

WIADOMOŚCI

OŁAWSKIE

OŁAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 19/83 DWUTYGODNIK 15.09.94 r. cena 7000 zł

W NUMERZE: KTO TU RZĄDZI • PO SESJACH • NIEMIL • AMERYKANKA W OŁAWIE • Z WIZYTĄ W KIJOWIE • FESTYNY: PSS I STRAŻACKI • REWOLUCJA CZYNSZOWA !

JEST ZARZĄD!

Oława wyszła wreszcie z impasu i po dwóch miesiącach dyskusji, podchodów i przepychanek mamy **Zarząd Miejski w komplecie**. Trudno dziś powiedzieć, na ile sytuacja jest stabilna, ale spokojne posiedzenie 5 września pozwala mieć nadzieję, że w końcu wyszliśmy na prostą...

STRONA 2

KRESKA...



W najbliższą sobotę i niedzielę szykuje się w Oławie i w Jelczu-Laskowicach, podobnie zresztą jak na całym świecie - WIELKIE SPRZĄTANIE. Akcję wymyślił w 1989 roku australijski żeglarz Ian Kiernan, wstrząśnięty wielką ilością śmieci w Zatoce Sydney. Pomysł poparła jedna z agend ONZ o UNEO (Program Narodów Zjednoczonych Ochrony Środowiska). W akcji udział weźmie ponad 80 państw.

Do wtorku w sprawie akcji na terenie miasta nic się w zasadzie nie działo, oprócz słownych deklaracji dyrektorów większości oławskich szkół, którzy wyrazili gotowość wzięcia udziału w sprzątaniu. Gotowość taką wyrazili też: "Wtórmet", Spółdzielnia Mieszkaniowa ODRA, Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Zakład Zieleni Miejskiej. Znaczącym impulsem dla władz miejskich były listy od prezydenta Wałęsy i premiera Pawlaka z prośbą o poparcie akcji. Od tego momentu władze miejskie postanowiły zająć się koordynacją działań. Spotkanie w tej sprawie odbyło się z inicjaty-

wy pani burmistrz, w Urzędzie Miejskim, 13 września.

Jak się dowiedzieliśmy (do 12 września), w akcji "Sprzątanie świata" udział wezmą prawie wszystkie szkoły z terenu Oławy i wszystkie z Jelcza-La-



skowic, gdzie od początku sprawę pilotowały władze gminy.

* "Wtórmet" zapowiedział, że jeśli ktoś zbierze większą ilość złomu lub sprzętów zawierających metal (np. akumulatory, pralki, lodówki, telewizory), wystarczy zadzwonić w sobotę, w godz.9-15, pod numer 325-

15, a specjalny samochód odbierze zebrany podczas akcji złom.

* OZGKIM także będą pełnił sobotni "gorący dyżur". Jeśli któraś z grup będzie chciała pozbyć się zebranych śmieci, wystarczy zadzwonić pod numer 320-33, a specjalny pojazd zabierze odpady na wysypisko.

* Podobnie deklaruje prywatna firma "Trans-Formers-Oława" (tel.32-917). Oczywiście wywóz wszelkich odpadów będzie bezpłatny, wykonany przez pracowników tej firmy, podobnie jak i pozostałych, społecznie.

* "Wiadomości Oławskie" dysponują jeszcze pewną ilością worków na śmieci, dostarczonych nam przez firmę "Trans-Formers-Oława". Jeśli znajdzie się ktoś chętny na nie - zapraszamy do nas w piątek lub w sobotę w godz.9-15.

* Mamy nadzieję, że w poniedziałek obudzimy się choć w trochę czystszej Oławie.

GRZYB REKORDZISTA!



Taaaakiego prawdziwka, o wadze 1,1 kg "upolował" 10 września w siedleckich lasach (pod Oławą) Jerzy Grabowski, nasz czytelnik. Tylko trzy godziny trwało grzybobranie, uwiecznione rekordem życiowym pana Grabowskiego. Mieliśmy przyjemność gościć w redakcji grzybiarza rekordzistę wraz z koszykiem prawdziwków i z pełną odpowiedzialnością potwierdzamy, że ogromny grzyb był całkiem zdrowy. Wypada tylko gratulować...

Ponieważ sezon na grzyby jeszcze trwa, a właściwie dopiero się rozkręca po zabójczej dla grzybów suszy, ogłaszamy konkurs na najpiękniejsze, największe okazy. Pan Grabowski znalazł prawdziwka o wadze 1,1 kg - kto pobije ten rekord? Czekamy na

zgłoszenia. Pochwalcie się swoim sukcesem!

(ck)

Komunikat

dla absolwentów LO

Zawiadamiamy absolwentów LO, że 23 września br.(piątek), o godz.17.00, w auli Liceum odbędzie się spotkanie, na które zapraszamy koleżanki i kolegów zainteresowanych powołaniem komitetu organizacyjnego obchodów 50-lecia szkoły, jak również tych, którzy mogą zadeklarować pomoc doraźną. Szczególnie gorąco zapraszamy tych, którzy już teraz chcieliby zająć się ustaleniem aktualnych adresów zamieszkania lub innych form kontaktu z koleżankami i kolegami ze swoich klas czy roczników.

Absolwenci-inicjatorzy obchodów jubileuszu Szkoły

UWAGA, NISKIE CENY!

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami TRANS-FORMERS-OŁAWA

Oferuje usługi wywozu

- * Nieczystości płynnych (szamba) cena 22.000 zł/m³
- * Nieczystości stałych (śmieci) cena 10.000 zł za poj. 110 l
- * Gruzu - cena 250.000 zł za kontener

* Złomu - bezpłatnie

Wypiszemy posesję w pojemniki Dla stałych klientów rabaty

Tel. 32-917

WZNOWIŁ DZIAŁALNOŚĆ



Usługowy Zakład Pieczętkarski

przy ul. Piotra Własta 1

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Oława, ul. Rybacka 5 (Zakłady Tworzyw Sztucznych) lek. stomatolog D. Grzegorzczak

Przyjmuje: WTORKI 16.00 - 18.00 CZWARTKI 16.00 - 18.00 SOBOTY 14.00 - 17.00

LECZENIE W ZNIECZULENIU, NAPRAWY PROTEZ ZĘBOWYCH, KORONY PORCELANOWE, NOWOCZESNA TECHNIKA WYPEŁNIANIA ZĘBÓW GLASS-IONOMERAMI

NOWY AUTO KOMIS SKUP I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

W ROZLICZENIU PRZYJMUJEMY UŻYWANE SAMOCHODY



Oława, ul. Słowackiego 2, tel./fax 341-12

SPRZEDAŻ NA RATY ZA GOTÓWKĘ honorujemy karty kredytowe - AM-EXPRES - MST-CARD, - VISA



SZCZĘŚLIWE NUMERY W KONKURSE PIECZYWO CIEMNE

BONY O WARTOŚCI 200 TYS. ZŁ PRZYPADŁY NA LOSY: 012014 * 012498 * 013157 * 013257 * 013647 * 014307 * 014371 * 015074 * 015724 * 018569

BONY O WARTOŚCI 100 TYS. ZŁ PRZYPADŁY NA LOSY: 009358 * 009753 * 010195 * 011645 * 011967 * 012058 * 012319 * 014302 * 014367 * 014385 * 015189 * 015462 * 016591 * 017983 * 018457 * 018651 * 019105 * 019206 * 019562 * 020142

Bony upoważniają do zakupu pieczywa, ciast i makaronów produkcji "Spółem" PSS w Oławie. Osoby posiadające losy z w/w numerami proszone są o odbieranie bonów towarowych w Dziale Handlu, ul. Brzeska 19, pok nr 13, w godz. 7.30 - 15.30.



index 324328 ISSN 1231-9287

Oława ma władze - na jak długo ? Zarząd w komplecie

Kolejne posiedzenie sesji Rady Miejskiej w Oławie, 5 września, rozpoczęło się wprowadzeniem pewnych zmian w porządku obrad. Zmiany wprowadzono jednogłośnie, więc szybko przystąpiono do realizowania kolejnych punktów programu.

Na sesji obecny był przewodniczący Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu prof. Leon Kieres. Przybyło także wielu mieszkańców Oławy, ciekawych jak potoczą się dalsze losy wyborów władz miejskich. Na sali zauważyliśmy szefów większości instytucji i firm powiązanych z miastem, dyrektorów szkół oraz biznesmenów, którym do tej pory stosunki z władzą nie układały się najlepiej.



Antoni Markiewicz
(PnRRMO)
członek zarządu

aż 9 osób: Janinę Stelmaszek, Krzysztofa Trybulskiego, Zygmunta Wójcika, Przemysława Pawłowicza, Jerzego Hadrysia, Franciszka Października, Jana Mosio, Stanisława Kałużę i Antoniego Markiewicza. Na najbliższej sesji komisja przedstawi propozycję odpowiedzi na rządową ankietę.

Kolejnym punktem obrad było "odkręcenie" uchwały w sprawie przeznaczenie gruntów pod budownictwo jednorodzinne na rzecz kandydatów spółdzielni mieszkaniowych objętych listami prowadzonymi przez wojewodów lub zarejestrowanych w spółdzielniach mieszkaniowych. Uchwała taka została podjęta na posiedzeniu 12 lipca niewielką ilością głosów, bez konsultacji z radcą pra-



Jerzy Hadryś (UW)
członek zarządu



Janina Stelmaszek (WSPW)
burmistrz Oławy

szek Październik. Na Józefa Łosia głosowało 22 radnych. I w ten sposób poznaliśmy zastępców burmistrza. Wprawdzie sytuacja patowa została w ten sposób jakoś rozwiązana, ale coraz częściej słychać było w kulisach, że jest to układ przejściowy. Niektórzy mówili nawet wprost,

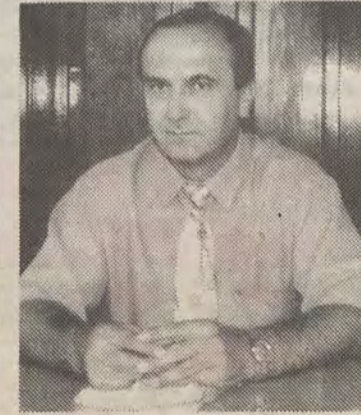


Krystyna Trojniak (IL)
członek zarządu



Józef Łoś (WSPW)
zastępca burmistrza

czy wojewódzkich. Po takim wyjaśnieniu radni przystąpili do głosowania. Krystyna Trojniak otrzymała 23 głosy, Antoni Markiewicz i Piotr Wójcik po 21, Jerzy Hadryś - 25, a Ludwik Ignatowicz 6. Jeden głos był nieważny (ktoś oddał czystą kartkę).



Piotr Wójcik (SLD)
członek zarządu



Franciszek Październik (UW)
zastępca burmistrza

niuk, Hawrysz i Frączek po 24, Rak - 25 i Mosio - 20.

Ostatnim punktem obrad były interpelacje i wolne wnioski. Jako pierwszy głos zabrał radny Mosio, który protestował przeciwko niszczeniu drzew na trasie linii ciepłowniczej, prowadzącej na osiedle Kasprowicza. Wyjaśnienia pani Stelmaszek, która tłumaczyła, że drobne błędy, w wyniku których rurociąg zbliżył się do korzeni drzew, wynikają m.in. z niedokładnego planu, nie usatysfakcjonowały radnego. Jan Mosio zgłosił także interpelację w sprawie uciążliwego dla mieszkańców sąsiedztwa sklepu przy ul. Iwaskiewicza 27, którego klienci zachowują się głośno, często z powodu alkoholu, wypitego tuż pod sklepem. - Coś trzeba z tym zrobić - mówił radny Mosio.

Kolejne interpelacje zgłosił radny Drabiński. Zgodnie z obietnicą, daną w "Wiadomościach" kilka tygodni temu, zapytał, w jaki sposób mieszkańcy, którym zmienia się nazwę ulicy, są o tym fakcie informowani i dlaczego zarząd nie przedstawił swojego stanowiska w sprawie zmiany numeracji domów przy ulicy ks. Jana Janowskiego. Radny Drabiński przypomniał także sprawę niebezpiecznej hałdy na zapleczu Szkoły Podstawowej Nr 5. Wprawdzie rok szkolny już się zaczął, ale nie wykonano tam żadnych prac zabezpieczających, mimo wyraźnych zaleceń Sanepidu (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze "WO").

Ok. godz. 17, najdłuższa sesja Rady Miejskiej w Oławie, która rozpoczęła się, przypomnijmy, 5 lipca, dobiegła końca. Tuż po sesji spotkały się dwie grupy radnych, stanowiące zdecydowaną większość rady, tzw. grupa Wiązowskiego i grupa Października. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, gratulowano tam sobie dotrzymania sojuszu.

(ck)

Na wstępie burmistrz Janina Stelmaszek odczytała informację o realizacji budżetu w pierwszej połowie 1994 roku. Informacje te nie wzbudziły specjalnego zainteresowania radnych, którzy - co łatwo było wyczuć - wyraźnie czekali na najważniejszą rozgrywkę, wybór zastępców burmistrza.

Po wystąpieniu pani burmistrz ustalono składy osobowe stałych komisji Rady Miejskiej w Oławie. Są cztery takie komisje, do pracy w których radni zgłaszali się sami, przy czym jeden radny może pracować najwyżej w dwóch komisjach. Szczegółowy skład osobowy komisji podajemy osobno.

Ponieważ Oława otrzymała już rządową ankietę dotyczącą poszerzenia kompetencji organów gminy (pisaliśmy o ankiecie już w poprzednim numerze "WO"), konieczne stało się powołanie doraźnej komisji do spraw opracowania odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie. Do komisji tej powołano jednogłośnie

wnym urzędu, czego domagał się m.in. radny Drabiński (pisaliśmy o tym w numerze 79 "WO"). Uchwałę zakwestionował wojewoda i teraz Rada zmuszona została do wprowadzenia niewielkich poprawek, bez których nie dostalibyśmy dotacji z województwa. Zmiany w uchwale przegłosowano przy 3 osobach wstrzymujących się od głosu.

Po informacji radnego Jarosza o powstaniu w łonie rady nieformalnego Klubu Rozwoju Samorządności, przystąpiono do wyboru zastępców burmistrza. Pani Stelmaszek zgłosiła trzy kandydatury: Franciszka Października, Józefa Łosia i... Andrzeja Solskiego - architekta miejskiego, który przybył na sesję wyjątkowo odświętnie ubrany. Od początku było jasne, że ta trzecia kandydatura została wystawiona "na zającą - do odstrzelenia", co w chwili potem znalazło potwierdzenie - Solski nie otrzymał ani jednego głosu. Ale kandydatem przez chwilę był? Był! 26 głosów "za" otrzymał Franci-

że "dają" im jakieś dwa miesiące wspólnej pracy, a potem i tak będzie zmiana.

Po pierwszym rozdaniu kart, gdy wiadomo już było, że nie należy się spodziewać żadnych niespodzianek, przystąpiono do wyboru członków zarządu. Marek Kleczek w imieniu grupy radnych zgłosił kandydatury Krystyny Trojniak i Antoniego Markiewicza. Radny Pawłowicz zgłosił Ludwika Ignatowicza, a Franciszek Październik Piotra Wójcika i Jerzego Hadrysia. W tym momencie Krzysztof Trybulski zgłosił wątpliwość, czy dyrektorzy szkół państwowych mogą pełnić funkcję członków zarządu i czy będzie to zgodne z ustawą mówiącą o nielączeniu stanowisk w administracji państwowej i samorządowej. Prof. Kieres, który zabrał głos w tej sprawie, wyjaśnił, że jego zdaniem nie ma tutaj problemu, gdyż ustawodawcy, mówiącemu o administracji państwowej, chodziło tylko o stanowiska np. w urzędach rejonowych

Skład Zarządu Miejskiego w Oławie przedstawia się następująco: burmistrz Janina Stelmaszek, zastępcy - Józef Łoś i Franciszek Październik, członkowie - Krystyna Trojniak, Antoni Markiewicz, Jerzy Hadryś i Piotr Wójcik. Jak widać, we władzach zaczyna wyraźnie dominować tzw. grupa Października.

Po ustaleniu składu zarządu, Rada przystąpiła do wyboru komisji rewizyjnej. Józef Jarosz, w imieniu grupy radnych, zgłosił kandydatury Demianiuka i Mosia, Marek Kleczek, także w imieniu grupy radnych, zaproponował Hawrysza i Raka. Burmistrz Stelmaszek zgłosiła kandydaturę Trybulskiego a Stanisław Kałuża radnego Frączka. W wyniku głosowania, Krzysztof Trybulski, który otrzymał tylko 8 głosów, odpadł. Pozostali, którzy weszli w skład komisji rewizyjnej, otrzymali następującą ilość głosów: Demia-

WIADOMOŚCI



WIADOMOŚCI OŁAWSKIE:

Redaguje kolegium w składzie: Jerzy Kamiński (red. naczelny), Zbigniew Bachul (red. techniczny), Edward Bykowski (sekr. redakcji), Antoni Markiewicz, Bogusława Notz, Bogusław Szymański, Krzysztof A. Trybulski.

Stali współpracownicy: Mirosława Szychowiak (Księżyce), Michał Szczupak (Jelcz-Laskowice), Janusz Kulisiewicz, Christian Markiewicz, Stanisław Borkowski, Ryszard Brzuchacz (foto), Małgorzata Zachęba, Piotr Skotnicki, Andrzej Chorąży (Domaniów).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wzory reklam chronione prawem autorskim.

MONITOR SAMORZĄDOWY: redakcja - Aneta Pakiet, dodatek finansowany z funduszy gminnych.

Wydawca: Agencja "JOT", Oława, Rynek 12a, tel 33-557. Skład: "ART-PROF", tel 308-90.

Druk: NORPOL-PRESS Wrocław Dyżury redakcji - (Rynek 12a) pon., czw. 10-12, wt., czw. 17-19. (TEL 33-557)

Skład osobowy stałych komisji Rady Miejskiej w Oławie

I. Komisja Finansów i Rozwoju Gospodarki Miejskiej

1. Jerzy Hawrysz (przewodniczący komisji)
2. Mikołaj Demianiuk
3. Ludwik Ignatowicz
4. Jan Mosio
5. Przemysław Pawłowicz
6. Franciszek Październik
7. Ireneusz Pętał
8. Krystyna Trojniak
9. Krzysztof Trybulski
10. Piotr Wójcik
11. Zygmunt Wójcik (zastępca przew.)

II. Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska

1. Andrzej Drabiński (przewodniczący komisji)
2. Józef Frączek
3. Ludwik Ignatowicz
4. Stanisław Jaśnikowski
5. Marek Kłeczek
6. Antoni Markiewicz
7. Czesław Miłosz
8. Przemysław Pawłowicz
9. Andrzej Ryzak
10. Eulalia Tarasiuk

III. Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej

1. Jerzy Hadryś
2. Józef Jarosz
3. Jerzy Kamiński
4. Marek Kłeczek
5. Franciszek Październik
6. Ireneusz Pętał
7. Antoni Markiewicz
8. Bogdan Olejnik
9. Lesław Rak
10. Krystyna Trojniak
11. Krzysztof Trybulski

IV. Komisja Prawa i Porządku Publicznego

1. Bogdan Olejnik (przewodniczący komisji)
2. Stanisław Jaśnikowski
3. Stanisław Kałuża
4. Czesław Miłosz
5. Andrzej Ryzak
6. Waldemar Wiązowski
7. Zygmunt Wójcik

V. Komisja Rewizyjna

1. Mikołaj Demianiuk
2. Jan Mosio
3. Józef Frączek
4. Lesław Rak
5. Jerzy Hawrysz

Komentarz
redakcyjny

Klub
Uczciwych Radnych



Na posiedzeniu zamykającym inauguracyjną sesję Rady Miejskiej nowej kadencji, radny Jarosz poinformował wszystkich, że 29 sierpnia powstał Klub Rozwoju Samorządności, do którego należy już 12 radnych. Jak nietrudno się domyślić, są to radni związani z tzw. grupą Października (Drabińskiego? Jarosza?). Grupę tworzą m.in. radni z UW, SLD, PSL, i część niezależnych. Radny Jarosz odczytał na sesji regulamin klubu, który pozwalamy sobie przytoczyć.

"1. Podstawowym zadaniem Klubu Rozwoju Samorządności jest dbanie o zaspokajanie przez Radę Miejską potrzeb zbiorowych mieszkańców Oławy we wszystkich sferach i sferach zgodnie z Ustawą o samorządzie terytorialnym z dn. 8.03.1990 r., a w szczególności:

a) - występowanie z inicjatywą uchwałodawczą,
b) - sprawowanie kontroli nad wykonaniem uchwał Rady,
c) - przyjmowanie postulatów, zgłaszanych przez mieszkańców dotyczących istotnych problemów zaistniałych w mieście i przekazywanie ich poszczególnym Komisjom Rady, burmistrzowi lub Zarządowi za pośrednictwem przewodniczącego Rady.

2. Klub Rozwoju Samorządności tworzony jest spośród członków Rady wyrażających swoją wolę przynależności poprzez złożenie pisemnej deklaracji.

3. Klub Rozwoju Samorządności działa w okresie kadencji 1994-1998 r.

4. Członkowie Klubu Rozwoju Samorządności wybierają spośród swoich członków przewodniczącego, który ich reprezentuje w czasie obrad Rady oraz na zewnątrz.

5. Klub Rozwoju Samorządności jest otwarty na różne propozycje dotyczące rozwoju miasta i samorządności lokalnej, zgłaszane przez organizacje społeczno-polityczne i

związki działające na terenie miasta Oławy.

6. Jedną z form pracy Klubu są dyżury członków Klubu pełnione w Biurze Rady Urzędu Miejskiego w każdy czwartek w godz. 17-18.

7. Niniejszy regulamin został przyjęty przez członków założycieli w dn. 29.08.1994 r."

Po odczytaniu regulaminu, zawrzało wśród radnych nie należących do klubu. I naszym zdaniem słusznie. Regulamin jest bowiem tak ogólny, że praktycznie każdy radny powinien szybko zapisać się do klubu. Regulamin w zasadzie powiela prawa i obowiązki radnych zawarte w ustawie o samorządzie terytorialnym. Każdy radny ma prawo wystąpić z inicjatywą uchwałodawczą, sprawować kontrolę nad wykonaniem uchwał, a także kontaktować się z mieszkańcami. Nie do pomysłenia jest dla nas także, aby rada jako całość, nie była otwarta na różne propozycje dotyczące rozwoju miasta i samorządności lokalnej.

Z faktu przynależności do Klubu Rozwoju Samorządności 12 radnych, komuś postronnemu mogłoby się wydawać, że pozostali radni, o ile nie wstąpią do klubu, nie chcą samorządu rozwijać, co byłoby bzdurą i zwykłym nadużyciem. Regulamin, jesteśmy o tym przekonani, nie jest sprzeczny z intencjami żadnego z radnych. No, może te dyżury we czwartek, bo ktoś wolałby akurat w sobotę między g. 13 a 14, ale to może jedyny punkt regulaminu, nad którym warto podyskutować. Reszta jest oczywista.

Powiedzmy sobie szczerze - tzw. grupa Października formalizuje się i nazwa klubu nie odgrywa tutaj żadnej roli. Równie dobrze inna grupa radnych mogłaby natychmiast założyć Klub Rozwoju Miasta, z identycznym regulaminem (tylko duży np. w sobotę rano). - To nieformalna rada w radzie - usłyszeliśmy w kulisach. Dziwiło

także stwierdzenie radnego Jarosza (żart?), że na razie dyżury "klubowiczów" będą działalnością społeczną. A potem?

W przerwie sesji proponowano żartem, aby natychmiast wszyscy radni zapisali się do utworzonego klubu (bo chyba im wolno) i już po nim. Tzn. po klubie, bo co za sens jest tworzyć w obrębie rady klub, do którego należą wszyscy? Druga propozycja była bardziej złośliwa - aby przebić istniejący klub nazwą i utworzyć np. Klub Radnych Uczciwych (dyżury w niedzielę wieczorem, po mszy). Ktoś by się nie zapisał?

Oczywiście radni mają prawo zbierać się i tworzyć nieformalne grupy w obrębie rady - podkreślił to także obecny na sesji prof. Kieres. Dobrze byłoby jednak, aby nie nadużywać tego prawa i nie tworzyć szyldów, które sprawiałyby wrażenie, że tylko ta czy inna grupa "dba o zaspokojenie przez Radę Miejską potrzeb zbiorowych mieszkańców Oławy we wszystkich sferach i sferach, zgodnie z ustawą o samorządzie terytorialnym", bo jest to zadanie i obowiązek także pozostałych radnych.

★

W jednej z gmin Polski południowo-wschodniej 22 radnych podzieliło się na dwie grupy po 11 osób. Jedni organizują sesje dla swoich radnych. Drugi dla swoich - w innym terminie. Każda z grup chce dla gminy jak najlepiej i każda typuje do pracy w zarządzie "swoich fachowców". Wybrano także, nie do końca zgodnie z prawem, dwóch przewodniczących rady. Całkiem poważnie zaczyna się tam mówić o podziale gminy na dwie części, aby praworządnie wybrane władze mogły rozpocząć rządzenie na "swoim" terenie.

Miejmy nadzieję, że nam jeszcze dość daleko do takich problemów.

Skąd ten ołów ?

W jednym z poprzednich numerów "WO" pisaliśmy o wynikach badań Sanepidu, dotyczących niezidentyfikowanej hałdy na zapleczu Szkoły Podstawowej Nr 5. Próbkę pobrane z hałdy, pobliskiego placu oraz boiska zostały zbadane i okazało się, że wyraźnie przekroczona jest w nich zawartość cynku i kadmu. Sanepid wyraźnie sugerował w piśmie do burmistrza miasta, że optymalnym terminem zakończenia prac związanych z wymianą nawierzchni na boisku szkolnym jest czas przed rozpoczęciem roku szkolnego. Tymczasem jak na razie, na szkolnym boisku nic się nie dzieje. Interpelacje w tej sprawie złożył na ostatniej sesji radny Drabiński, prezes oławskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego. Odpowiedzi na tę interpelację jeszcze nie znamy.

Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zbadła także próbki gleby z terenów położonych trochę dalej od hałdy (po obu stronach) - z trawników przed budynkiem wielorodzinnym przy ul. 3 Maja 43 oraz z trawników przed domem

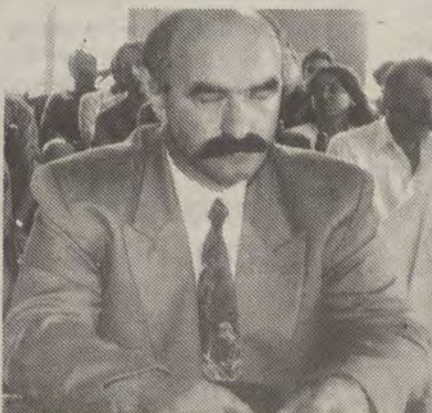
przy ul. Kasprzycza 14. W badaniach próbach "stwierdzono zawyżoną zawartość ołowiu w próbie 184. Tymczasowa dopuszczalna graniczna zawartość ołowiu w glebie wynosi 100 mg/kg suchej masy, natomiast w próbie 184 stwierdzono 154 mg/kg s.m. Pozostałe stężenia metali nie budzą zastrzeżeń."

Skąd tyle ołowiu? Jak na razie, nikt nie szuka odpowiedzi na to pytanie. Ważniejszy wydaje się bowiem problem, co zrobić ze skażoną ziemią tuż pod oknami naszych mieszkańców i kto ma ponieść koszty ewentualnych działań zmierzających do neutralizacji szkodliwych związków. Jak widać, sprawa nie dotyczy tylko najbliższego otoczenia hałdy. Przekroczenie dopuszczalnej zawartości ołowiu w glebie stwierdzono na dużym obszarze, zamieszkałym od lat przez setki ludzi. Nie sposób nie zauważyć, że zwiększona ilość ołowiu w glebie musiała w jakiś sposób wpłynąć na życie mieszkańców domów zbudowanych na skażonym terenie.

(ck)

GALERIA W OBIEKTYWIE

A MOŻE BY TAK
KLUB RADNYCH
O WYSOKICH CZOLACH...



Straż Miejska informuje

Od 26 września strażnicy miejscy, upoważnieni przez burmistrza Oławy, będą kontrolować sposób postępowania z odpadami komunalnymi. Strażnicy będą również sprawdzać porządek i czystość na posesjach. Przypominam zatem o obowiązku oznakowania posesji i utrzymywania w ich obrębie należytego porządku. Proszę (i jednocześnie ostrzegam) osoby, które nie dopełniły tych obowiązków o niezwłoczne dostosowanie się do przepisów prawa. Strażnicy są upoważnieni do nakładania kary grzywny.

W związku z tym przypominam najważniejsze punkty z regulaminu ochrony środowiska przed odpadami i ściekami komunalnymi dla miasta Oławy, który zawarty jest w Uchwale Rady Miejskiej nr IV/30/94 z dnia 29 kwietnia 1994r.:

(...)

1. Przez odpady komunalne rozumie się wszystkie rzeczy ruchome, których pozbawia się właściciel lub posiadacz, albo których obowiązek usunięcia jako odpadów, wynika z przepisów prawa.

Usuwaniem odpadów zajmują się Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie.

2. Jedynym wysypiskiem odpadów komunalnych w mieście jest wysypisko komunalne przy ul. Oleśnickiej, którego zarządcą są Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie, ul. 3 Maja 30.

3. Miejscem wywozu fekaliów domowych są punkty zlewnie wyznaczone przez Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie.

4. Regulamin obowiązuje:

- właścicieli i zarządców nieruchomości;

- najemców lokali użytkowych (handlowych, usługowych, gastronomicznych, magazynowych, innych gospodarczych, jak też użyteczności publicznej, w tym także ulicznych punktów handlowych i gastronomicznych);

- kierowników budów (na terenach budowy);

- kierowników jednostek organizacyjnych odpowiedzialnych za komunikację publiczną, na terenach przeznaczonych na tę działalność;

- zarządców wysypiska miejskiego, sieci sanitarnej i oczyszczalni ścieków;

- wykonujących remonty;

- właścicieli i dzierżawców terenów rolnych, w tym także zarządców pracowniczych ogródków działkowych zwanych dalej użytkownikami nieruchomości.

5. Użytkownik nieruchomości zobowiązany jest zawrzeć umowę pisemną z jednostką wywozową na wywóz odpadów komunalnych i fekaliów lub dokonywać wywozu we własnym zakresie. W przypadku, gdy użytkownik nieruchomości nie ma zawartej umowy, zobowiązany jest do przechowywania i przedkładania upoważnionym przez Burmistrza Miasta Oława osobom, dowodów stwierdzających wywóz odpadów na wysypisko komunalne, a fekaliów do punktów zlewnych. (...)

Komendant S.M. w Oławie
Stanisław Kwiatkowski

NIE MA CZYM GASIĆ!

Do Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego w Oławie wpłynęły następujące pisma, podpisane przez komendanta rejonowego PSP w Oławie. Drugie z nich zostało odczytane na ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Przy nasileniu się pożarów, na terenie miasta wystąpiły dotkliwe trudności w zapewnieniu wody do celów przeciwpożarowych z wodociągów miejskich. To zobowiązuje mnie do wystąpienia z wnioskiem o przeanalizowanie stanu punktów czerpania wody do potrzeb przeciwpożarowych w mieście.

Dla wykonania tego zadania proponuję powołanie przez Radę Miejską doraźnej komisji, która zbadalaby stan istniejący, określiła potrzeby, wskazała na zadania, w ramach których potrzeby zaopatrzenia wodnego byłyby realizowane, a także zaproponowała terminy realizacji i skalę środków finansowych na ten cel.

Z prowadzonego przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej w Oławie rozpoznania stanu technicznego urządzeń przeciwpożarowego zaopatrzenia wodnego wynika, że znacznie ponad 50% hydrantów oławskiej sieci wodociągowej jest niesprawnych, bądź wykazuje usterki. To wcale nie oznacza, że ilość zainstalowanych hydrantów stanowi o wystarczającym zaopatrzeniu w wodę do celów gaśniczych.

Pilne rozpatrzenie i rozwiązanie tego problemu jest niezbędne dla

ochrony mienia, życia i zdrowia mieszkańców Oławy.

*

Okres szczególnych warunków pogodowych w lipcu i w pierwszych dniach sierpnia br. obfitował w nie notowaną dotąd ilość pożarów na obszarze Oławy oraz sąsiednich gmin, w tym także po kilka w różnych miejscach, w tym samym czasie.

Po raz kolejny, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, obyło się bez pożarów czy innych miejscowych zagrożeń w Oławie, w czasie, gdy całością sił i środków Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej realizowano zadania ratownicze w sąsiednich gminach, często odległych od Oławy.

Faktem jest, że czas, w jakim miasto pozostawało bez sił i środków ratowniczych na wypadek pożaru czy innego miejscowego zagrożenia, wynosił po kilka godzin na dobę w poszczególnych dniach okresu suszy. Tak też dzieje się w sytuacjach zdarzeń powstałych na terenie sąsiednich gmin, gdy wymagane jest użycie większej ilości sił i środków. Coraz częściej, także na terenie miasta, powstają zdarzenia znacznie przekraczające potrzebę użycia sił i środków wielkość dyspozycyjną JRG PSP Oława. Gminy wiejskie, równoprawnie obsługiwane w potrzebach ratowniczych przez JRG PSP Oława, po-

nosząc znaczne koszty w budżecie, utrzymują inne rodzaje jednostek ochrony przeciwpożarowej. Miasto Oława natomiast, jak dotychczas, nie uznało potrzeby zapewnienia takiej ochrony, a stan istniejący świadczy o nie zaspokajaniu zbiorowych potrzeb mieszkańców miasta, w tym przypadku w obliczu zagrożeń mienia, zdrowia i życia.

Moje wcześniejsze wystąpienie, zarówno do organu stanowiącego i kontrolnego, jak i organu wykonawczego miasta, nie doczekały się rozpatrzenia ani odpowiedniego potraktowania.

Deklaruję uczestnictwo własne oraz strażaków podległych mi jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej w rozpatrywaniu i rozwiązywaniu problemów ochrony przeciwpożarowej miasta.

Zalączę do wykorzystania kserokopię opracowania "Prawno-organizacyjne formy realizacji przez gminę zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej. Uwagi ogólne".

Komendant Rejonowy
Państwowej Straży Pożarnej
w Oławie
bryg. inż. Eugeniusz Engel

O towarzystwach w Domaniowie

Pod koniec września, we Wrocławiu odbędzie się Kongres Regionalnych Towarzystw Kulturalnych, którego organizatorem jest Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. 24 września uczestnicy kongresu, ok. 100 osób, zjadą do Domaniowa, aby w Ośrodku Kultury dyskutować nad funkcjonowaniem i perspektywami towarzystw kulturalnych w małych miejscowościach. Podczas pobytu w Domaniowie (między godziną 15 a 21), w przerwie obrad, goście prawdopodobnie będą mogli zobaczyć występy lokalnych zespołów artystycznych z tego terenu.



Miłośnik zwierząt

Z 23 na 24 sierpnia, z pastwiska w Godzikowicach, nie ustalony sprawca uprowadził dwie jałówki wartości 10 mln zł.

Nieudana przejażdżka

28 sierpnia, o godz. 3.00, policjanci z KP w Jelczu-Laskowicach zatrzymali w bezpośrednim pościgu 18-letniego mężczyznę, miłośnika jazdy kradzionymi samochodami. Samochód fiat 126p, którym poruszał się, skradł z ul. Drzewieckiego. Wcześniej na ul. Hirszfelda usiłował skraść również fiata 126p. Spłoszony przez właściciela najechał na ławkę, uszkadzając przód samochodu. Straty ok. 2 mln zł.

Wyczyn "Husajna"

W nocy, 29 sierpnia o godz. 1.25, przewodnik psa obronnego i jego podopieczny "Husajn" nie dali szans

ucieczki "kolekcjonerowi włamań", który wybijając szyby, dokonał 6 włamań do samochodów na osiedlu Chrobrego. Za ten wyczyn prokurator zastosował areszt.

Gościnność nie popłaca

30 sierpnia, z mieszkania w Chrzastawie Wielkiej, znajomy Ukrainiec, któremu domownicy pozwolili na upranie swojego ubrania, wykorzystał ich chwilową nieobecność, kradnąc dwa portfele i 5.100.000 zł.

Groźny wypadek drogowy

30 sierpnia o godz. 20.00 w Jelczu-Laskowicach, przystanek Wały, na łuku drogi pod lasem, samochód ciężarowy star zderzył się z jadącym z Oławy samochodem osobowym daihatsu. Kierujący i pasażerka tego pojazdu doznali ciężkich obrażeń ciała.

Spawarka bez przewodów

W nocy z 31 sierpnia na 1 września, z pakamery na budowie domu przy ul. Pałacowej skradziono dwa komplety przewodów spawalniczych z uchwyty i gniazdami wtykowymi, których wartość wynosi 5 mln zł na szkodę firmy "Remstal" w Oławie.

Kawalerska przejażdżka

Z 2 na 3 września, w nocy, pięciu młodych mężczyzn swoją



Ku przestrodze...

przejażdżkę trabantem zakończyli na przydrożnym hydrancie w Św. Katarzynie. Samochód skradli spod domu przy ul. Wrocławskiej 12 w Żernikach Wr.

Kradzież samochodu

W nocy z 2 na 3 września w Jelczu-Laskowicach, z ul. Bożka 58 skradziono poloneza nr rej. WOZ-6949, wartości 110 mln zł.

Zlikwidował cukiernię

Z 3 na 4 września nieznanymi sprawcami włamał się do Zakładu Cukierniczego "Wena" w Oławie, przy

Włamanie do kiosku "Ruchu"

Z 5 na 6 września, w Bystrzycy Ol. przy ul. Kościuszki dokonano włamania do kiosku "Ruch", skąd nieznanymi sprawcami skradli 556 paczek papierosów różnych gatunków o łącznej wartości 6 mln zł.

Seria włamań samochodowych

W nocy 7 września w Jelczu-Laskowicach, prawdopodobnie trzech mężczyzn w wieku 20 lat, krótko ostrzyżonych, dokonało 9 włamań do samochodów, głównie zachodnich marek, kradnąc sprzęt radiowy. Straty wynoszą około 50 mln zł.

Producent "kompotu"

7 września policjanci z Komisariatu Policji w Jelczu-Laskowicach zatrzymali na gorącym uczynku przy ul. Piastowskiej 38-letniego mężczyznę, który wytwarzał środki odurzające ze słomy makowej. Zabezpieczono wywar i aparaturę. Sprawcę zatrzymano w areszcie do dyspozycji prokuratora.

Opracował:
Zenon Modzelewski

Jelcz-Laskowice

Ciekawa sesja Rady Miejskiej

Swoją normalną statutową działalność Rada Miejska w Jelczu-Laskowicach podjęła 9 września na piątej z kolei sesji. 4 poprzednie, poświęcone były sprawom personalnym - wyborom przewodniczącego i wiceprzewodniczących Rady Miasta i Gminy oraz składom personalnym stałych komisji.

W programie tego pierwszego roboczego posiedzenia Rady było aż 20 pozycji, ale najwięcej czasu radni poświęcili tylko trzem tematami: dyskusji nad sprawozdaniem burmistrza o działalności zarządu między sesjami i złożonym sprawozdaniem budżetowym (na I półrocze), interpelacjom i zapytaniom oraz sprawom samorządowym.

Inne sprawy, szczególnie dotyczące zwiększenia budżetów w poszczególnych działach załatwiane były bez zbędnej dyskusji, prawie jednogłośnie.

Ze sprawozdania burmistrza oraz późniejszych wypowiedzi przewodniczących komisji wynikało, że realizacja budżetu za I kwartał przebiegała względnie prawidłowo. Warto tu odnotować fakt udzielenia miliardowej pożyczki Gminnej Spółdzielni na zakup zboża od rolników oraz decyzję o nieodpłatnym przekazaniu jednego baraku na osiedlu starym dla spółdzielni mieszkaniowej, która do tego obiektu zamierza przeprowadzić pierwsze eksmisje osób uchylających się od płacenia czynszów za spółdzielcze mieszkania.

Dokonano wyceny mieszkań komunalnych w nowym bloku przy ul. Techników, które to mieszkania przeznaczone są na sprzedaż w ramach przetargu ograniczonego (tylko dla mieszkańców miasta i gminy), a cena wywoławcza wynosić będzie 2.836 tys. zł za 1 m².

Przedmiotem analizy zarządu była również umowa podpisana 6 kwietnia z "Navigą" Wrocław na wykończenie kanalizacji sanitarnej w mieście i gminie. Umowa opiewa na lata 1994-99. W ciągu tych 6 lat Naviga ma otrzymać z budżetu miasta 150 miliardów złotych (!). Jest to kwota nie uwzględniająca inflacji i wzrostu kosztów. Po ich uwzględnieniu może wzrosnąć do 350-400 miliardów złotych. Oznacza to, że miasto musiałoby Navidze oddawać corocznie cały swój budżet (ok. 60-70 miliardów).

Analizę tej umowy, zakrawającej na kpiny, zarząd zlecił prawnikom z Biura Doradztwa Prawnego we Wrocławiu.

Wnioski z tej analizy przedstawiła radnym mecenas Krystyna Burska. Stwierdziła, że przy podpisywaniu tej umowy popełniono mnóstwo uchybień (m.in. brak akceptacji skarbnika zarządu, brak opinii rady prawnego, zbieżność terminów podpisania umowy przez poprzednią panią burmistrz z jej rezygnacją z funkcji itp.), toteż wystąpiły przesłanki aby umowę tę uznać za nieważną i albo renegeować z Navigą nowe warunki, albo ogłosić nowy przetarg.

Temat ten był przedmiotem wystąpień wielu radnych w dyskusji, a niektórzy z nich wnioskowali nawet, by wszcząć - wobec sygnatariuszy tej umowy - postępowanie przygotowawcze. Ciekawe, że treści tej umowy nie znali ani wiceburmistrz Lech Sofiński, ani radczyni prawna - mecenas Elżbieta Uniatowicz-Bojko.

Umowę tę podpisano z premedytacją - stwierdził inny członek ówczesnego zarządu - Leon Szuturma, sfalszowano nawet datę podpisania tego dokumentu. Podpisali ją ludzie, którzy z premedytacją tworzyli warunki do większego bezrobocia, a sami brali z budżetu miasta ciężkie pieniądze.

Wniosek o kompleksowe zbadanie tej sprawy przez zarząd i wyciągnięcie konkretnych wniosków przeszedł prawie jednogłośnie (22 - za, 2 wstrzymało się od głosu).

Nazbierało się dużo problemów, które radni poruszali w ramach interpelacji i zapytań.

* Zakupiono ze środków budżetowych autobus z napisem "Dar miasta i gminy dla dzieci". Autobus jeździ pod szyldem "Biuro Turystyczne Odyseusz", a dzieci do odległej szkoły nr 3 chodzą pieszo.

* Ślimaczy się tempo budowy nowej przychodni i stacji pogotowia ratunkowego. Dawno już minął termin oddania tego obiektu do użytku (30.06.94). Co dalej ze starym szpitalem, który od dawna nie spełnia wymagań stawianych przez Sanepid. Ostatni protokół pokontrolny - zdaniem dyrektora PZOZ - Tomasza Wieruszewskiego - jest "druzgocący".

* Gdzie się podział miliard złotych wpłacony do Kredyt-Bank Wrocław, w ramach udziałów wniesionych do tego banku przez poprzednie władze Jelcza-Laskowice?

* Nasilają się w mieście nocne burdy, zwłaszcza w okolicach sklepu nocnego z wódką. Na porządku nocnym są włamania do samochodów i kradzieże pojazdów z nieoświetlonych ulic. Dlaczego policję tak rzadko można spotkać nocą?

* Dlaczego urzędnicy w biurze zarządu traktują petentów lekceważąco? Dlaczego burmistrz miasta i jego zastępcy są rzadko osiągalni dla petentów lub nawet działaczy samorządowych?

Na pytania te odpowiadał burmistrz Bogdan Szczeniak oraz inni zainteresowani (wiceburmistrzowie Lech Sofiński i Stanisław Grzesik,

dyrektor PZOZ, zastępca komendanta policji, kierownik klubu sportowego "Moto" - gdzie eksploatowany jest autobus przeznaczony dla dzieci, dyrektor MPGKiM i inni).

Burmistrz Szczeniak wyjaśnił m.in. sprawę miliarda złotych wpłaconego tytułem udziałów w Kredyt-Banku. Dziś kwota ta wzrosła do 1,2 miliarda. Riposta oponentów była natychmiastowa: gdyby ten miliard ułokować w PKO jako długoterminowy wkład - dziś mieliśmy już dwa miliardy...

Dyrektor Wieruszewski nie widzi celowości dalszego funkcjonowania starego szpitala, po oddaniu nowej przychodni z tzw. stacjonarem łóżkowym (mini-szpital z dwoma salami). Nie wyklucza jednak, że gdyby tam przeprowadzić remont...

Policja robi co może, aby ująć złodziei i włamywaczy samochodowych. Jednakże na razie udało im się

odzyskać kilka skradzionych części samochodowych porzuconych przez uciekających przestępców. Karami za zakłócanie spokoju nie można szafować, bo do tego, zgodnie z przepisami, oprócz zakłócających spokój, których nie brakuje, potrzebne są konkretne osoby, którym spokój zostaje zakłócony, a tych imiennie brak...

Wnioski do Kolegium Orzekającego są zwykle nieskuteczne. Jeśli świadkiem jest policjant - zdaniem zastępcy komendanta policji odpowiadającego na interpelację - wniosek o ukaranie delikwenta Kolegium zwykle oddala. To policjantów całkowicie zniechęca...

Po podjęciu uchwał o zwiększeniu budżetu na opiekę społeczną, administrację państwową i samorządową (podwyżki płac od 1 czerwca), gospodarkę komunalną, oświatę, oraz na zadania inwestycyjne (kanalizacja sanitarna), głosowano jeszcze nad zmianami w uchwałach z poprzedniej sesji, kiedy to wybierano przewodniczącego Rady i wiceprzewodniczących. Ktoś

zakwestionował w tych uchwałach słowo "Powołać" i trzeba było je zmienić na "Wybrać". Ale to już nie zajęło radnym dużo czasu.

Na zakończenie jeden z radnych zauważył, że wiceprzewodnicząca Komisji Rewizyjnej jest członkiem zarządu. Niezręcznie więc będzie jej oceniać zarząd, w którym zasiada...

Radczyni prawna zapytana o ocenę tej sytuacji, wymigła się, że da wykładnię na piśmie, ale dopiero na... kolejnej sesji. Sama zainteresowana oświadczyła, że jako członkini Komisji Rewizyjnej analizuje obecnie działalność poprzednich władz miasta. Kiedy jednak znajdzie się przed koniecznością oceny aktualnego zarządu, sama złoży rezygnację z członkostwa w komisji.

I choć nie było tego w planie sesji i pora była już dość późna - w rewanżu złożyła obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności swej komisji...

Było ono ciekawe, prowokujące do dyskusji, ale radni uznali już, że czas do domu.

M.Szczupak

Gmina jak powiat ? Ankieta Strąka

Zdaniem min. Michała Strąka, szefa Urzędu Rady Ministrów, reaktywowanie powiatów i utworzenie powiatowego szczebla samorządu terytorialnego należy do tych spraw, gdzie trudno mówić o jednolitej opinii. Przeciwnie - na temat celowości istnienia powiatów jest wiele opinii i wiele zdań. "Za powiatami" optują - jak wiadomo - Unia Wolności I, jakkolwiek mniej zdecydowanie, Sojusz Lewicy Demokratycznej. Przeciwnie powiatowej reformie jest Polskie Stronnictwo Ludowe. Różne zdania na ten temat mają też fachowcy różnych specjalności.

Właśnie dlatego rząd pragnie zacerpnąć opinii "u źródła" - dowiedzieć się, co o projektowanej reformie sądzą najbardziej jej ewentualnymi skutkami zainteresowani, a więc samorządy gmin. W ostatnich dniach, na ręce przewodniczących Rad Gmin w całym kraju, została rozdana ankietka z pytaniami: "Czy - zdaniem Waszej Rady - samorząd powiatowy ułatwi, nie będzie miał wpływu czy też utrudni funkcjonowanie samorządu gminnego?" "Czy - dla lepszego zarządzania sprawami publicznymi - należy powołać powiaty, czy też raczej zwiększyć kompetencje gmin i województw?"

Rząd we wspomnianej ankiecie daje zarazem gminom do zrozumienia, że mogą one

liczyć (ale chyba nie wówczas, gdy powstaną powiaty?) na istotne zwiększenie ich dotychczasowych uprawnień. Załączony do kwestionariusza ankiety wykaz "propozycji przekazania gminom kompetencji organów administracji rządowej (szczebla rejonowego, wojewódzkiego i administracji specjalnych)" jest bardzo obszerny; obejmuje kilkadziesiąt uprawnień, normowanych w sumie 25 ustawami - z prawem budowlanym, wodnym, o ruchu drogowym, geodezyjnym i kartograficznym na czele.

Przekazaniu organom gmin podlegałyby m.in. zadania związane z wydawaniem pozwoleń na budowę; wydawaniem pozwoleń wodnoprawnych i nadzorem nad spółkami wodnymi; wszystkie zadania i decyzje związane ze scalaniem i wymiarną gruntów; wydawanie praw jazdy i rejestracja pojazdów; zatwierdzanie podziału projektów nieruchomości; prowadzenie lecznictwa otwartego; nadzór nad gospodarką w lasach państwowych; decyzje o zmianie imion i nazwisk...

Oczekuje się, że do końca września wypełnione ankietki - ze wskazanymi propozycjami rozszerzenia uprawnień gmin i stanowiskiem samorządów gminnych w sprawie reformy powiatowej - znajdą

się w Warszawie. Zebrany materiał, po analizie, posłuży wypracowaniu decyzji w sprawie podziału uprawnień między administracją rządową i samorządową.

Zdaniem profesora Michała Kuleszy, byłego pełnomocnika rządu d/s reformy samorządowej, ankietka jest zasłoną dymną, maskującą rzeczywiste intencje rządu w sprawie powiatów.

- To jest sondaż, mówi Strąk. - Oznacza to, że opinie wyrażane przez gminy nie mają dla rządu charakteru obligatoryjnego, ale też muszą być potraktowane z całą uwagą i z pewnością nie mogą być zlekceważone.

Marek Burczyk

- Dlaczego nie zapytano nas o powiat pod koniec poprzedniej kadencji? - pyta burmistrz Oławy Janina Stelmaszek. Pani burmistrz twierdzi, że wysyłanie ankietki ze szczegółowymi pytaniami do radnych nowej kadencji w trzy miesiące po wyborze jest działaniem pozorowanym, bo nowi wójtowie, burmistrzowie czy radni nie będą w stanie prawidłowo ocenić sytuacji. Większość odpowie prawdopodobnie, że nie chce powiatu, bo nie ma doświadczenia w pracy samorządowej, a pytania są ułożone w sposób, który sugeruje, że wystarczy rozszerzyć uprawnienia gmin i już można o powiatkach zapomnieć. - Tak ważnych pytań nie stawia się na początku kadencji - twierdzi p. Stelmaszek.

ODESZLI

(27.08 - 10.09)

miasto i gmina Oława

Maria Trojanowska - 1911 r.
Katarzyna Tylek - 1911 r.
Ryszard Gładysz - 1959 r.
Tekla Bryl - 1910 r.
Anna Cnota - 1914 r.
Wiktor Maga - 1909 r.
Karol Dolecki - 1903 r.
Czesław Zajac - 1967 r.

Jelcz-Laskowice

Stanisław Piórko - 1922 r.

Czynszowa Rewolucja Październikowa

W pierwszych dniach lipca Sejm przyjął Ustawę o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Zakończyła ona kilkuletnie już próby dokonania zmian w polityce mieszkaniowej gmin. Pierwsze projekty ustaw pojawiły się w Sejmie jeszcze za rządu Tadeusza Mazowieckiego i następnie grzęzły w komisjach, gdzie nie potrafiono wypracować zadowalającego wszystkich konsensusu. Ustawa zbliżona w swoim kształcie do obecnej opracowana została na przełomie 1992 i 1993 roku przez zespół Andrzeja Bratkowskiego - ministra budownictwa w rządzie Hanny Suchockiej i skierowana do Sejmu została w pakiecie pilnych ustaw pozostawionych rządowi Waldemara Pawlaka. Wzięła się za nią ostro minister Barbara Blida i z pewnością jej osobistemu urokowi (jeśli trzeba, potrafi zapłakać na posiedzeniu rządu, bądź w Sejmie czy w Senacie) zawdzięczamy, kto wie, czy nie jedną z najważniejszych ustaw zbliżających nas wreszcie do cywilizowanego świata, a więc takiego, w którym mieszkanie jest takim samym towarem jak chleb, pietruszka czy samochód. Co prawda senatorowie z SLD próbowali jeszcze wygrać politycznie tę ustawę, ale na posiedzeniu sejmowych klubów koalicyjnych posłowie zostali przekonani argumentem, że i tak całą odpowiedzialność za skutki ustawy poniosą radni w gminach, a jak wiadomo, nie ma ich zbyt wielu z SLD czy PSL (w gminach wiejskich, gdzie samodzielnie rządzi PSL, prawie nie ma problemu mieszkań komunalnych, a większość popegeerowskich została sprzedana bądź przekształcona w mieszkania spółdzielcze).

Na tym politycznym tle nie było więc problemu w Sejmie z odrzuceniem weta Senatu i ustawa czeka już tylko na podpis prezydenta, który, jak dotąd, nie wysuwał w tej sprawie specjalnych zastrzeżeń. Ma ona wejść w życie w ciągu miesiąca od daty podpisania, a więc najprawdopodobniej już w październiku br.

Jakie nowe rozstrzygnięcia przynosi ta ustawa i czym ona grozi bądź jakie przyniesie korzyści mieszkańcom naszego miasta?

Z danych statystycznych na dzień 31 grudnia 1993 r. wynika, iż w naszym mieście mieliśmy 9.523 mieszkania (komunalne, spółdzielcze, zakładowe, prywatne - w tym domki jednorodzinne), a wśród nich było 3285 mieszkań komunalnych. Skupimy się teraz głównie na tych ostatnich, gdyż rozwiązania prawne, o których piszemy, dotyczą właśnie mieszkań komunalnych (a tylko marginalnie także zakładowych, bądź należących do Skarbu Państwa). Zarządcą budynków komunalnych w Oławie są Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, działające jako zakład budżetowy gminy miejskiej Oława. W budynkach komunalnych mieszka około 9.100 osób tj. 1/3 olawian. O problemach związanych z utrzymaniem tych budynków pisaliśmy już na łamach "WO" kilkakrotnie. Z tych publikacji wiadomo, że już od wielu lat stawki czynszu za lokale mieszkalne ustalane są centralnie - przez ministra budownictwa, i że są jednakowe dla całego kraju. Od ponad dwóch lat są niezmiennie i wynoszą obecnie od 840 zł (przy uwzględnieniu obniżek za niepełny standard) do 2640 zł za 1 m² przy mieszkaniu o pełnym standardzie tzn. z wc, łazienką, c.o. i gazem.

Czynsze płacone przez lokatorów pokrywają więc zaledwie ok. 30% ponoszonych kosztów eksploatacji tych budynków. Do 1989 r. różnica ta pokrywana była dotacją z budżetu wojewody. W latach 1989, 1990 i 1991 r. pokrywana była czynszami z lokali użytkowych. Kiedy w 1992 r. nastąpił radykalny spadek tych dochodów okazało się, że trzeba było sięgać do pieniędzy uzyskiwanych ze sprzedaży wody i odprowadzania ścieków, i tak się dzieje do dziś. W roku ubiegłym dołożono do tego 1,5 mld zł z budżetu miasta, a w tym roku planuje się dołożyć już 3,5

mld zł. Mimo, iż są to niemałe kwoty, to stanowią one kroplę w morzu w stosunku do potrzeb. Jak są te nasze zasoby komunalne - wie każdy mieszkaniec miasta, a szczególnie tragiczna sytuacja jest w dzielnicy Zwierzyniec, gdzie wszystkie bloki komunalne wymagają remontu kapitalnego. Nie lepsza sytuacja jest w centrum miasta (Brzeska, Pl.Starozamkowy, Wrocławska). Sypią się już także tzw. do niedawna "nowe bloki" przy ul.Piłsudskiego, 3 Maja i Żołnierza Polskiego.

Niezbędne potrzeby remontowe oceniane były w początkach tego roku na sumę 27 mld zł. W kwocie tej nie ujęto remontów kapitalnych bądź kosztów adaptacji budynków przy ul.Brzeskiej i Młyńskiej, które realizowane są odrębnie z budżetu miasta. Wysokie koszty tych prac są główną przyczyną ich opóźnienia - w kasie miejskiej po prostu brakuje pieniędzy. Czy wypełnią ją nowe czynsze, które będą musieli już wkrótce ustalić radni? Muszę przyznać, że jestem coraz bardziej sceptyczny, im bliżej przyglądam się nowym regulacjom prawnym.

Wraz z ustaleniem nowych stawek czynszowych Rada Miejska musi przyjąć uchwałę o wysokości i zasadach przyznawania dodatków mieszkaniowych, które praktycznie zostaną narzucone gminie rozporządzeniem ministerialnym. Mimo sprzeciwu gmin, dodatki te rozciągnięto także na mieszkańców bloków spółdzielczych oraz domków jednorodzinnych. Pieniądze te trzeba będzie przeznaczyć z własnego budżetu, gdyż w myśl projektu ministerstwa, dotację z budżetu państwa otrzymują tylko te gminy, których dochód na 1 mieszkańca utrzymuje się poniżej przeciętnej, a my w roku 1993 byliśmy nad kreską. Zakładając że w 1994 r. możemy znaleźć się poniżej przeciętnej, to na dotację możemy liczyć tylko wówczas, gdy niedobór własnych środków będzie wyższy niż 5% budżetu gminy. Obecnie byłaby to kwota ok. 4 mld zł, a z moich szacunkowych wyliczeń wynika, że na dodatki potrzebowalibyśmy od 1,5 do 3

mld zł. Oznaczać to więc będzie, że tych pieniędzy trzeba będzie szukać w gminie i nikt nam ich nie przywiezie z Warszawy.

A teraz odpowiedź na zasadnicze pytanie - jaki będzie ten nowy czynsz i czy będą szanse jego egzekwowania?

Tu już na wstępie należy się kolejne wyjaśnienie, że potocznie mówiąc "czynsz", myślimy o wszystkich opłatach, które wnosimy do administracji domu, w którym mieszkamy.



Tymczasem w opłatach tych, na koniec 1993 r., średnio licząc, czynsz wynosił zaledwie 23%, a w tym roku, po kolejnych podwyżkach centralnego ogrzewania i zimnej wody, zmalał o kolejnych kilka procent. Największą pozycję w opłatach za mieszkanie stanowi obecnie opłata za c.o. (ponad 12.000 zł za 1 m²). Bardzo wiele rodzin nie wytrzymuje już tych opłat (średnie miesięczne zadłużenie lokatorów wobec OZG-KiM przekracza 1 mld zł). Jeśli zestawimy dwie liczby, z których wynika, że w ostatnim dziesięcioleciu płać realna wzrosła 200 razy, a opłaty za mieszkania wzrosły 1400 razy, to wszystko staje się jasne. Myślę, że te skomplikowane okoliczności będą musieli wziąć pod uwagę nasi radni, przymierzając się do uchwalenia nowych stawek czynszu.

Ustawa narzuca radnym górną granicę podwyżki, która nie będzie

być mogła wyższa niż 3% tzw. wartości odtworzeniowej mieszkania (tzn. przeciętnych kosztów wybudowania nowego mieszkania). Kwotę bazową ustalać będzie raz na kwartał wojewoda, co oznacza, że może być ona inna u nas w Oławie i inna w położonym o 15 km od Oławy Brzegu czy zasiedlonym ostatnio dość licznie przez olawian Skarbimierzu. Obecnie średni koszt, ustalony przez prezesa GUS-u, wynosi w całej Polsce 7,5 mln zł za 1 m².

Gdyby przyjął, że taki sam będzie obowiązywał w naszym województwie, to wówczas maksymalna stawka czynszu mogłaby wynosić 18.750 zł za 1 m² miesięcznie.

Ustawa da tutaj radnym możliwość ustalenia nawet stawki zerowej, np. gdy lokatorzy podejmą się remontu kapitalnego budynku całkowicie na własny koszt.

Chcąc zaś np. "oczyścić" pewne dzielnice (Brzeska, Pl.Starozamkowy, Rynek) z tzw. trudnych lokatorów, radni mogą w tej strefie miasta przejąć maksymalne opłaty, wymuszając na nich przekwaterowania. Ustawa daje tu także możliwość eksmisji (oczywiście tylko na podstawie sądowego wyroku) bez prawa do lokalu zamiennego. Eksmisji takiej nie będzie jednak można przeprowadzać w okresie od 1 listopada do 31 marca (ograniczenie to nie będzie dotyczyło eksmitowanych z powodu znęcania się nad rodziną).

Jak będą liczone i komu przysługiwać będą dodatki mieszkaniowe?

Pierwszym zasadniczym ograniczeniem jest tzw. granica normatywna powierzchni użytkowej mieszkania stosowana do liczby osób w tym mieszkaniu. Wynosi ona dla 1 osoby 35 m², dla 2 osób - 40 m², dla 3 - 45 m², dla 4 - 55 m² oraz dla 6 i więcej - 70 m². Oznacza to, że rodzina zajmująca mieszkanie większe niż 70 m² niezależnie od liczby zamieszkałych osób i niezależnie od dochodu - nie otrzyma dodatku. Dopuszcza się wypłacenie dodatku zmniejszonego o 50% rodzinom z mieszkań komunalnych i spółdzielczych lokatorskich pod warunkiem, że lokal nie jest większy niż o 2 normy. Właściele domków jednorodzinnych będą mogli dostać dodatek, jeśli ich powierzchnia użytkowa nie przekracza 70 m² co praktycznie wyklucza wszystkich właścicieli nowo wybudowanych domów, gdzie powierzchnie te z reguły przekraczają 100 m².

Innym istotnym ograniczeniem jest dochód na głowę w rodzinie. Nie może on przekroczyć 150% najniższej emerytury (obecnie wynosi ona 1,939 mln zł) w gospodarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym. Wysokość dodatku uzależniona będzie od tegoż dochodu, z którego rodzina powinna pokryć 12% z dochodów brutto w gospodarstwie jednoosobowym - wydatki mieszkaniowe, a pozostałą kwotę uzupełni dodatek mieszkaniowy (przelewany będzie on na konto zarządcy budynku i nikt z lokatorów nie otrzyma go do ręki). Rodziny 2-4 osobowe winny pokryć 10% wydatków mieszkaniowych ze swoich dochodów brutto (tzn. przed opodatkowaniem), a w rodzinie 5-osobowej i większej na pokrycie kosztów mieszkania trzeba będzie przeznaczyć 8% dochodu brutto.

Dodatki mieszkaniowe wypłacone z budżetu gminy lokatorom mieszkań komunalnych lub spółdzielczych lokatorskich będą bezzwrotne. Natomiast dodatki dla właścicieli mieszkań spółdzielczych i domów jednorodzinnych stanowiąc będą pożyczkę zabezpieczoną hipotecznie, którą trzeba będzie zwrócić przy sprzedaży albo postępowaniu spadkowym lub egzekucyjnym.

Równoległe ze zmianą opłat czynszowych wchodzi w życie przepisy zmieniające zasady przydziału mieszkań komunalnych (zniesie się tzw. szczególny tryb najmu co oznaczać będzie zastąpienie administracyjnych decyzji wydawanych przez burmistrza umowami cywilnoprawnymi, których kontrola podlegać będzie jurysdykcji sądowej).

Od 1 stycznia 1995 r. wejdzie w życie ustawa z 24 czerwca br. "O własności lokali". Wprowadza ona zupełnie nowy sposób rozliczania się zarządcy budynku ze współwłaścicielami. Właściciele mieszkań w budynkach komunalnych będą musieli pokrywać pełne koszty eksploatacji budynków (jak dotąd nie płać np. za odprowadzanie ścieków) proporcjonalnie do posiadanej wielkości lokalu. Ustawa ta nakłada obowiązek na zarządcę budynku aby w terminie nie późniejszym niż do 30 listopada br. zapewnił odrębną ewidencję umożliwiającą ustalenie kosztów i przychodów dla każdej wspólnej nieruchomości i aby powiadomił mieszkańców lokali własnościowych o zmianach sposobu zarządzania budynkiem i sposobu rozliczania kosztów eksploatacji. Ponieważ problem ten dotyczy dość znacznej liczby mieszkańców naszego miasta, postaram się go omówić odrębnie w najbliższym wydaniu "WO". Do zainteresowania się tą ustawą zachęcam także wszystkich właścicieli lokali kupionych od miasta w budynkach posowieckich oraz obecnie przy ul.Brzeskiej. Ustawa określa bowiem także pewne obowiązkowe ramy prawne dotyczące sposobu zarządzania budynkiem, w którym wszystkie lokale stanowią odrębną nieruchomość. Została ona opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 85 pod pozycją 388.

Krzysztof Andrzej Trybalski

Pożegnanie lata

31 sierpnia, w godzinach popołudniowych, na osiedlu Sobieskiego (obok sklepu "Merkury") odbył się festyn pod hasłem "Pożegnanie lata". Organizatorem tego przedsięwzięcia była Powszechna Spółdzielnia Spożywców "Społem" w Oławie, która przygotowała liczne atrakcje.

Największym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, gdyż każdy kupiony za 5.000 zł los wygrał. 700 takich losów, przygotowanych przez organizatorów, sprzedano błyskawicznie. Bardzo szybko zniknęły również ze stołów, przygotowane do degustacji, ciasta i pieczywo, produkowane przez PSS "Społem" w Oławie.

Dla najmłodszych przygotowano kilka konkursów i oczywiście dyskotekę, której oprawę muzyczną zapewnił, specjalnie zaproszony na tę imprezę, zespół muzyczny. Podczas gdy dzieci bawiły się, dorośli,

przy piwie i kielbasce z różną, mogli wypełnić ankietę, wnosząc tym samym swoje uwagi i propozycje, dotyczące pracy spółemowskich sklepów. Festynowi towarzyszył również kiermasz szkolny.

Ta udana impreza nie odbyłaby się, gdyby nie sponsorzy. Oprócz oławskiej spółdzielni spożywców, festyn sponsorowali: Flessner Polski (Oława), Chio Lilly Snack Foods (Wrocław), PHU Urbański (Oława), PPH "Baritpol" (Nowy Sącz), Hurtownia "Krale" (Oława), Hurtownia Viran (Wrocław), PH Master Foods (Wrocław), Hurtownia Art-S (Brzeg), Browar Piastowski (Wrocław), Hurtownia Warzyw i Owoców "Tropan" (Oława), Hurtownia Artykułów Spożywczych "Sonex" (Strzelin), Agencja MW Rękas (Oława), Hurtownia Artykułów Spożywczych Kurowski (Oława).



Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie ogłaszają przetarg ofertowy o "klucze" na lokale położone w Oławie:

przy ul. 1 Maja 17a o powierzchni użytkowej - 48,50 m², oraz Rynek 28/29 o powierzchni użytkowej - 19 m².

Oferty pisemne prosimy składać w Zakładach Gospodarki Mieszkaniowej w Oławie przy Placu Zamkowym 22 w terminie do 22.09.1994 r. Geny wywoławcze na lokale:

1 Maja 17a - 2.500.000 zł
Rynek 28/29 - 5.000.000 zł

- Przy ogólnej mizerii, jaka panuje także w służbie zdrowia, nie możemy liczyć tylko na budżet - powiedział nam dr Malczewski, ordynator oddziału laryngologicznego. - Musimy korzystać z własnych znajomości, kontaktów, uśmiechać się do sponsorów i tak wzbogacać szpital w sprzęt.

To właśnie głównie szerokim znajomościom ordynatora Malczewskiego, który jest na tym stanowisku od pół roku, oddział laryngologii oławskiego szpitala otrzymał specjalistyczny sprzęt.

W uroczystości, oprócz dyrektora ZOZ dra Tadeusza Przyszłaka i pracowników oddziału laryngologicznego, udział wzięła pani Elżbieta Gra-

nowska, przedstawicielka firmy Rainbow - sponsora zakupu. Jak się dowiedzieliśmy, pani Granowska pracowała kiedyś w Oławie.

Zestaw, który jest sprzętem najnowszej generacji, kupiono w niemieckiej firmie STORZ. Przedstawiciel producenta, inż. Karol Lewkowicz, także obecny na uroczystości przekazania daru, zaproponował, aby w oławskim szpitalu uruchomić ośrodek szkolenio-

wy firmy STORZ. Ośrodek szkoliłby lekarzy z Polski południowo-zachodniej, a koszt takiego kilkutygodniowego szkolenia pokrywałby producent sprzętu. Oławski szpital, w przypadku utworzenia ośrodka szkoleniowego, otrzymałby specjalne zestawy sprzętu demonstracyjnego, umożliwiające młodym lekarzom zdobywanie nowych doświadczeń. (ck)

Łatwiej będzie operować

Dar dla szpitala

13 września, w bibliotece oławskiego szpitala, odbyła się miła uroczystość przekazania sprzętu medycznego ufundowanego dla oddziału laryngologicznego przez firmę Rainbow. Firma ta za 200 mln zł kupiła tzw. zestaw Kleinsassera, służący m.in. do mikrochirurgicznych operacji krtani. Do tej pory podobne operacje robiono, ale bardziej "chałupniczym" sposobem. Takich operacji, w których przydałby się nowy sprzęt, wykonano w ciągu pięciu ostatnich miesięcy kilkanaście. Były też takie przypadki, że chory musiał być kierowany na bardziej skomplikowane operacje do Wrocławia.



Oławianin w kadrze

W sierpniu w Warszawie odbyły się testy do piłkarskiej kadry narodowej młodzików. Wśród osiemnastu, którzy pomyślnie zaliczyli testy, na 120 biorących udział w testach, znalazł się oławianin Krzysztof Smoliński. Krzysztof zaczynał jako trampkarz. Obok występów w klubie Moto-Jelcz, ma na swoim koncie

występy w kadrze wojewódzkiej, jak również występuje w drużynie makroregionu. 24 września - pierwszy mecz w reprezentacji Polski. Odbędzie się on w Dęblinie, gdzie drużyna Polski zmierzy się z reprezentacją Litwy. Gratulujemy zakwalifikowania się do kadry narodowej i życzymy dalszych sukcesów!

Telefony zaufania:

Młodzieżowy 988 (czwartek w godzinach 15.00-19.00)
Dla osób z problemem alkoholowym 339-32 (czwartek w godzinach 17.00-19.00)

988



TELEFON ZAUFANIA

Amerykanka w oławskich liceach

Wszyscy są dla mnie życzliwi...

Karen Littleman ma 24 lata. Jest Amerykanką, jej rodzinne miasto to Pittsburg w stanie Pensylwania.

W 1993 roku ukończyła College przy Uniwersytecie Slippery Rock. Nazwa miasta i uniwersytetu (Śliska Skala) wiąże się ze starą opowieścią o pewnym sławnym generale, który zginął poślizgnąwszy się na mokrej skale.

Karen pracowała krótko w USA. Była nauczycielką w szkole średniej pracując na zastępstwach za nieobecnych nauczycieli etatowych. Przez rok uczyła angielskiego z Niemczech, gdzie ukończyła też roczny kurs języka niemieckiego.

- Karen, jak to się stało, że trafiłaś do Polski?

- Właściwie bez konkretnego powodu. Na moim uniwersytecie dowiedziałam się, że istnieje taka możliwość. Uznałam, że to może być bardzo ciekawe doświadczenie i podjęłam decyzję - tak, jadę. Rodzice nie mieli nic przeciwko - poparli moją decyzję. I jestem.

- Czy możesz powiedzieć nam parę słów o fundacji, dzięki której przyjechałaś do Polski?

- Właściwie to nie jest żadna typowa fundacja. Po prostu we Wrocławiu, na Akademii Ekonomicznej pracuje Amerykanin William E. Minsker. On nawiązał kontakt telefoniczny z moim uniwersytecie, złożył propozycję przyjazdu do pracy w polskiej szkole, przeprowadził rozmowy z burmistrzem i dyrektora mi szkół.

- Czy otrzymujesz od organizatora jakieś pieniądze za pracę w szkole?

- Nie. Fundacja nie ma żadnych pieniędzy. Przyjechałam na własny koszt. Zgodnie z umową, mam otrzymać mieszkanie i będę wynagradzana tak jak polscy nauczyciele.

- Na jak długo przyjechałaś?

- Na jeden rok szkolny. Taka jest umowa.

- Nie znasz polskiego. Będiesz uczyła w polskiej szkole. Czy miałaś już takie doświadczenia zawodowe?

- Nie. Uczylam tylko w Niemczech, ale ja znam niemiecki, więc to była inna sytuacja. Ale wierzę, że sobie poradzę. Mam już pewną koncepcję tej pracy. Reszta powstanie w wyniku doświadczeń.

- Jakie wrażenia odniosłaś z pierwszych dni w Polsce?

- Cieszę się z możliwości pracy tutaj, czekam na rozpoczęcie roku szkolnego. Wszyscy są dla mnie życzliwi. Cieszę się też ze spotkania z młodzieżą.

- Życzymy Ci wielu sukcesów. Good luck, Karen! Dziękujemy za rozmowę.

Tłumaczenie:

mgr Małgorzata Koszutska-Szczot.

Młoda Amerykanka spotkała się z dużą życzliwością ze strony polskich gospodarzy. Ponieważ przyjechała nieco wcześniej, nie było jeszcze dla niej przygotowanego lokum. Mogła mieszkać w internacie, ale w budynku trwa remont - nie chciała się tam wprowadzić nawet tymczasowo. W tej sytuacji gościny w swoim domu udzieliła Jej zupełnie bezinteresownie nauczycielka matematyki mgr Irena Kozina. Podejmowanie takiego gościa jest o tyle trudne, że konieczna jest znajomość języka, aby się porozumieć. Ponadto Karen wymaga specjalnej kuchni - jest wegetarianką. Tymczasowo, do czasu wyremontowania przydzielonego mieszkania, mieszkała na wsi, w Otoku, rewanżując się swojej gospodyni lekcjami z konwersacji po angielsku. Dla zapewnienia nowej



nauczycielce sympatycznego startu w oławskiej społeczności, wiele osób pomagało jej poznać nasze miasto, dotrzymywało towarzystwa. Spraw mieszkaniowych doglądał dyr. Antoni Markiewicz.

Z rozmowy z dyrektorem LO, p. Ireną Suską dowiedziałam się, że nowa nauczycielka otrzymała 14 godzin w LO, resztę uzupełni w LE II (4 godz.).

"Kładziemy duży nacisk na nauczanie języków obcych, zależy nam na tym, aby młodzież opuszczała szkołę z ich dobrą znajomością. Dlatego, skoro są godziny języka angielskiego, daliśmy je naszemu gościowi. Nawet jeśli ten jeden rok okaże się nie w pełni udany dydaktycznie, ewentualnie braki będzie

można uzupełnić przez następne trzy lata nauki, bowiem p. Littleman otrzyma j. angielski tylko w klasach pierwszych" - powiedziała dyr. I. Suska.

Pozostaje dodać - miejmy nadzieję, że się uda. Karen już wykazała się dużą samodzielnością - sama pojechała zwiedzać Wrocław. Poradziła sobie bardzo dobrze. Bardzo podobał się Jej Rynek i Starówka...

Spotkanie z Karen będzie ciekawym doświadczeniem dla młodzieży obu szkół.

Życzymy wszystkim, aby było owocne.

Bogusława Notz

Sotkanie nagrodzonych gazet lokalnych

Dwa dni w zamku Czocha

W dniach 8-9 września br. przedstawiciele redakcji "WO" uczestniczyli w spotkaniu szkoleniowym poświęconym działalności gazet lokalnych.

W przepięknym zamku Czocha (koło Lubania Śl.) obradowaliśmy w towarzystwie członków redakcji gazet lokalnych działających na terenie prawie całej Polski. Są to: "Nowy Łowiczanie", "Pałuki", "Głos Wolsztyna", "Przegląd Lubański", "Gazeta Radomszczańska", "Koło brzeska Fała", "Ziemia Kłodzka", "Kurier Dąbrowski", "Ilustrowany Kurier Terenowy" (Braniewo-Frombork).

W naszym gronie znalazły się gazety lokalne nagrodzone w konkur-

sie organizowanym przez IDEE (Instytut na Rzecz Rozwoju Demokracji w Europie Wschodniej). Jak zapewne pamiętają nasi Czytelnicy, otrzymaliśmy w tej edycji konkursu I nagrodę w swojej kategorii.

W spotkaniu, świetnie zorganizowanym przez kolegów z Przeglądu Lubańskiego pod wodzą Janusza Skowrońskiego, uczestniczyły przedstawicielki IDEE - m.in. dyrektor Monika Agopsowicz.

Spotkanie służyło wymianie uwag i doświadczeń dotyczących "robienia gazety". Rozmawialiśmy o poszukiwaniu tematów, zdobywaniu informacji, roli i miejscu gazet lokalnych w swoich środowiskach, finan-

Wszyscy byli dla mnie życzliwi...

Ten wywiad zamierzaliśmy opublikować już w poprzednim numerze "WO", o czym mogli się dowiedzieć czytelnicy z tzw. zajawki na pierwszej stronie. Kiedy wszystko już było gotowe do druku, dotarły do nas informacje czyniące ten materiał nieaktualnym. Potem Karen niespodziewanie opuściła Oławę, delikatnie mówiąc, obrażona na wszystkich. Brakowało nam czasu, aby

dowiedzieć się wszystkich szczegółów i stąd - jak się teraz okazało, zbyt pochopna - decyzja o zdjęciu tekstu. To fakt, że sporo informacji jest w nim już nieaktualnych, ale myślimy, że po tym, co się stało później, ma on swoją podwójną wymowę. W piątek, 9 września, Karen wyjechała do Warszawy, a stamtąd odleciała do USA. Pieniądze na bilet dyplomatyczną pocztą

przesłała jej matka. Nawet dla dobrze sytuowanej rodziny amerykańskiej nie jest to mały wydatek. Karen zapowiedziała, że będzie próbowała odzyskać poniesione koszty od Fundacji, a kto wie, czy rachunek za bilet nie dotrze do władz miasta. Tu bowiem rozpoczyna się cała historia pobytu Karen w Oławie. Ale o tym opowiemy już w następnym wydaniu "WO"... (red.)

sach, dystrybucji itd. Osobny dział stanowiła wymiana uwag na temat systemów składu komputerowego.

Wróciliśmy do redakcji w "poczuciu dobrze spełnionego obowiązku".

Podsunęliśmy kolegom z całej Polski nasze pomysły, chętnie skorzystamy z niektórych rozwiązań przez nich proponowanych. Przedstawicielki IDEE pilnie notowały wnioski z dyskusji, deklarując ewentualnie pomoc w rozwoju dalszej współpracy. Jedno jest pewne - nieformalna grupa (nie tworzymy nowego stowarzyszenia), nadal będzie się spotykać - następne szkolenie (prawo prasowe) odbędzie się w Łowiczu w połowie stycznia 95 r.

Przy okazji spotkań odbywa się giełda gazet przywożonych przez poszczególne redakcje. Okazało się, że "WO" zniknęły natychmiast, chociaż przywieźliśmy kilkadziesiąt egzemplarzy.

Wymieniliśmy adresy, będziemy przysyłać sobie materiały i informacje. Takie spotkania są również potwierdzeniem faktu, że prasa lokalna jest bardzo potrzebna, spełnia ważną społecznie rolę - a to z kolei jest motywacją dla jej rozwoju.

Na koniec parę informacji o Zamku Czocha. Niewiele osób cokolwiek o nim wie, bo do niedawna był obiektem, który można było zwiedzić dopiero po uzyskaniu zgody Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Powstał w XIII wieku jako zamek obronny i te cechy zachował do dzisiaj, chociaż był kilkakrotnie przebudowywany. Kształt obecny zamku zawdzięczamy ostatniemu prywatnemu właścicielowi, który przebudował wnętrza zamku w końcu XIX wieku. Od 1945 roku obiekt jest własnością MON.

Od kilku lat pełni funkcję obiektu wczasowego i hotelowego. Wcześniej był zamknięty i bardzo pilnie strzeżony - odbywały się tu spotkania służb wywiadowczych Układu Warszawskiego, narady wysokich funkcjonariuszy partyjnych, państwowych i wojskowych. Tyle dowiedzieliśmy się od gospodarzy.

Zamek Czocha jest obiektem o wyjątkowej urodzie, posadowionym na półwyspie wrzynającym się w zalew rzeki Kwisy. Teren i sama budowla stanowią przepiękny element krajobrazowy.

Z tego też względu tworzą naturalną scenografię wielu filmów, z których najsłynniejszy to chyba komedia "Gdzie jest generał?"

Dziwna nazwa "Czocha" pochodzi z języka czeskiego (pogranicze) i oznacza "czesanie", ma to związek z przemysłem włókienniczym, obecnym niegdyś na tym terenie.

Wnętrze zamku, mimo powojennego splądrowania, wciąż jest piękne, a mieszkanie tam jest prawdziwą przyjemnością.

Koszt - zaskakująco niewielki - 160-180 tys. za dobę z całodziennym wyżywieniem. Dodajmy - bardzo smacznym i spożywanym w starej, zabytkowej jadalni z kominkiem, kredensem itp. W pobliskim zalewie bierze ryba!

Ponadto można tam wynająć apartament dla nowożeńców. Składa się on z jadalni, przepięknej sypialni (łóże z baldachimem, zabytkowe meble) i ogromnej łazienki ze staroświeckim wyposażeniem. Koszt takiej "nocy" w apartamencie - około 1.300.000 zł.

Niewiele osób o zamku Czocha wie, więc zachęcamy do odwiedzenia go. Z Oławy to około 2,5 godz. jazdy samochodem.

Polecamy weekend w Zamku Czocha!

Telefon: kier. do Lubania Śl. 8756 - Leśna kier. 11 tel.553.



ANTONI MARKIEWICZ Oławskie podwórka

Oławskie wnętrza podwórkowe zachowały się w niewielu zakątkach naszego miasta. Te przeważnie zaniedbane fragmenty starówki i jej obrzeży nie miały szczęścia przetrwać w swojej oryginalnej zabudowie. Często tworzyły obudowane ze wszystkich stron studnie, pozbawione słońca, pełne tajemniczych zakamarków wypełnionych wyrzuconymi z pomieszczeń sprzętami. Zachowały się nieliczne takie podwórka przy ul. Brzeskiej i Karola Miarki. Pozostałości dawnych podwórek można jeszcze spotkać przy Pl. Zamkowym i na obrzeżach naszego miasta. Najbardziej smutne jest to, że zamknięte w czworokątach nowe, przestrzenne podwórka nie są właściwie zagospodarowane i przypominają często księżycowy krajobraz. Zamiast tworzyć swoistą, bezpieczną przestrzeń, na której powinny się znaleźć miejsca odpoczynku i wytchnienia, a także place zabaw dla dzieci, podwórka stały się terenem parkowania samochodów i wyrzucania śmieci. Stały się także

punktami składowania odpadów i w niczym nie przypominają miejsc przeznaczonych do zabaw i odpoczynku.

Większość mieszkańców Oławy słusznie uważa, że czas zająć się podwórkami, uporządkowaniem terenów zaplecza naszych domów. Najbardziej palący jest ten problem w centrum miasta, gdzie zaplecza naszych budynków powinno się przekształcić w oazę zieleni i teren zabaw dla dzieci.

Podwórka powinny być odizolowane od ulic, zapewnić bezpieczeństwo i integrować mieszkających tam oławian. Szczególnie istotne jest to na zapleczu Rynku i Placu Zamkowego, gdzie tyły budynków tworzą duże przestrzenie, powstałe po wyburzeniu oficyn i przybudówek, a także w wyniku zniszczeń wojennych i późniejszych.

Należałoby je uporządkować, obsadzić zielenią oraz urządzić tam place zabaw dla naszych dzieci.

Myszę, że początek powinno dać obszerne podwórze pomiędzy ulicami Krótką a Wrocławską, Rynkiem

a Placem Zamkowym. W latach siedemdziesiątych teren ten był dość dobrze zagospodarowany i mienił się zielenią drzew. Obecnie, po remontach zabytkowych kamienic, nie wygląda zachwycająco i woła o szybką rewaloryzację. OZGKiM uporządkował ostatnio podwórkowy ciąg komunikacyjny i odtworzył część zniszczonych chodników, ale większość nie została zagospodarowana i czeka na uporządkowanie. Myszę, że inicjatywa powinna wyjść od samych mieszkańców, którzy mogliby rozpocząć porządkowanie terenu, a co za tym idzie, OZGKiM i Zakład Zieleni Miejskiej powinien włączyć się do tej istotnej dla miasta akcji. Pragnieniem dzieci jest urządzenie placu zabaw, piaskownicy i chociaż huśtawek, ludzie starsi czekają na ławki i zieleni, na miejsce odpoczynku obok swego mieszkania. Brak tej niezbędnej infrastruktury powoduje dewastację klatek schodowych i wejść do budynku, pozbawione placu zabaw dzieci niszczą trawniki i rozrzucają po rozległym podwórzu przywieziony piasek oraz śmieci. Zagospodarowanie podwórek przyniosłoby poważne oszczędności i wpłynęłoby pozytywnie na estetykę naszego miasta.

Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie

ogłaszają przetarg ofertowy

na wykonanie remontu

dachu w budynku przy ul. 11 listopada 3A.

Oferta winna zawierać:

- stawki do kosztorysowania,
- termin realizacji

Informacje odnośnie przetargu można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. 1 Maja 17, tel. 323-15.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Termin składania ofert - 14 dni licząc od daty ukazania się ogłoszenia.

Kronikarz działa nadal

Wbrew wcześniejszym naszym spekulacjom, sprawa kronikarza miasta nie była i prawdopodobnie nie będzie przedmiotem dalszych dyskusji na forum Rady Miejskiej w Oławie. Kronikarz jest w pełni akceptowany także przez obecnych radnych (jest to informacja nieoficjalna, uzyskana w kulisach). Zastrzeżenia co do prawnej strony powołania kronikarza, zgłaszane telefonicznie przez jednego z

urzędników wojewody, już się nie powtórzyły. Tak więc kronikarz urzęduje w pełni legalnie, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30, a w soboty w godz. 8.00-15.00.

Kronikarz nie odpoczywa także w wolne soboty i jest do dyspozycji wszystkich zainteresowanych w godz. od 19 do 11, pokój nr 23 na II piętrze w Ratuszu.

(t)

Promocja * Promocja * Promocja

Pozdrowienia z Iwonicza

"Mieszkańcy dużej wsi zwanej Iwaniec, codziennie pijący tę wodę, prawie nigdy nie chorują, a przeciwnie są rześcy i silni i większość z nich żyje do 150 lat, nie odczuwając najmniejszych dolegliwości starczych" - tak ocenił walory lecznicze położonego pięknie wśród malowniczych wzgórz Beskidu Niskiego Iwonicza Zdroju nadworny lekarz Marysieńki Sobieskiej.

Uzdrowiska Iwoniczkie leżą w strefie klimatu podgórskiego na wysokości 390-470 m n.p.m., a sprzyjająca róża wiatrów i brak zakładów przemysłowych sprawia, że są to najczystsze uzdrowiska w Polsce. Na szczególną uwagę zasługują sanatoria "Wisła" i "Budowlani", które prowadzą leczenie dla osób dorosłych i czynne są przez cały rok.

Sanatorium "Wisła"

Zbudowane w 1972 roku przez Kopalnię i Zakłady Przetwórcze Siarki "Siarkopol" w Tarnobrzegu, w 14 lat później zostało gruntownie zmodernizowane: wykonano łazienki, sanitariaty, zainstalowano telefony oraz instalacje wodne i kanalizacyjne.

Znajdują się tu przeważnie pokoje dwuosobowe, można też otrzymać pokój jednoosobowy. Na każdym piętrze jest tzw. pokój "dziennego wypoczynku" z telewizorem. Oprócz tego można mile spędzić czas w kawiarni z bufetem.

Dyrekcja zachęca do korzystania z wielu atrakcji, między innymi wieczorów tanecznych, koncertów, wycieczek po okolicy. W okresie wakacyjnym organizuje się tu kolonie zdrowotne dla dzieci, jak również turnusy "dla matki z dzieckiem". Sanatorium zapewnia kuracjom całodobową opiekę lekarską i pielęgniarską.

Można poddać się tutaj zabiegom parafinowym, fizykoterapeutycznym, masażom ręcznym, gimnastyce leczniczej, a ostatnio też okładom borowinowym. Leczy się tu m.in. schorzenia układu nerwowego, stwardnienie rozsiane, zwyrodnienie stawów, choroby reumatyczne i układu oddechowego, począwszy od kataru po astmę oskrzelową oraz choroby przewodu pokarmowego, tj. wrzody żołądka i dwunastnicy, które leczy się wodą źródłaną i spokojem.

Koszt "osobodoby" w sanatorium "Wisła" wynosi 240 tys. dla kuracjuszy i

210 plus 7% VAT dla osób nie korzystających z zabiegów leczniczych.

*

Sanatorium "Wisła"
ul. ks. Jana Ręba 24
38-440 Iwonicz Zdrój
tel./0-131/505-11
fax./0-131/505-54

Sanatorium "Budowlani"

Dysponuje własną bazą zabiegową, stolówką i wspaniałymi warunkami hotelowymi. Jedno- i dwuosobowe pokoje mają własne sanitariaty i wyposażone są w telefony. W części hotelowej mieszczą się trzy sale telewizyjne i biblioteka.

Bardzo dużym udogodnieniem dla kuracjuszy jest zlokalizowanie własnej bazy zabiegowej w głównym budynku sanatorium. Umożliwia to korzystanie z zabiegów bez konieczności opuszczania budynku.

Niewątpliwie jedną z większych atrakcji "Budowlanych" jest kryty basen, w którym woda ma stałą temperaturę, 29 st. C. Basen służy zarówno jako obiekt leczniczy jak i rekreacyjny.

Sanatorium świadczy 22 rodzaje zabiegów. Wśród nich: balneoterapia, kinezyterapia, fizykoterapia, masaże ręczne oraz zawijanie borowinowe, parafinowe, kąpiele mineralne, natryski szkockie, kąpiele wirowe i czterokomorowe, inhalacje indywidualne.

Zabiegi te przynoszą szczególnie pożytek pacjentom ze schorzeniami narządów ruchu. Są to: reumatoidalne zapalenie stawów, zeszywniające zapalenie kręgosłupa, choroba zwyrodnieniowa stawów i kręgosłupa, zespoły bólowe po urazach kręgosłupa, dyskopatie szyjne i lędźwiowe, zespoły bólowe obwodowego układu nerwowego o różnej etiologii.

Leczenie drogoplanowe obejmuje przewlekłe choroby górnych dróg oddechowych i schorzenia układu pokarmowego. W leczeniu wykorzystuje się naturalne zasoby lecznicze, czyli wody bromkowe, jodkowe, borowinę i klimatoterapię.

W tym sanatorium pracuje pani ordynator dr Aleksandra Kostrzewska posiadająca rzadkie nie tylko w skali Iwonicza umiejętności przeprowadzania zabiegów akupunktury i laseroterapii.

Od 3 lat dyrektor sanatorium Stanisław Jureczak podczas wakacji organizuje 21-dniowe turnusy dla dzieci z wadami postawy. W tym roku skorzystało z tego wypoczynku 580 dzieci, pochodzących ze środowisk ekologicznie zagrożonych.

Malownicze położenie, liczne źródła lecznicze, czyste powietrze, 30 kilometrów alejek spacerowych, znakomite warunki zakwaterowania i zabiegów leczniczych, kompetentny personel - oto powody, dla których warto przyjechać do Iwonicza. Po zdrowie!

*

Sanatorium "Budowlani"
ul. ks. Jana Ręba 1
38-440 Iwonicz Zdrój
tel./0-131/504-11
fax./0-131/504-93

VIOLETTA MIKOS
DOROTA OGRODNIK
MAŁGORZATA TRZEPIÓRA

Żeby było bezpieczniej

Kiedy policja lokalna

Przestępczość rośnie z roku na rok. Alarmujące statystyki przedstawiają policja i prokuratura. Ulice miast stały się niebezpieczne, a biznesmeni nie ruszają się w interesach bez ochrony. Akty wymuszeń okupu, demolowania restauracji, magazynów i sklepów, szantaże, podpalenia zdarzają się częściej niż dotychczas.

Obok tej poważnej przestępczości, rośnie też liczba różnego rodzaju wykroczeń, szczególnie w zakresie ochrony środowiska, w ruchu drogowym, mamy przykłady wandalizmu i chuligaństwa w parkach, na skwerach, niszczone są elewacje zabytkowych budowli. Katalog przestępstw i wykroczeń można by ciągnąć w nieskończoność. Jest źle, a będzie jeszcze gorzej, ostrzegają kryminalodzy.

Przyczyn drastycznego pogorszenia się bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego jest wiele. Znaczący problem wskazują na koszty transformacji, mówią o owocach raczkującej demokracji, o zmianie systemu wartości, pogorszeniu się warunków materialnych społeczeństwa, o bezrobociu... Coraz częściej jako przyczynę ośmielającą do popełniania przestępstw, wskazuje się nieudolność policji państwowej, jej przestarzały system organizacyjny, nie dostosowany do różnego rodzaju zjawisk przestępczych, brak środków na niezbędne wyposażenie. Powraca więc po raz kolejny pytanie, czy receptą na ograniczenie przestępczości nie powinna być decentralizacja policji, a zwłaszcza powołanie nowego rodzaju służby - policji lokalnej.

W wielu polskich miastach (podobnie jak w Oławie) działa straż miejska, spełniająca funkcje raczej porządkowe, służba o ograniczonych kompetencjach i możliwościach działania. Mimo szerokiej chęci, funkcjonariusze straży miejskich, nie mogą wyręczać policji, bo im tego nie wolno, a także dlatego, że brak im niezbędnych umiejętności i wiedzy. Funkcjonariuszem straży może zostać praktycznie każdy zdrowy mężczyzna, który po bardzo krótkim przeszkoleniu

wysyłany jest w miasto. To za mało, aby ze strażników zrobić kompetentnych policjantów lokalnych.

W środowisku samorządowym od kilku lat toczy się dyskusja o konieczności powołania policji lokalnej, która wypełniałaby zadania w zakresie ochrony porządku i czuwania nad bezpieczeństwem publicznym. W zamyśle miałyby to być formacje podległe samorządom, które i tak dopłacają dziś z własnej kasy do policji państwowej. Utworzenie policji lokalnej byłoby formą decentralizacji służb porządkowych, a miasta i gminy mogłyby sprawować nad nią nadzór i kontrolę.

W ten sposób, nastąpiłoby zmniejszenie liczby komisariatów, odbudowanie zaufania do policji. Finansowanie, nadzór i kontrola ze strony samorządów nad policją lokalną ma wiele zalet, co zostało sprawdzone chociażby u naszych sąsiadów na Słowacji.

Możliwa jest także bardziej efektywna kontrola ze strony lokalnych wspólnot. Dziś w stosunku do policji państwowej mieszkańcy wielu miejscowości występują z prośbą o reaktywowanie komisariatów lub o niezamykanie już istniejących. Powstanie policji lokalnej zładziłoby i ten problem.

Toczą się, lecz dość opieszale, prace nad projektem ustawy o policji lokalnej. Pierwsze próby w tym zakresie, podjęte już przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, spotkały się z dość krytycznym przyjęciem. Zarzucano twórcom postawę "psa ogrodnika", który mimo że sam nie wykorzystuje wszystkich swoich kompetencji, to nie chce się dzielić nimi z innymi. Nie należy się ludzi, że policja lokalna będzie antidotum na wszystko, na zorganizowaną przestępczość i na chuliganizm łamiący prawo w parku. Problem polega na takim podzieleniu się obowiązkami z policją państwową, aby ta miała więcej czasu i środków, by zająć się najgroźniejszymi przestępstwami.

Elżbieta Maj

Oława wyszła z impasu

Rozmowa z prof. Leonem Kierese, przewodniczącym Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu

- Przez dwa miesiące nowa Rada Miejska w Oławie nie była w stanie wyłonić spośród siebie nowego zarządu. Czy są jeszcze w naszym województwie podobne sytuacje?

- Podobną sytuację znam w Długołęce. Tam nie może dojść do wyboru zarządu. Rada jest podzielona. W ostatnią sobotę również odbyła się tam sesja, która nie dała wyniku. Ustawodawca jednak zabezpieczył gminne społeczności lokalne przed konsekwencjami sytuacji, w której rada gminy albo zwleka z wyborem zarządu, albo nie jest w stanie go wyłonić, bowiem do czasu wyboru zarządu przez radę nowej kadencji zarząd, wyłoniony w poprzedniej kadencji, ma obowiązki pracy i realizowania zadań.

- Stary zarząd mógłby teoretycznie pracować w nieskończoność...

- Mógłby. Formalnie nie ma przeszkód, ale nie mówię, że taka sytuacja powinna być akceptowana za względów pozaprawnych. Formalnie nie można przeszkodzić, ponieważ konsekwencje negatywne takiej sytuacji mogą się objawić tylko poprzez niezrealizowanie ustawowych zadań i kompetencji przez radę. Innymi słowy, jeżeli w wyniku pozostania zarządu w poprzednim składzie osobowym osłabła skuteczność działania zarządu, to oczywiście byłaby to konsekwencja negatywna, która właściwe organy nadzorcze uprawniałyby nawet do podjęcia odpowiednich działań. Brak skuteczności uprawnia te organy do reakcji.

Natomiast gdyby gmina i jej organy prowadziły swoją działalność z odpowiednimi, przewidzianymi przez ustawę skutkami, akceptowanymi przez społeczeństwo, to taka sytuacja powinna być tolerowana, aczkolwiek nie powinna być pozytywnie oceniana, bo jednak intencją ustawodawcy było, by rada gminy nowej kadencji wybrała nowy zarząd. Co wcale nie znaczy, że wszyscy członkowie powinni zostać od razu zmienieni.

- W skład nowego zarządu Oławy weszły osoby znane już Panu z poprzedniej kadencji. Czy jest Pan z tego zadowolony?

- To nie tak... Ja nie mogę być zadowolony, bo nie jestem organem nadzorczym. Natomiast bardzo sobie cenię dotychczasową współpracę, a jeśli moja ocena znalazła akceptację rady, to tym bardziej.

- Czy dużo jest w województwie gmin, w których część członków zarządu wybrano ponownie?

- Tak się stało mniej więcej w połowie gmin. Np. w Mietkowie, Jordanowie, Trzebnicy, Kątach Wrocławskich...

- Czy Pańska wizyta w Oławie została w jakiś sposób wymuszona trudną sytuacją, czy też przybył Pan na sesję z własnej inicjatywy?

- Gdy mnie nie zapraszają, nigdy na sesję nie przyjeżdżam, mam taką zasadę. Tutaj zostałem zaproszony przez wiele osób, m.in. przez przewodniczącego rady, bo to jest właści-

wy podmiot, który może wystąpić w takiej sytuacji. Zapraszali mnie także inni radni.

- Miał Pan pełnić funkcję strażaka, który "gasiłby ogień", gdyby zaszła taka potrzeba?

- Powiedziałbym inaczej. Czasem może wystąpić jakiś problem proceduralny wymagający wyjaśnień prawnych. W innych sytuacjach także zabieram głos - gdy mnie o to poproszą. Sam, gdy mnie nie proszą, na pewno nie wtrącam się do spraw, które należą do kompetencji rady.

- Jak ocenia Pan rezultat zakończonych wreszcie, po dwóch miesiącach, inauguracyjnej sesji Rady Miejskiej w Oławie?

- Ja po prostu się cieszę. Cieszę się, że kolejna gmina wybrnęła z pewnego impasu. Cieszę się

również, że Oława ma władzę, która - mam nadzieję - będzie godnie reprezentować mieszkańców. Istotne jest skuteczne załatwienie sprawy. A wtedy, gdy jest powołany zarząd - organ wykonawczy - również rada, w pewnym sensie odnosi pożytek, no bo ma prawo liczyć, że podejmowane przez nią uchwały będą przez ten zarząd realizowane. I to nie tylko z duchem prawa, ale także zgodnie z intencjami, które tą radą kierowały przy podejmowaniu określonych decyzji.

- Jak Pan ocenia wybór władz dokonany przez oławskich radnych?

- Na oceny jest jeszcze za wcześnie. Zobaczmy po owocach, jak tę radę ocenić. Myślę, że dzisiejsza sesja upoważnia do nadziei. Jest nadzieja, że spotkamy się kiedyś z tą radą, by ocenić dokonania samorządu terytorialnego w Oławie i będą to oceny satysfakcjonujące mieszkańców. W końcu każdy z nich ma prawo oczekiwać, iż będzie godnie reprezentowany przez radnych. Z drugiej strony, radni powinni mieć poczucie obowiązków, które wynikają nie tyl-

ko z aktu wyborczego, ale także ze służbowania godnego reprezentowania gminy.

Wiem, że są tutaj pewne podziały polityczne, ale cieszy mnie rozwiązanie dość skomplikowanej sytuacji w radzie bez uciekania się do działań, które uniemożliwiłyby wyłonienie zarządu.

- Jak Pan widział, ostatnie posiedzenie sesji było dość dobrze wyreżyserowane, bez specjalnych niespodzianek...

- No trudno... Ja bym nie powiedział, że to było wyreżyserowane. Wiadomą jest rzeczą, że tam gdzie są podziały, tam dochodzi do pewnych uzgodnień poza tą oficjalną sceną polityczną, czyli poza sesją. Tak jest również we Wrocławiu. To jest polityka. Radni także uprawiają politykę, a ona nakłada nie tylko pewne obowiązki, ale daje również pewne przywileje działania według mei od politycznych. Byle były to metody, które zaowocują potem skutecznym działaniem.

Rozm. Jerzy Kamiński

Na życzenie mieszkańców

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Oławie przy Placu Zamkowym 22 świadczy usługi w zakresie robót:

elektrycznych:

- remonty, przeglądy i pomiary instalacji wewnętrznych i zewnętrznych,

- wymiana gniazd wtykowych, wyłączników, opraw oświetleniowych,

- remonty, przeglądy i pomiary instalacji odgromowej,

- wykonanie nowych instalacji w budynkach mieszkalnych,

- wykonanie nowych instalacji odgromowych,

hydraulicznych:

- przebudowa i wymiana rur wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych,

- wymiany muszli klozetowych, baterii wannowych, zlewozmywakowych, umywalkowych, spluczeki ustępowej, syfonów,

- montaż wodomierzy, kuchni gazowych, junkersów, kotłów centralnego ogrzewania do 30 kW,

- wymiana i odpowietrzenie grzejników c.o., murowych

Informacje pod numerem: 335-34.

Czas na wspólną pracę

Powyborczy krajobraz

Od wyborów samorządowych minęły przeszło dwa miesiące. Większość miast wojewódzkich ma już prezydentów. Dotąd rady miejskie nie zdołały wyłonić prezydentów w Warszawie, Białej Podlaskiej, Chełmie, Legnicy, Zielonej Górze.

Dzieje się tak dlatego, że siły polityczne w nowych radach nie mogą się porozumieć co do kandydata i często radni z lewicy lub prawicy opuszczają demonstracyjnie posiedzenie, by uniemożliwić głosowanie. Np. w Zielonej Górze radni lewicy już dwa razy opuścili obrady. W Warszawie ani prawica, ani lewica nie zgadza się na kandydaturę byłego ministra pracy Michała Boniego i także dwa razy radni tych ugrupowań opuścili radę.

Jakie są opcje polityczne nowych prezydentów miast wojewódzkich?

Najwięcej foteli obsadziła SLD - przynależność do tej partii deklaruje 8 prezydentów. Z UW jest sześciu, czterech z PC, po jednym z BBWR i PK, a reszta deklaruje się jako niezależni, choć popierają ich bardzo różne ugrupowania. 14 nowych prezydentów zasiądzie na drugą już kadencję.

We wszystkich miastach wojewódzkich są już nowi przewodniczący rad, których trzeba było wybrać na pierwszej sesji nowej rady.

Po 8 przewodniczących obsadziły UW i SLD, po dwóch - PC, ZChN, po jednym RdR, SD, PSL, PK, UP, KPN.

W wojewódzkich sejmikach samorządowych jedna trzecia delegatów deklaruje przynależność do PSL, jedna trzecia to niezależni, a reszta - po trochu z większości startujących w wyborach partii.

PSL-owcom bardzo zależy - deklarują to otwarcie - na obsadzeniu sejmików. Wiązą oni duże nadzieje z zapowiadaniem przez premiera Pawlaka zwiększeniem kompetencji sejmików, choć sejmowa komisja pracująca nad nowelizacją ustawy samorządowej wykreśliła zapis w projekcie nowelizacji, który dałby sejmikom osobowość prawną,

umożliwiając im tym samym prowadzenie działalności gospodarczej.

Brak jeszcze szczegółowych danych, ilu swoich radnych wprowadziły poszczególne ugrupowania. Trudność wiąże się z tym, że wszystkie startujące partie wchodziły w bardzo różne wyborcze koalicje.

Według obliczeń prawicy - SLD zdobyła w radach ok. 650 mandatów, prawica prawie 700, a UW - ok. 450. Te dane różnią się od wyliczeń SLD, która utrzymuje, że prawica ma ok. 400 radnych, SLD - ok. 1200, a UW - ok. 300.

Według szacunkowych danych w mniejszych miastach połowa radnych to niezależni. Podobnie jest w Oławie i Jelcu-Laskowicach. Prawdopodobnie w grudniu GUS przedstawi oficjalną mapę polityczną kraju po wyborach samorządowych.

PSL nie odniosło druzgocącego zwycięstwa nawet w mniejszych gminach i miastach powiatowych, choć wiadomo, że ma wielu zwolenników wśród radnych deklarujących się jako niezależni, oraz wśród radnych, których wystawiły różne wiejskie organizacje, np. straż pożarna, kółka rolnicze itd.

PSL poniosło np. klęskę w małych miasteczkach woj. ciechanowskiego (w Nasielsku weszło tylko 3 kandydatów z PSL, w Żurominie - 6, w Dziadkowie - tylko jeden mandat).

Ludowcy nie odnieśli też wielkiego sukcesu w gminach woj. ostrołęckiego. Ani jednego mandatu nie uzyskał PSL w Wałbrzychu, choć zarejestrował kandydatów we wszystkich okręgach.

Bardzo źle wypadł PSL w Płocku (tylko jeden mandat), choć to stolica województwa premiera Pawlaka. W tym mieście i województwie przypadła większość PSL-owskich parlamentarzystów i współpracowników premiera.

Niewykluczone, że ten wynik, to skutek polityki rządu Pawlaka, przez dużą część wyborców oceniana jako antysamorządowa.

Zdecydowanymi przegranymi w tych wyborach są Unia Pracy, UPR i KPN, który nie zdobywał mandatów jeżeli nie wchodził w koalicje z innymi - pravicowymi - partiami.

Już widać, że najchętniej zawiera lokalne sojusze polityczne SLD - chętnie kojarzy się zarówno z UW,

jak i prawicą. Tyle tylko, że prawica bardzo niechętnie wchodzi w aliansy z lewicą. Jeden z nielicznych przykładów to układ UW, PSL i prawica w Białej Podlaskiej i Gorzowie. W Poznaniu SLD oraz Samorządna Wielkopolska, czyli UW i organizacje gospodarcze podpisały wspólny dokument - "Program wspólnych zamierzeń na rzecz miasta".

Prawica oskarża wręcz Unię, że niszczy swój postsolidarnościowy i opozycyjny wizerunek bratając się z lewicą. Bardzo często lokalne sojusze mają jedynie doraźny charakter - powstają na użytek wyboru nowych władz i wiele z nich zapewne szybko się rozpadnie. Pejzaż polityczny Polski lokalnej długo więc jeszcze będzie się układał.

Miejskie bitwy o prezydentów, które przetoczyły się przez lokalną Polskę w pierwszych dwóch miesiącach po wyborach nie zahamowały jednak - jak obawiali się niektórzy politycy i samorządowcy - pracy władz lokalnych. Już we wrześniu muszą one przystąpić do wspólnego opracowania, mimo różnic dzielących radnych, zacząć układać gminne budżety i zacząć pracę nad gospodarczą polityką gminy.

Wydaje się, że nie powinno być z tym kłopotu. Lokalne ugrupowania często różnią się od siebie jedynie pozornie, jeśli chodzi o poglądy na samorząd i zadania gminy.

Krzysztof Laskowski

Z wizytą w "Dzienniku Kijowskim"

W dniach 14-18 sierpnia br. miałam przyjemność gościć w Kijowie. "Dziennik Kijowski" zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej (PSPL) w kraju i za granicą. Chciałam przyjrzeć się pracy dziennikarzy prasy polskojęzycznej poza granicami Polski.

Międzynarodowe Forum Prasy Polonijnej, które organizowano już dwukrotnie (1993 i 1994 r.), daje mglisty obraz prasy polonijnej, która ukazuje się poza Polską. Dziennikarze z "Dziennika Kijowskiego" nie mieli możliwości opowiedzieć o szczegółach technicznych, związanych z wydawaniem gazety. Nie starczyło na to czasu.

Aby lepiej zrozumieć specyfikę pracy redaktora naczelnego "Dziennika Kijowskiego", Stanisława Panteluka, trzeba być w jego redakcji wtedy, gdy przygotowuje on numer miesięcznika do druku.

Największą trudność stanowi brak ludzi przygotowanych do pracy w zawodzie dziennikarza. Jest to bolączką wszystkich gazet lokalnych w Polsce. W tym przypadku sprawę utrudnia fakt, że niewielu Polaków na Wschodzie potrafi pisać poprawnie w języku ojczystym. Większość tekstów stanowią dosłowne tłumaczenia z języków rosyjskiego lub ukraińskiego, tj. idiomy rosyjskie dokładnie przełożone na język polski. Efekt takich zabiegów bywa

najczęściej komiczny. Przykład, który podaję, zapewne polscy dziennikarze potraktują jako anegdotę. Dla naczelnego "Dziennika Kijowskiego" jest zjawiskiem normalnym.

W "Dzienniku Kijowskim", podobnie jak w wielu naszych gazetach, istnieje rubryka "Podziękowania". Czytałam tekst napisany po polsku, o którego wydrukowanie prosiła pewna starsza pani. Z tego, co udało się rozszyfrować, wynikało, że owa pani dziękuje panu Virion z Chicago za pomoc materialną, okazaną...Matce Teresie z Kalkuty! Pomysł zbyt absurdalny, aby mógł być prawdziwy. Stanisław łapie za słuchawkę i w języku rosyjskim rozmawia z autorką tekstu. Oczywiście, dziękuje ona panu Virion z Chicago, z tą różnicą, że za okazane serce klasztorowi Matki Teresy z Kijowa. Stanisław sugeruje jej delikatnie, prosi, by w przyszłości pisała po rosyjsku lub ukraińsku, co znacznie ułatwi pracę.

Poważnym problemem dla redakcji jest korekta i adiustacja tekstów. Jest rzeczą niemożliwą, aby ktoś, kto niezbyt dobrze zna język polski, poprawnie napisał tekst na komputerze. Z tego powodu nasz kolega Stanisław spędza noc w redakcji, by poprawić przynajmniej najbardziej rażące błędy językowe.

Przy korekcie pomaga mu jego żona Kasia, dość dobrze przygoto-

wana do tej pracy. Jedna osoba to o wiele za mało.

Teksty, jakie napływają do "Dziennika Kijowskiego", w większości naszych gazet wyładowałyby w koszu na śmieci. Kto by chciał je czytać! Każdy z nich wymaga ogromnej pracy przy opracowaniu stylistycznym i merytorycznym. Stanisław musi przyjąć tekst, bo bardzo trudno o współpracowników. Jeśli nie zmieści czyjegoś artykułu na łamach "Dziennika", obrażony autor już nigdy nie zjawi się w redakcji. Dlatego naczelnicy zarywa noce i poprawia "arcydzieła" sztuki dziennikarskiej.

Niestety, redakcja nie posiada własnego sprzętu komputerowego, potrzebnego do składu gazety. Ten, który dzierżawi, pozostawia wiele do życzenia. Za dzierżawę sprzętu redakcja musi zapłacić ogromny hacracz (bo trudno to nazwać rachunkiem) 3 mln kuponów, tj. 70-80 dolarów. W tej kwocie mieści się skład i łamanie, choć nikt takiej usługi nie świadczy. Skład i łamanie wykonuje sam naczelnik; musi zgodzić się na tak absurdalne warunki, bo nie ma innego wyjścia. W przeciwnym razie gazeta w ogóle nie ukazałaby się.

Jak dotąd, skład gazety wykonuje się w różnych firmach, w zależności od humoru właściciela sprzętu. Zwykle komputer zostaje

do dyspozycji redakcji w godzinach nocnych, gdy jego właściciel dawno śpi. Dlatego posiadanie własnego sprzętu, przynajmniej komputera, jest dla redakcji "Dziennika Kijowskiego" palącą koniecznością.

Zmniejszyłoby to koszty wydawania gazety. Za pracę w takich warunkach naczelnicy "Dziennika" otrzymuje 650 tys. kuponów, tj. około 15 dolarów, zaś członkowie nielicznego zespołu redakcyjnego po 300 tys. kuponów.

Wydawanie gazety w takich warunkach jest ciężką pracą. Ukazuje się ona już dwa lata. Nakład wynosi 10 tys. egzemplarzy. Sądzę, że zainteresowałyby ona czytelników z zachodniej Polski, których losy są powiązane z Ukrainą. Na razie "Dziennik Kijowski" - dodatek polskojęzyczny do "Głosu Ukrainy", finansuje państwo. Część zysków pochodzi z reklam. Szkoda trudu kilku zapaleńców, dla których praca w redakcji jest nie tylko źródłem dochodu, ale spełnia ważną rolę w obecnej sytuacji politycznej między naszymi państwami.

Mam nadzieję, że Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej weźmie pod uwagę sytuację kolegów z "Dziennika Kijowskiego" i pomoże im zdobyć najbardziej niezbędny sprzęt. Tylko w takiej sytuacji przed tą dobrą przecież gazetą otwierają się szanse na zwiększenie nakładu i dotarcie do czytelników na całej Ukrainie.

Danuta Heller

Tylko w Kijowie!

Obladowana siatkami niczym wielbłąd, wsiadam do tramwaju na jednym z przystanków w Kijowie. Kierowca od razu wydał mi się jakiś podejrzany: patrzy spode łba, nie grzeszy uprzejmością, a w ogóle sprawia wrażenie pijanego. Tramwaj rusza i mam wrażenie, że znajduję się na statku. gdy pędzi po falach szkwał. Pojazd kolebie się we wszystkich kierunkach. Wystraszeni ludzie wrzeszczą: mordę takiemu zbici! co ty wyprawiasz, człowieku, itp. Wsiadłam - zgodnie z planem - na najbliższym przystanku. Obserwuję rozwój sytuacji: kierowca, pan i władca, wyrzucił z tramwaju wszystkich: tych, którzy wymyślali mu i tych, którzy spokojnie stali. Kierowca najspokojniej pojechał dalej, pozostawiając na przystanku zdezorientowany tłum pasażerów.

To jedna z wersji "wolności" na Ukrainie.

PS. Nie bez trudu namówiłam Stanisława Panteluka na autoryzowanie niniejszego tekstu. Obnoszenie się ze swoją biedą nie każdemu sprawia przyjemność. Spędziłam w redakcji "DK" dwie noce, pracując przy składce i korekcie tekstów. Jeśli pomożemy kolegom zdobyć własny komputer, będzie to nie tylko dar serca, ale i koleżeńska solidarność.

Autorka

Nasi w Niemczech

Rozmawiam z Jadzią w jej mieszkaniu w Hochstadt, w Niemczech.

Mieszkanie jest wprawdzie przestronne, ale jego wyposażenie wskazuje na niepewność jutra lokatorów. Nie ma tu wykwintnych mebli, zachodnio-europejskiego luksusu, o jakim niejednemu się marzy. Jego zaletą jest duży metraż. Przyznaję, że wstrząsnęła mną opowieść Jadzi - ładnej, smukłej brunetki. W jej oczach widziałam jednak strach, zmęczenie, rozgoryczenie.

- Przyjechaliśmy do Niemiec w 1987 r. - mówi Jadzia. Sprzedaliśmy wszystko, co posiadaliśmy w Polsce, z garnkami włącznie. Kierowaliśmy się informacjami od znajomych imigrantów. Wcześniej rzeczywiście Niemcy zapewniali pomoc tym, którzy wyjechali z Polski, na co liczyliśmy. Mieliśmy wtedy 2-letniego synka i 8-miesięczną córkę. Po przyjeździe zgłosiliśmy się do organizacji "CARITAS", gdyż było za późno, by się udać do biura imigracyjnego. Złożyliśmy dokumenty o azyl polityczny. Przyznaję, że wyjechaliśmy legalnie z zamiarem pozostania i to był mój wielki błąd. Była szansa na pozostanie w Bawarii, bo mój mąż Wojtek ma w rodowodzie niemieckich przodków. Na tej podstawie można ubiegać się o obywatelstwo niemieckie. Wprawdzie wymagane papiery nie były kompletne, ale Niemcy respektują zeznania świadków o pochodzeniu aryjskim cudzoziemca. Wydano nam dokumenty, zabraniające poruszania się poza powiatem. Jeśli ktoś jest azy-

lantem, oznacza to zakaz jakiegokolwiek legalnej pracy. Dostaje się co tydzień paczki żywnościowe. Czy wiesz, jakie to okropnie upokarzające? Jesteś młoda, zdrowa, a nie możesz pracować, bo ci tego zabraniają. Na dodatek Niemcy traktują cię jak pasożyta.

Przeszliśmy przez piekło zwane obozem uchodźców. Mieszkaliśmy tam od grudnia do lutego, w małym pokoiku z dwoma piętrowymi łóżkami. Ledwo mieściła się nieduża lodówka. Posiłki gotowałam na kuchence elektrycznej. Na życie dostawaliśmy około 1000 marek. Nie wolno nam było poruszać się poza miastem.

Odmówiono nam azylu. Dostaliśmy mieszkanie socjalne w Wertingen, skąd wyrzucono nas prawie na bruk. Mieszkaliśmy 3 miesiące w hotelu bez prawa do gotowania, prania, porządnego mycia. Po cichu gotowałam pod łóżkiem, kąpałam dzieci w zlewozmywaku. Gdy Turcy życzliwie pozwolili mi u siebie uprać rzeczy, ktoś doniósł o tym Niemcom i... dostaliśmy zakaz wstępu do Turków! Policja też nas często "zapraszała", spisywała stosowne protokoły. Cały czas towarzyszyła nam zdecydowanie wroga atmosfera Niemców i tak jest do dzisiaj.

Szukaliśmy mieszkania, co było trudne ze względu na status cudzoziemca i małe dzieci. W 1990 r. urodził się nasz syn Artur. Gdyby nie pomoc Niemki (bywają też życzliwie

do nas nastawieni, ale bardzo się boją skutków swych ludzkich odruchów), nigdy nie dostalibyśmy mieszkania, w którym teraz rozmawiamy.

Zauważ, że cały czas oczekiwaliśmy na rozstrzygnięcie sprawy naszego obywatelstwa. Za to mieszkanie płacimy 1200 marek miesięcznie i czynsz wzrasta o 2% rocznie. Gdy Artur miał 8 miesięcy, mogłam podjąć pracę w niedzielę, aby pomóc mężowi w utrzymaniu naszej rodziny. Dziećmi opiekowaliśmy się na zmianę i w ten sposób oszczędzaliśmy na opiekunce do dzieci. W odróżnieniu od innych nacji: Turków, Włochów, Chińczyków nie otrzymujemy żadnej pomocy socjalnej dla dzieci. Dla informacji podam, że Niemka po urodzeniu dziecka dostaje 2000 marek od województwa, 2000 marek od państwa i jeszcze półtora roku po 600-800 marek. Dlatego inne nacje, którym przyznano obywatelstwo niemieckie, rozmnażają się w szybkim tempie i żyją na luksusowym poziomie.

Nam odmówiono obywatelstwa niemieckiego. Powód: nie mówimy po niemiecku i wcześniej ubiegaliśmy się o azyl polityczny. Nasz adwokat obalił te zarzuty motywując to tym, że Niemiec wcale nie musi mówić po niemiecku.

Obecna sytuacja szarpie nam nerwy. Od 7 miesięcy mamy zakaz pracy i nakaz opuszczenia Niemiec.

Co parę tygodni przedłużają nam prawo pobytu w Bawarii, zmieniając datę wyjazdu. Podjęcie jakiegokolwiek pracy "na czarno" jest równoznaczne z odwiezieniem nas do granicy i wstrzymaniem zasiłku socjalnego (2000 marek). Pracodawca zaś zapłaciłby solidną karę.

Wielokrotnie odwoływałam się od tej decyzji, ale jak dotąd - bezskutecznie. Tylko ze względu na brak odpowiedzi ze strony odpowiednich władz, przedłużają nam prawo do pobytu w Niemczech.

Widzę naszą przyszłość w czarnych barwach. Moglibyśmy wprawdzie wrócić do Polski, ale jest to z wielu powodów nierealne. Brak nam mieszkania i środków na jego zakup w Polsce. Nie znajdziemy też prawdopodobnie pracy. Nie należą się nam żadne fundusze socjalne. Sprawą najważniejszą jest przyszłość naszych dzieci. Zaaklimatyzowały się tutaj, chodzą do niemieckiej szkoły, tu mają swoich przyjaciół. Pytałaś wielokrotnie: po co tu przyjechałaś? Wiem, że wielu ludzi zada sobie to samo pytanie. Jedynym usprawiedliwieniem jest fakt, że byliśmy młodzi, durni i chcieliśmy zbudować przyszłość na niepewnym gruncie. Ale z drugiej strony - czy człowiek nie ma prawa mieszkać tam, gdzie chce?

Nasza niemiła sytuacja wynika też z tego, że mało znamy Niemców. Są mili, ale to uśmiechy na pokaz. Mają inną mentalność. Kult pieniądza wyeliminował z ich psychiki wszelkie ludzkie odruchy. Oczywiście nie można generalizować, bo spotkaliśmy się kilkakrotnie z pomocą, ale to były sporadyczne przypadki. Może nawet ci, którzy są w stanie nam pomóc, chętnie zrobiliby

to, ale boją się represji ze strony swych ziomek.

Sprawę naszego pobytu mógłby załatwić urzędnik w powiecie, ale nie chce tego zrobić. Widać Niemcy założyli sobie, że wyrzucą wszystkich, którzy nie mają prawa pobytu stałego. Jesteśmy tu już ponad 6 lat. Pozostanie tutaj to "być albo nie być" dla naszej rodziny. Mamy możliwość wyjazdu do USA, ale nie mamy ochoty - Niemcy to jednak kraj o cywilizacji zachodniej, na której i my wyrosliśmy.

- Gdybyś mogła jeszcze raz wybierać - wyjechałabyś z Polski?

- Po tylu latach upokorzeń w Niemczech, nigdy nie opuściłabym kraju. Głównym powodem wyjazdu był brak własnego mieszkania. Wtedy nie widzieliśmy perspektyw na jego otrzymanie. Chcieliśmy polepszyć swój byt. To, co mieliśmy, straciliśmy w ciągu dwóch tygodni pobytu w Niemczech. Te słowa dedykuję wszystkim tym, którzy myślą, że za granicą leżą góry złota. Jeśli podejmują decyzje, pociągające skutki w przyszłości, niech wpięty przyjadą, rozejrzą się i nie dają wiary informacjom z trzeciej ręki! Kto z przyjeżdżających w odwiedziny do Polski przyzna się, że eleganckie (jak na polskie warunki) auto, duże mieszkanie, lepsze warunki socjalne zdobył za cenę wielu upokorzeń, statusu pasożyta (bo takim mianem określamy nas Niemcy)?

Przed nami nie ma wyboru: chcemy tu pozostać, bo nie mamy dokąd pójść. Nie rozumiemy tylko, czego chcą od nas Niemcy!

Spostrzeżenia Jadwigi S.

zanotowała
Danuta Heller
marzec 1994 r.

Niesolidni dłużnicy "Romantyczny" spacer

Wiele osób chce się dorobić, każdy marzy o pieniądzach czy bogatym sponsorze. Marzenia takie mieli zapewne Jacek i Tomek, którzy zapragnęli zaliczać się do grupy biznesmenów, jadać wystawne kolacje i jeździć drogimi autami. Od czegoś trzeba jednak zacząć. Kredyt? Prawie nieosiągalny. Zastaw w lombardzie? Nie bardzo mieli co zastawiać. Zatem - pożyczka i praca na zlecenie. Znalazł się rzemieślnik, który tej pożyczki udzielił.

Panowie postanowili, że te blisko 10 tys. marek oddadzą, gdy uda im się przeprowadzić dwa niemieckie samochody przez wschodnią granicę. Pożyczkodawca sam zlecił Jackowi i Tomkowi przewiezienie samochodów. Obaj nie zainteresowali się nawet, czy wozy nie były przez przypadek kradzione. Chcieli - jak zapewniali - wywiązać się z powierzonych im zadań, rzetelnie zapracować na te parę groszy.

Rzemieślnik cierpliwie czekał na obu panów. Cierpliwość jednak wyczerpała się, gdy dłużnicy nie kwapili się ze zwrotem pieniędzy. Nagabywani przez pożyczkodawcę, Tomek i Jacek tłumaczyli, że auta zarekwirowała policja, zatem oni są tu niewinni. Nie ma aut, nie ma pieniędzy. Obaj młodzi ludzie uważali, że na tym temat zwrotu 10

tys. marek został wyczerpany. Byli jednak w błędzie, o czym wkrótce mieli się w bolesny sposób przekonać.

Pewnego sierpniowego, pięknego dnia otoczyło ich czterech młokosów. Jacek i Tomek otrzymali propozycję nie do odrzucenia - odbycie romantycznej przejażdżki nad nieodległe od miasta G. duże jezioro. Wprawdzie wokół dość czystych wód jest piękny las, a mieszkańcy G. lubią weekendowe wypady w te okolice, tym niemniej tak obsesowo wyrażone "zaproszenie" nie spotkało się z uznaniem. Protesty nie zdały się na nic - obaj panowie zostali bez ceregieli wrzuceni do samochodu i zawiezieni do lasu. Pomińmy szczegóły tego "romantycznego" spaceru, który zapewne do końca życia utkwili w pamięci obu mężczyzn. Bici i torturowani, mieli wyjawić, co się faktycznie stało z samochodami i co będzie z pieniędzmi. Strachu najedli się co niemiara.

Gdy już wrócili do miasta, zgłosili się na policję. Policja szybko znalazła chłopaków, którzy zajmowali się na zlecenie rzemieślnika "przesłuchaniem".

Zastosowano wobec nich dozór policyjny. Rzemieślnik, zleceniodawca porwania, wpłacił kilkudziesięciomilionową kaucję i też

KINO ODRA zaprasza

23 września - Flinstonowie,
prod. USA, od 12 lat, godzina
16.00 i 18.00

24-25 września - Śmierć jak
kromka chleba, prod. pol., od 18
lat, godzina 18.00

został aresztowany. Całą piątką, która przyznała się do wywiezienia Jacek i Tomek na "romantyczny" spacer, za jakiś czas zajmie się sąd. Tymczasem policja próbuje dociec, czy przeprowadzone przez granicę auta były kradzione, czy też legalnie kupione na Zachodzie.

Otwarte pozostaje pytanie, jakie wnioski wyciągną Jacek i Tomek ze swojej przygody.

S.S.

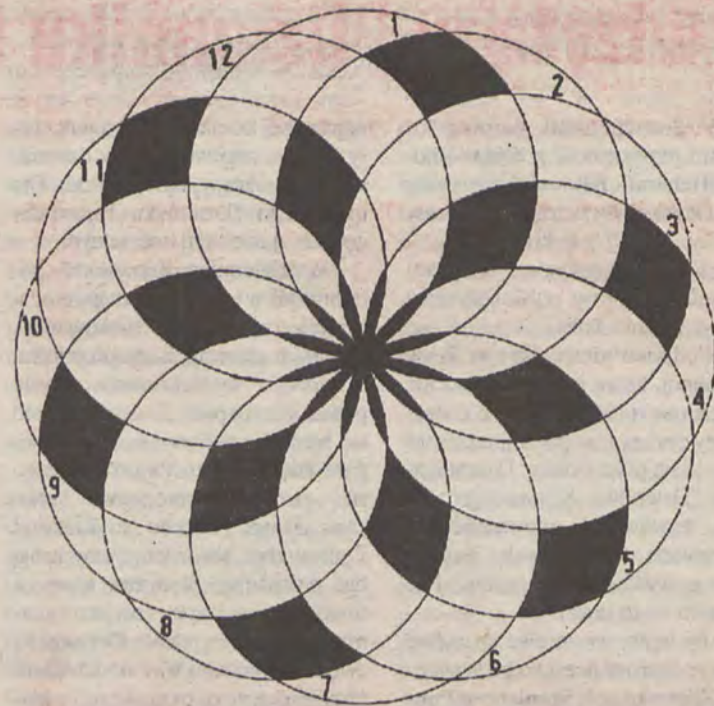
Kogel Mogel

Znaczk powodem zamknięcia lotniska

Moskiewski międzynarodowy port lotniczy Szeremietiewo II na kilka godzin został całkowicie sparaliżowany. Powodem było wykrycie przez funkcjonariusza służb specjalnych metalowej skrzynki-walizki z tajemniczą zawartością. Na pomoc wezwano sześć oddziałów saperów i dwie brygady antyterrorystyczne. Porządku pilnowało 800 milicjantów, sprowadzonych ze wszystkich posterunków miejskich. Po pięciu godzinach udało się otworzyć skrzynkę, a ze środka wyjęto trzy znaczki pocztowe z wizerunkiem motyli. Okazało się, że walizka była własnością Kazacha, który w Moskwie miał przesiadkę w drodze powrotnej z międzynarodowej wystawy filatelistycznej w Paryżu. Najcenniejsze swoje znaczki przewoził właśnie w metalowej skrzynce, aby nie dostała się do nich wilgoć panująca w większości portów lotniczych.

Małżeństwo Mercedesa i Rolls-Royce'a

Najprawdopodobniej od przyszłego roku w niektórych luksusowych modelach Mercedesa montowane będą silniki angielskiego koncernu Rolls-Royce. Rokowania pomiędzy obu firmami objęte były ścisłą tajemnicą. Miejsca spotkań przedstawicieli obu koncernów strzegła ponad setka wyszkolonych ochroniarzy. Jednak dziennikarzowi "Financial Times" udało się przedostać w pobliże sali konferencyjnej i dowiedział się, że w mercedesach klasy S montowane będą 12-zaworowe silniki o pojemności 6,250 l, dotychczas napędzające superluksusowe Rolls-Royce'y typu Hamilton.



WIRÓWKA

Wszystkie wyrazy zaczynają się na tę samą literę.

Prawoskrętnie:

2. grecka wyspa, 4. produkuje mleko, 6. część zamka, 8. gęsty pikantny sos, 10. napisał Amado, 12. węglowodór aromatyczny.

Lewoskrętnie:

1. młody kogut, 3. pierwiastek chemiczny, 5. wzór geometryczny, 7. dusigrosz, 9. miara, długość, 11. zbieg okoliczności.

DLA CIAŁA I DUCHA

czyścimy dywany

Nawet najskrupulatniej odkurzone i trzepane tkaniny, tak ściennie jak i podłogowe, brudzą się podczas użytkowania. Wymagają czasem bardziej gruntownego oczyszczenia. I tak wykładziny podłogowe z włókien sztucznych warto od czasu do czasu wycierać wilgotną ścierką, często splukiwaną w czystej wodzie i dobrze wyciskaną. Dywany, tkaniny podłogowe, chodniki i tkaniny zawieszane na ścianach oraz grube narzuty czyścimy skutecznie, stosując jedną z niżej podanych metod.

1. Najstarszym sposobem, możliwym do zastosowania jedynie w zimie, jest ułożenie prawą stroną na śniegu i trzepanie po lewej stronie. Dywan trzeba przesuwac co najmniej dwukrotnie na czysty śnieg. Po wytrzepaniu, śnieg należy dokładnie usunąć miotełką.

2. Dywany, tkaniny podłogowe i ściennie skutecznie można oczyścić wycierając je ściereczką zwilżoną w wodzie z amoniakiem (1 łyżka amoniaku na 1,5 - 2 litry wody) lub w soku z kiszanej kapusty. W każdym przypadku ściereczka musi być dokładnie płukana i dobrze wyciskana. Po natarciu kwasem czy wodą z amoniakiem, trzeba raz jeszcze przetrzeć powierzchnię tkaniny wylukaną i wyciśniętą z wody ściereczką.

3. Dobre efekty daje wycieranie powierzchni dywanu lekko odcisniętą z soku kapustą kwaszoną. Po oczyszczeniu, resztki kapusty zmiata się szczoteczką. Kapusta doskonale usuwa brud i odświeża barwy tkanin.

Kilimy i narzuty (a nawet obicia mebli) najlepiej czyścić roztworem amoniaku (wodnym) lub wodą z kilkoma kroplami "Ludwika". Robimy to gąbką, aby nie przemoczyć tkaniny na wylot.

Kurs życia - klapą życia

Niemiecki taksówkarz z Offenbach zapowiedział rodzinie przez radiotelefon, że po powrocie z "kursu swojego życia" do Londynu, za zrobione pieniądze zabierze wszystkich na Lazurowe Wybrzeże. Kurs do Wielkiej Brytanii zażyczyło sobie trzech młodych, elegancko ubranych mężczyzn, obiecując zapłatę licznik razy trzy. Po 16-godzinnej jeździe i pokonaniu kanału La Man-

che, zleceniodawcy zaproponowali nocleg na ich koszt oraz przyprowadzili do pokoju kierowcy dwie panienki w celach rozrywkowych. Rankiem dziewczyn już nie było - nie było także pasażerów, a recepcjonistka poinformowała go, że za nocleg musi zapłacić 80 funtów. Zjawił się także policjant, wręczając zropaczonemu kierowcy mandat za parkowanie w zabronionym miejscu. Oczywiście z obiecane go rodzinnego wyjazdu na Lazurowe Wybrzeże nici.

Tylko o VIP-ACH

Przez ścianę

Prezes zarządu Banku Gospodarki Żywnościowej, b.wicepremier w rządzie M.F.Rakowskiego, Kazimierz Olesiak, stanowczo zaprzeczył jakoby BGŻ był "prywatną kasą PSL", choć równocześnie przyznał: "Na naszą niekorzyść przemawia nawet to, że BGŻ ma siedzibę w budynku PSL, a mój gabinet sąsiaduje przez ścianę z gabinetem premiera Waldemara Pawlaka".

Dementi

Stronictwo Ludowo-Chrześcijańskie, w którym prezesurę po Józefie Śliszu przejął niedawno Artur Balazs, przędzie raczej cienko. Lider SL-Ch, najwyraźniej zmartwiony wypadnięciem z listy Bardzo Ważnych Osobistości, postanowił chyba powrócić na scenę polityczną w sposób niekonwencjonalny. Rozesłał do licznych redakcji oświadczenie demontujące pogłoski (?) o tym, jakoby kandydował na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Jak rozumiemy, można się spodziewać dalszych sprostowań z takim np. włącznie: "Tymczasowo nie zamierzam ubiegać się o godność Prezydenta RP".

Samochody VIP-ów

Samochody, którymi jeżdżą przedstawiciele władzy - z najwyższą

włącznie - to temat niezmiennie chodliwy w prasie. "Życie Warszawy", podejmując go po raz kolejny wyjaśnia, że prezydencka limuzyna to "niby-Mercedes", ponieważ maszyna wyprodukowana w Stuttgarcie została gruntownie przerobiona w zakładach Trasco w Bremie, specjalizujących się skądinąd w rychtowaniu wozów dla naftowych szejków. Faktem jest jednak, że "nawet przestrzelenie opon nie zatrzyma limuzyny Lecha Wałęsy. Na gołych felgach można - dzięki ich specjalnej konstrukcji - uciekać z prędkością 80 km/h."

Taka prawda

Reżyser Jerzy Antczak po 13 latach przyjechał do Polski i kręci tu "Damę Kameliową", według scenariusza własnej żony Jadwigi Barańskiej. Popularna niegdyś aktorka ("Hrabina Cosel", "Noce i dnie"), zapytana przez dziennikarkę "SM", czy zrezygnowała z aktorstwa powiedziała: "Nigdy nie należy mówić nigdy. Ale prawda jest taka, że od czasu "Nocy i dni" nikt mi niczego nie proponował. Zagrałam potem tylko w trzech dużych teatrach telewizji i rolę w amerykańskim filmie u boku Patricii O'Neill. Film był okropny i w USA nigdy nie trafił na ekrany..."

S.C. "MIDREX" BETONIARNIA

49-340 Lewin Brzeski, ul. Mickiewicza 8, tel. 7286

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

RURY BETONOWE ZE STOPKĄ

RURY ŻELBETONOWE ZE STOPKĄ

300 x 1000 - 82.000	600 x 1000 - 374.000
500 x 1000 - 191.000	800 x 1000 - 612.000
600 x 1000 - 248.000	1000 x 1000 - 905.000
800 x 1000 - 333.000	1200 x 1000 - 1276.000
1000 x 1000 - 480.000	1400 x 1000 - 1850.000
1200 x 1000 - 704.000	
1400 x 1000 - 947.000	

RURY STUDZIENNE ŻELBETONOWE 1000 x 500 - 390.000
RURY STUDZIENNE BETONOWE 1000 x 500 - 244.000

POŻYCZKI
POD ZASTAW
LOMBARD
Olawa,
ul. Pałacowa 3
tel. 30-096

TU POŻYCZYSZ PIENIĄDZE!
KRÓTKOTERMINOWE
POŻYCZKI POD ZASTAW
Od poniedziałku do piątku od 9 do 16
SOLIDNOŚĆ JUŻ OD 5 LAT
LOMBARD
Olawa, ul. Brzeska 31

POLMOZBYT

z okazji Jubileuszu
30-lecia istnienia Przedsiębiorstwa

składamy Wszystkim Naszym
KLIENTOM I PRACOWNIKOM

życzenia wszelkiej pomyślności.

Dyrekcja

Zapraszamy do Sklepów firmowych:
w Jelczu Laskowicach, ul. Wrocławska 10,
w Oławie, ul. 3 Maja 14

55-220 JELCZ-LASKOWICE

**PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI
I CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI**
tel. 071 381-15, 0711 320-64
fax 0771 330-26
tlx 0715601, 0715602

Zakład Handlowo-Usługowy

ANDA

Eksport-Import Art. Przemysłowych
Olawa, ul. Opolska 7
oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tys/m² (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRĘ - 53 tys/m² (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIĘ GOSPODARCZĄ
- KLEJ "ATLAS"


Prowadzimy hurt i detal.
Wystawiamy faktury i rachunki VAT

ATRAKCYJNE CENY

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00**

**SPRZEDAM
SKLEP**

Rozpoczęta budowa
budynku mieszkalno-
handlowego zrealizowany
parter, funkcjonujący
sklep spożywczy 180 m kw.
przy ul. Chopina 18.
Cena 500 mln zł.

 **348-21**
po godz. 20.00

Ośrodek Kształcenia
Zawodowego DZDZ

Olawa, ul. 1 Maja 44, tel. 32-599

ZAPRASZA NA KURSY

PRAWA JAZDY

(WSZYSTKIE KATEGORIE)

Oferujemy również:

- Doskonalenie
techniki jazdy,
- przygotowanie
do egzaminów
państwowych
na prawo jazdy.

**Zapraszamy
codziennie: 9.00 - 17.00**



Ośrodek Szkolenia
Zawodowego
Spółdzielni Pracy

OŚWIATA

Olawa, ul. 11 Listopada 23a
(w podwórku za klubem "Parnas")

ZAPRASZA NA KURSY

prawa jazdy kat. ABT oraz
doskonalenie techniki jazdy.
Zawodowe: czeladnicze i
mistrzowskie, palaczy CO, obsługi
wózków spalinowych i
akumulatorowych oraz inne wg
zlecenia. Kursy BHP i P-poż -
wszystkich typów.
Zapewniamy materiały szkoleniowe.
Opłata w dogodnych ratach.

CENY KONKURENCYJNE

**Zapraszamy
w godz. 8.30 - 16.30, tel. 342-54**

PPH & HAD EX

HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE
DZIEWIARSTWO * KONFEKCJA
POŃCZOSZNICTWO * BIELIZNA

bogaty wybór
OBUWIĄ SPORTOWEGO

polecamy: **DRESY,
BLUZY I SPODNIĘ DRESOWE,
KURTKI JESIENNE**

Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY
w poniedziałki-piątki godz. 9.00-18.00, soboty godz. 9.00-14.00
DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA



HAD EX

DORVIS

Spółka z o.o.

ZATRUDNI

szwaczki
i absolwentów

Po okresie próbnym
gwarantujemy stałe
zatrudnienie

**OSIEK 133
TEL. 317-07**

PIECZANKI

WYRÓB
I SPRZEDAŻ

nowoczesne
technologie

NISKIE CENY

DH "JUNIOR", PARTER

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Oława, ul. Opolska 7, tel. 33-719

POLECA:

- OSPRZĘT ELEKTRYCZNY
- PRZEWODY
- KABLE ENERGETYCZNE
- ŹRÓDŁA ŚWIATEŁA
- OPRAWY OŚWIETLENIOWE:
OZDOBNE, PRZEMYSŁOWE, ULICZNE



PRZY PEŁNYCH OPAKOWANIACH UDZIELAMY RABATU

Zapraszamy
od 8.00 do 15.00, w soboty od 9.00 do 14.00

FIRMA

"LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (711) 399-84 i 340-27
oraz w Strzelinie, Wiązowie, Jelczu-Laskowicach
przy stacjach towarowych PKP

OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY
WĘGIEL, KOKS, MIAŁ

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE

W OŁAWIE:
TEL. 399-84 DO 15.00
TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY

STOMATOLOG



lek. stomatolog
Anna Rok-Kuźniarska
PRZYJMUJE PRYWATNIE
W PRZYCHODNI
REJONOWEJ NR 3
PRZY UL. CHROBREGO
W CZWARTKI OD 15 DO 17

TEL. DOM. 327-10

APPETORR

IMPORTER
SPRZĘTU
SPORTOWEGO

Oława,
ul. Tulipanów 11
tel./fax (071) 13-34-16

Zapraszamy
od poniedziałku do soboty: 8.30 - 17.30

oferujemy:

**DRESY, KOSZULKI,
SPODENKI, SZORTY,
TORBY SPORTOWE,
PLECAKI,
SPRZĘT TENISOWY
I BADMINTONOWY**

WULKANIZACJA
Oława,
ul. Żołnierzy AK
(warsztaty szkolne)
Tomasz Jasiński

**KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
SPRZEDAŻ OPON I DĘTEK**

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ ☞ tel. 38-852

Zapraszamy od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00

BUD-SERWIS

ZAKŁAD USŁUGO-HANDLOWY
Oława, Rynek-Ratusz, pok. 4,
parter

PROJEKTOWANIE,
KOSZTORYSOWANIE,
NADZORY W ZAKRESIE
BUDOWNICTWA ŁADOWEGO

BIURO CZYNNE
codziennie w godz. 9.00 - 16.00

Pilnie sprzedam kiosk "VALOR"
tel. 331-47

**OSTATNIA
SZANSA**

W przyszłym roku żadnych
ulg podatkowych - zapowiada
minister Miller

**KUP DZIAŁKĘ
BUDOWLANĄ**
na Zwierzyncu - 6,5 ara

☎ **39-277**



TO
MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ



WULKANIZACJA

Oława, ul. PAŁACOWA 3 (obok Komendy Policji)
Tomasz Jasiński

SPRZEDAŻ NOWYCH OPON, DĘTEK I FELG
PO CENACH HURTOWYCH
**PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ
OPON I FELG UŻYWANYCH**

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 17.00, SOBOTY OD 8.00 DO 12.00

NAPRAWA OPON BEZDĘTKOWYCH
systemem PANG oraz REMA TIP TOP

WYWAŻANIE KÓŁ **NISKIE CENY**

☞ PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ - TEL. 388-52 ☜

Buduj z nowoczesnością!

NOWOCZESNOŚĆ TO... domART!

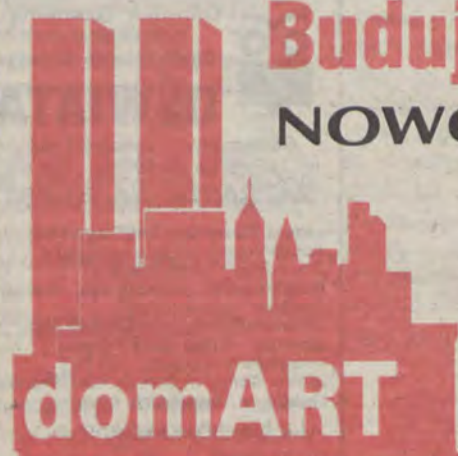
- płytki ceramiczne **OPOCZNO**

- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boazerię 7 i 9 cm - listwy wykończeniowe
- Karnisze z dodatkami
- Farby lakiery, rozpuszczalniki
- Pędzle, ławkowce, wałki
- Kasetony sufitowe sklejkowe - nowe wzory i kolory
- Wyciągi nadkuchenne

NAJKORZYSTNIEJ
kupisz je w sklepie domART
Oława, ul. 1 Maja 31 "b"
(przed basenem),
tel. 326-63

Zapraszamy:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00

wystawiamy
faktury VAT



Dzieje niektórych miejscowości z okolic Oławy

NIE MIL

Niemil to ładna wioska leżąca na jednej z tras prowadzących z Oławy do Wiązowa. Jest to miejscowość, której początki giną w mroku dziejów i nie wiem, czy jest ktoś w stanie, ze względu na szczupłość źródeł historycznych, mroki te rozświetlić. Historia nie opiera się na "gdybaniu", lecz na faktach. Gdy faktów brakuje, pozostają domysły, hipotezy, przypuszczenia. Historykiem zawodowym nie jestem, więc mogę sobie czasem pozwolić na przypuszczenia, które czynią historię miejscowości bardziej strawną dla zwykłego czytelnika.

Najstarsza wzmianka o wsi pochodzi z roku 1290. W jednym z dokumentów wymieniony jest rycerz Ulrich z Niemila. Niemil zapisany jest w postaci "Nemyl". Współczesna nazwa wsi, obowiązująca od roku 1945, zrekonstruowana jest właśnie na podstawie tego dokumentu. Nazwa Niemil może pochodzić od słowiańskiego imienia - życzenia typu Niemil, Niemil, co znaczy "ktoś nie miły", oczywiście dla wrogów. Trochę późniejsze zapisy podają już formę Niemyn, Niehmen. Niemiecscy historycy nie analizują "Nemyla", a te późniejsze formy wyprowadzają od słów "niemiec, niemy", co znaczyło "człowiek z którym nie można się porozumieć".

Inny dokument, wnoszący coś do historii wsi, pochodzi z roku 1294. Przytoczę jego fragmenty w wolnym tłumaczeniu: "Henryk V (Gruby, prawnuk Henryka Pobożnego), książę Śląska i Wrocławia informuje, że wierny Piotr Curov (w znaczeniu właściciel Kurowa, mieszkający w Kurowie), syn Konrada Pincerny, kupił od swego brata Ulricha z własności dziedzicznej swego ojca 10 łanów czynszowych za 95 marek srebrnych, według wagi i próby

wrocławskiej, we wsi Niemil (Nemyn) koło miasta Oławy". Bracia ci, synowie Pincerny, posługiwali się również nazwiskiem Szenke (Schenke), co wynika z innych dokumentów. Włości ich sięgały przypuszczalnie od Niemila przez Kurów aż pod Wiązów. Jeden z Szenków sprzedał nawet kilka łanów pola leżących w pobliżu Wiązowa biskupowi wrocławskiemu. Z 1335 roku pochodzi informacja o następnej transakcji. "Teodor von Schnellenwald sprzedał 10 dziedzicznych łanów czynszowych we wsi Niemil wraz z połową sołectwa Lubelinusowi de Grab". Książę wspomniał, że zwolnił te łany do czasu swej śmierci ze wszelkich obciążeń, wynikających z prawa książęcego. Po śmierci księcia użytkownicy tych łanów powinni stawić się na wojnę jako łucznicy. Nie wiadomo kim we wsi był ów Schnellenwald. Może był sołtysem, potomkiem zasadzcy wsi?

Od roku 1350 rozpoczął się proces wykupu ziemi niemilskiej przez klasztor Joanitów z Oleśnicy Małej. Najpierw ziemię sprzedał Lubelinus de Grab.

Użytkownik pozostałego pola sołectkiego Mikołaj Gauske (Gaska?) został sługą brata zakonnego Eldera von Hugwitz. Ziemię swoją oczywiście przekazał klasztorowi.

W 1375 roku inny właściciel ziemi w Niemilu Gunzel von Borsnitz, sprzedał zakonnikom 6 łanów czynszowych i 5 wolnych. Komturem wtedy był nie byle kto, bo książę cieszyński, Ziemowit. Aby jeszcze bardziej zagmatwać historię początków wsi, podam informację, że rolnicy niemilscy płacili jakieś czynsze klasztorowi Klarysek w Strzelinie. Nie wiem jakie prawo do Niemila



la miał ten klasztor, ale fakt pozostaje faktem.

Nie wiadomo kto i kiedy wieś lokował. Do tej pory zachował się jej układ w formie tradycyjnej owalnicy.

Pierwotnie we wsi gospodarowało 20 kmieci. Kościoła nie wybudowano na nawsiu, czyli na placu ograniczonym dwiema wewnętrznymi ulicami, ale w części zachodniej wsi, u zbiegu tych ulic. Nie jest znana data jego wybudowania. Wydaje mi się, że miał on dość skromne wymiary. Drugi kościół, stojący do dzisiaj, wybudowano w roku 1607 z funduszy Joanitów. Aby fundator był wspomniany po wsze czasy, nad wejściem do zakrystii kazał umieścić swój herb i napis łaciński, który przytoczę w wolnym tłumaczeniu: "Przewielebny, szlachetny, wysoko urodzony pan Jan baron Tschetschau von Mettich, komtur oleśnicki, cesarskiego majestatu Rudolfa II radca i szambelan, świątynię tę wybudował w roku 1607". Kościół ten był pod wezwaniem św. Katarzyny. Do roku 1642 był kościołem parafialnym dla wsi Niemil, Oleśnica Mała, Częstocice i Kalinowa. Wikary z Niemila również odprawiał msze święte w kaplicy klasztornej w Oleśnicy Małej. Komtur wysłuchiwał mszy przez okno wychodzące na kaplicę, z jednego z pomieszczeń klasztornych.

W XVII wieku śląska ziemia ucierpiała bardzo w czasie wojny trzydziestoletniej. Największe nieszczęście przyszło na początku

sierpnia 1642 roku. Oddziały szwedzkiego generała Torstensohna, stacjonujące w Brzegu, dokładnie i systematycznie pustoszyły okolice, grabiąc i paląc wszystko co było możliwe.

Zniszczeniu uległ również kościół w Niemilu. Spalona została wieś, karczma, szkoła, plebania.

Inwentarz żywy został zarekwirowany. Mieszkańcy rozbiegli się po okolicy, ratując się gdzie mogli.

Po roku 1642 zmieniła się organizacja parafii. Kościół w Niemilu przestał być kościołem tej rangi. Na utrzymanie księdza i kościoła klasztor Joanitów wydzielił ze swej ziemi dwa łany pola, czyli trochę ponad 30 hektarów. Ksiądz nie chciał zajmować się rolnictwem, więc ziemię tę w roku 1680 wydzierżawił za 36 talarów śląskich rocznie.

Później komtur Joanitów zawarł umowę z młynarzem Altmanem, dzierżawcą młyna wodnego w Niemilu. Młynarz ten przejął bezterminowo kościelną ziemię w zamian za czynsz wypłacany corocznie kościółowi w Niemilu. Jako ciekawostkę można podać fakt, że przez pewien krótki okres w kościele niemilskim odprawiane były nabożeństwa protestanckie. Pastorami luterańskimi byli np. Baltazar Hes (1594-1598) i Bartłomiej Ulrich - od roku 1598. Joanici dość szybko powrócili na łono Kościoła Rzymsko-Katolickiego, a - wraz z nimi musieli to

zrobić mieszkańcy ich wiosek. Pod groźbą usunięcia z gospodarstwa, wieśniacy na długie lata zapomnieli o Marcinie Lutrze.

W roku 1852, ze składek mieszkańców wsi, przy wydatnej pomocy patrona kościoła, hrabiego Yorcka Wartenburga wybudowano nową, dużą plebanię. Na jej frontowej ścianie hrabia kazał umieścić marmurową tablicę z wykazem księży z kościoła w Niemilu. Listę tę otwierał ksiądz Mikołaj, pracujący w tamtejszym kościele w latach 1381-1414. Możliwe, że 1381 jest jednocześnie rokiem oddania do użytku pierwszego kościoła we wsi. Dość wysoka wieża kościoła ścigała pioruny. Od wieków broniono się przed nimi, bijąc w dzwony. Zdarzało się w okolicy, że od uderzeń pioruna paliła się dzwonnica i ginął dzwonnik, z przejęciem ciągnący sznury.

Zanotowano uderzenia piorunów w czasie ciężkiej burzy 22 sierpnia 1841 roku. Pierwszy piorun uderzył w wieżę kościoła, a drugi - w środek nawy.

Całe szczęście, że była to ósma godzina rano, mężczyźni byli jeszcze w domu i szybko ugasili ogień w zarodku.

Drugi raz piorun uderzył 19 lipca 1907. Wtedy mieszkańców wsi zaalarmowała kobieta pracująca na polu w pobliżu kościoła. I tym razem skończyło się na strachu.

Stanisław Borkowski

Domaniów

Plon niesiemy, plon

"Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom. Żeby szczerze go przyjęli, chleb uczciwie podzielili" - śpiewały na uroczystościach dożynkowych w gminie Domaniów gospodynie ze wsi Kończyce. Gminne święto rozpoczęło się w domaniowskim kościele o godz. 14.00, w niedzielę, 28 sierpnia. Gości i gospodarzy przywitał proboszcz parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny - ks. Henryk Matuszczyk przy wtórze orkiestry strażackiej i śpiewie "Z dawna Polski Tyś Królową".

Uroczystą mszę św. celebrował proboszcz z Wierzbną - ks. Edward Dzik. Podczas homilii padały słowa: "Za tę ziemię trzeba Bogu dziękować, i więcej jeszcze - ziemię trzeba kochać". Przyniesiony chleb i wieńce poświęcono. Eucharystię zakończono pieśnią "Nie rzucim Chryste Świętyń Twych". Z kościoła korowód dożynkowy przeszedł na plac przed Gminnym Ośrodkiem Kultury, gdzie gospodarze - wójt i

Rada Gminy podjęli licznie zgromadzonych mieszkańców. staroscina Danuta Łebek z Piskorzówka i starosta Edward Skorupski z Domaniowa przekazali chleb i sól na ręce wójta Tomasza Bartoszewicza i przewodniczącego Rady Zbigniewa Krzyka, którzy dar uroczystie ucałowali. Zwracając się do wójta, starosta powiedział: "Składamy ten bochen chleba na Pana ręce, aby Pan dzielił sprawiedliwie wśród wszystkich mieszkańców gminy". Przedstawiając członków Rady, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Michał Wagner wymienił Leszka Bojowski jako wiceprzewodniczącego Rady. Pomyłka czy zapowiedź?

Wójt bardzo serdecznie podziękował za trud włożony w zebrawanie tegorocznych plonów. Mówił: "Chciałbym Państwu jednocześnie życzyć, aby przyszły rok darzył się w gospodarstwie, polu i zagrodzie, i aby następny rok rzeczywiście był pomyslny dla polskiego rolnictwa".

Następnie kapela ludowa "Dyszel" ze Żmigrodzkiego Ośrodka Kultury śpiewała sprośne piosenki. Korowód z wieńcami dożynkowymi prowadziła wieś Goszczyzna niosąca makietę przedstawiającą łan zboża ze żniwiarzem, który do złudzenia przypominał pana Leppera. Potem Swojków niósł kręcący się wiatrak, a dzieci uraczyły słuchających deklamacją dowcipnych wierszyków, dalej zdobioną płodami pól, lasów, sądów i ogrodów konstrukcję przyniosły kolejno: Skrzypnik, Chwastnica, Raduszkowice, Janków i Piskorzów. Za nimi gospodynie z Domaniowa po przekazaniu wieńca ze żniwiarzem i żniwiarką zaśpiewały przygotowane na tę okazję pieśni przy wtórze akordeonisty. Pochód zamykały Kończyce, ofiarowując wykonany ze słomianych mat kombajn z migającym światłem i obracającym się naganaczem. Dziewczęta w białych bluzkach i czerwonych spódnicach, w wiązanek śpiewną o gminie wplotły propozycję na przyszły rok: "Jak nam wójt pomoże - świetlicę skończymy, na przyszłe dożynki wszystkich za-

prosimy". Władze przyjęły z radością przyniesione owoce gospodarskiego trudu, a jury składające się ze starościny, starosty i przewodniczącego Rady wybierało najciekawsze wieńce. Oczekiwanie na werdykt umiliła orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej z Domaniowa pod dyktando sołtyś wsi organizującej dożynki - Marcelego Górskiego. Strażacy dziarsko grali podczas całych obchodów. Zwycięstwo w konkursie wieńców odniosły Kończyce, otrzymując nagrodę 2 mln zł. Drugie miejsce i 1,5 mln zł dostał Domaniów. Trzecie miejsce nagrodzone 1 mln zł zajęły Goszczyzna i Swojków. Pozostałym wsiom uczestniczącym w korowodzie przypadły wyróżnienia po 500 tys zł. Część rozrywkową rozpoczął instrumentalno-wokalny zespół "Doro" ze Strzelina. W zabawie przeszkodziła jednak silna wichura, a konar ciśnięty na scenę przez wiatr zmusił zebrańnych do przeniesienia się do sali GOK. Wspominając niedawną, suszę słuchano strzebińskiej solistki, która śpiewała "Tam gdzie nigdy

deszcz nie pada - w Kalifornii". A za oknem leje! Kolejnym punktem programu był występ kapeli "Marciny z Marcinowa" w strojach ludowych. Ich dziewczęta w zgrabnych spódnicach swoich prababek przebierały nogami śpiewając, że "Nasze marzenia nie zaginą, dopóki mitosć mieszka w nas". Po dobrze spełnionym obowiązku należy się godziwy wypoczynek. Zabawa ludowa przy akompaniamencie instrumentalnego zespołu domaniowskiego Ośrodka Kultury trwała do drugiej w nocy. Puęte tegorocznym dożynom dał prezydent RP Lech Wałęsa, przemawiając po uroczystej mszy św. w Częstochowie 4 września br. Mówił, że ludzie dobrzy i wartościowi powinni się sprzymierzyć w walce przeciwko tym, którzy niszczą tradycyjne wartości i szkodzą polskiemu rolnictwu. Tak jak dawniej powinni stanąć w obronie ziemi, kultury narodowej i wiary. Polscy rolnicy muszą konkurować z rolnikami zachodnioeuropejskimi o konsumenta. Innej drogi nie ma.

Andrzej Chorąży

ANTONI MARKIEWICZ Ulica Gazowa

Ulica Gazowa znajduje się w południowej części miasta na tzw. Przedmieściu Grodkowskim. Jest to krótka uliczka, łącząca ulicę 1 Maja z miejskim parkiem. Ulica Gazowa powstała z dawnej drogi, prowadzącej do nieistniejącej już dzisiaj strzelnicy, którą postawiono najprawdopodobniej w 1824 roku. W 1825, po drugiej stronie rzeki Oławy założono park miejski, wypełniający rozległy teren pomiędzy starówką a linią kolejową, którą wybudowano w 1842. W 1863 powstały Zakłady Miejskie (Stadtische Betriebswerke), do których należała oławska gazownia, zlokalizowana przy ulicy 1 Maja (dawna Grodkowska) i przy drodze prowadzącej do strzelnicy. Ponadto na zapleczu gazowni wybudowano dwa zbiorniki prowadzące do parku. Od gazowni wzięła nazwę nowa ulica, nazywana do dzisiaj ulicą Gazową.

Oławska gazownia była jedną z najstarszych na ziemiach polskich. W okresie późniejszym, oprócz gazu produkowano tu również: tlenek węgla, benzol i amoniak. Już w 1854 powstały w naszym mieście pierwsze instalacje gazowe. Systematycznie rozbudowywane, pokryły swoją siecią cały obszar miasta. Sieć gazowa

oświetlała nocą ulice Oławy, a malownicze i zabytkowe latarnie zostały pochopnie zlikwidowane w latach 60. Dzisiaj byłyby wielką atrakcją miasta, istotnym elementem dekoracyjnym, który tworzyłby specyficzny nastrój i upiększał ulice Oławy. Warto przypomnieć, że oświetlał również oławskie mieszkania, w niektórych budynkach pozostałości instalacji przetrwały do dzisiaj, a wielu mieszkańców odnajduje często stare żetony gazowe, przypominające monety. Po podłączeniu naszego miasta do rurociągu gazowego, dokonano częściowej rozbiórki budynków gazowni. Zostało do dzisiaj tylko prawe skrzydło, gdzie ma obecnie siedzibę Prokuratura. Decyzja o rozbiórce jednej z najstarszych w Polsce gazowni była przejawem nieodpowiedzialności ówczesnych decydentów. Budynek nieczynnej wytwórni gazu był zabytkiem i powinien pełnić rolę muzeum gazyfikacji, będąc jedną z nielicznych tego rodzaju placówek nie tylko w Polsce, ale w Europie. Ciekawe co stało się z zabytkowymi urządzeniami, będącymi historią europejskiego gazownictwa. Być może skończyły żywot na składnicy złomu, podobnie jak gazowe latarnie.



Pod koniec lat 80. XIX stulecia rozpoczęto już kanalizowanie miasta, a w latach 90. Olawa otrzymała elektryczność. Elektryczność powoli zastępowała gaz, przynajmniej w oświetleniu mieszkań. W latach 30 XX wieku w rejonie ulicy Gazowej i przy ulicy Spacerowej zaczęły powstawać budynki willowe. W latach siedemdziesiątych rejon ulicy Gazowej przekształcił się w osiedle domków jednorodzinnych. Powstała wówczas ulica Kwiatowa. Obecnie część terenu gazowni zajmuje

przedsiębiorstwo "Remstal", a od strony ul. 1 Maja powstały prywatne, jednopiętrowe domy. Aby tradycji stało się zadość, przy ulicy Gazowej pozostały jednak Zakłady Gazownictwa oraz pogotowie gazowe. Dzięki temu nowa nazwa ulicy spełnia swoją rolę i jest pewnym drogowym wskazaniem. Ulica jak dawniej, prowadzi do parku miejskiego i przechodzi potem w malowniczą brzoźową aleję, z którą łączy ją mostek dla pieszych, przerzucony przez rzekę Oławę. Dawniej, nieco bliżej

wiaduktu był drewniany, zielony mostek o łukowatym kształcie, a przed mostkiem restauracja, obok niej muszla z estradą, w której organizowano zabawy i koncerty. Dzisiaj nie ma śladu po tych budynkach. Zmieniono również bieg rzeki Oławy, która płynie teraz lukiem od wiaduktu akurat w tym miejscu, gdzie dawniej była koncertowa muszla.

Nasza mała stabilizacja

Jest dobrze. Coś się ruszyło. Zarząd Miejski w Oławie w komplecie, ostatnia sesja przebiegła spokojnie, bez niespodzianek. Łatwo można zauważyć, że większość radnych dogadała się ze sobą (Franciszek Październik otrzymał 26 głosów na 28 możliwych!). Część zrezygnowała z odgrywania wiodących ról w Radzie, część zrezygnowała tylko chwilowo, taktownie. Podstawową sprawą, która interesuje teraz oławian, jest pytanie o stabilność całego układu. Niektórzy radni już w chwilę po wyborze członków zarządu mówili, że to układ na 2-3 miesiące. Potem możliwa jest całkowita zmiana sojuszy, zawieranych dla chwilowego sukcesu. - *Wydaje mi się, że część radnych nie znalazła swojego miejsca w Radzie, zgodnie z własnymi upodobaniami* - powiedziała nam burmistrz Stelmaszek. - *Są radni, których ambicje nie zostały zaspokojone, więc obawiam się, że być może będą chcieli, za wszelką*

cenę, wymarzoną w Radzie pozycję zająć. Ja jednak nie widzę uzasadnienia dla żadnych gwałtownych zmian. To przecież za zgodą Rady dokonano wyboru zarządu w takim a nie innym składzie.

Obawy pani Stelmaszek co do stabilności układu nie są osamotnione. Na ostatniej sesji RM przedstawiono propozycję zmiany statutu miasta w punkcie dotyczącym wyboru przewodniczącego Rady i jego zastępców. Statut obowiązujący do tej pory mówi, że Rada wybiera dwóch wiceprzewodniczących. Proponowana zmiana, zgłoszona przez przewodniczącego Rady Michała Węglowskiego, mówi o wyborze aż trzech wiceprzewodniczących. Jest to zgodne z ustawą o samorządzie terytorialnym, choć liczba wiceprzewodniczących sięgnęła tutaj najwyższego dopuszczalnego ustawą pułapu. W jakim celu tworzyć dodatkową funkcję? Michał Węglowski jest obecnie na urlopie zdrowotnym, nie udało nam się więc z nim skontaktować.

- *Wcale nam nie przeszkadzało to, że jest tylko dwóch wiceprzewodniczących* - powiedziała nam Grażyna Notz, pełniąca w poprzedniej kadencji funkcję wiceprzewodniczącej. - *Nie znam uzasadnienia wprowadzenia zmian w statucie miasta, ale wydaje mi się, że wprowadzenie trzech wiceprzewodniczących jest mnożeniem funkcji dla samego mnożenia.*

Funkcja wiceprzewodniczącego jest w zasadzie honorowa, niektórzy mówią nawet o funkcji papierowej. Faktem jednak jest, że dobry przewodniczący to gwarancja stabilizacji w Radzie.

Obok Grażyny Notz funkcję wiceprzewodniczącego pełnił do tej pory Stanisław Kowalczyk. Wiceprzewodniczący pomaga w prowadzeniu obrad sesji (np. liczy głosy), pomaga w przygotowaniu programu sesji oraz zastępuje przewodniczącego, gdy ten nie może prowadzić obrad.

Czy oławska Rada potrzebuje aż trzech wiceprzewodniczących? Do tej pory dawała sobie radę z dwoma. Nieodparcie narzuca się przypuszczenie, że chodzi tu tylko o "podział łupów" wynikający z sojuszy wyborczych zawartych przed ostatnimi głosowaniami na sesji. Wcześniej

To był ślub



bowiem nikomu trzech wiceprzewodniczących nie było potrzebnych. Do tej pory komisje finansów i rozwoju gospodarki miejskiej oraz prawa i porządku publicznego pozytywnie zaopiniowały proponowaną zmianę w statucie. Komisja gospodarki komunalnej i ochrony środowiska wstrzymała się jeszcze z ostateczną opinią, prosząc o pisemne uzasadnienie zmiany ilości wiceprzewodniczących. (ck)

Nasz redakcyjny kolega Zenek Leja zdecydował się. Wcześniej współpracował z redakcją - teraz wybrał współpracę z żoną Magdą. Mamy nadzieję, że będzie to współpraca owocna, długotrwała i szczęśliwa - tego życzy Młodej Parze cały redakcyjny zespół "Wiadomości Oławskich".

*

Przy okazji informujemy, że jeśli ktokolwiek zechce gościć "Wiadomości Oławskie" na swoim ślubie, nie wzdrygamy się przed takimi propozycjami i chętnie pojawimy się z aparatem fotograficznym na uroczystości (można oczywiście dostarczyć nam własną fotografię). Podzielcie się z innymi swoim szczęściem.

Zdjęcie w poprzedniej gazecie przedstawiało fragment palacu w Jelczu-Laskowicach. Nagrodę wylosowała Janina Kmieć (Oława ul. 1 Maja 20/14) i ona otrzymała kupon upoważniający do wybrania sobie dowolnej rzeczy na kwotę 100.000 zł w sklepie DANA przy ul. Żeromskiego 1. Dziś kolejna zagadka. Gdzie to jest. Prosimy o odpowiedź na kartkach (można wrzucać do skrzynki w bramie naprzeciw policji) lub telefonicznie: 33-557 w godzinach dyżurów.

Gdzie to jest?



Modne ciuszki na każdą okazję * efektowne dla Ciebie *

Sklep DANA zaprasza
ul. Żeromskiego 1

Monitor

samorządowy



NR 17/94

15 września

DWUTYGODNIK

GMINY W STATYSTYCE

Sesje rad gmin

Gminy	1990	1991	1992	1993	1994	frekwencja na sesjach w latach 1990-94 w %
Oława	10	12	11	15	4	82
Jelcz-Laskowice	9	17	10	12	4	85
Domaniów	4	4	4	8	4	89
Oława (gmina)	7	8	8	9	3	93

Uchwały rad gmin

Gminy	ogółem	w tym stanowiące prawa miejscowe w % ogółem		1990	1991	1992	1993	1994
		razem	w % ogółem					
Oława	382	108	28,3	91	89	94	75	33
Jelcz-Laskowice	313	57	18,2	63	69	81	81	19
Domaniów	122	2	1,6	25	29	22	28	18
Oława (gmina)	295	39	13,2	77	77	65	55	21

GMINY	warunki mieszkaniowe				abonenci telefoniczni na 1000 ludności	
	przeciętna liczba osób na 1 izbę		przeciętna powierzchnia użytkowa w m ² na 1 osobę		1990	1993
	1990	1993	1990	1993		
Oława	1,02	0,97	15,8	16,6	166,8	191,9
Jelcz-Laskowice	1,02	1,02	16,1	16,2	21,5	21,8
Domaniów	1,00	1,00	18,9	19,2	18,5	18,4
Oława (gmina)	1,00	1,00	19,1	19,1	24,9	75,0

Gminy	liczba ludności na 1 lekarza medycyny		liczba ludności na 1 aptekę i punkt apteczny	
	1990	1993	1990	1993
Oława	448	289	7848	4544
Jelcz-Laskowice	740	791	4144	7155
Domaniów	1322	1772	5287	5317
Oława (gmina)	4192	4252	12577	12757

Placówki biblioteczne w 1993 roku

gminy miasta	ogółem	ludność na 1 placówkę biblioteczną	księgozbiór w tys.	czytelnicy w tys.	wypożyczenia w woluminach	
					ogółem	na 1 czytelnika
Oława	4	7951	111726	8971	154844	17
Jelcz-Laskowice	5	4269	42799	2523	54562	22
w tym miasto	3	5045	27536	2163	46955	22
Domaniów	2	2659	15148	706	24964	35
Oława (gmina)	10	1276	59565	1690	44297	26

Jelcz-Laskowice

Uchwała Nr V/14/94

Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach z dnia 9 września 1994 roku w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta dla celów podatku rolnego na II półroczu 1994 roku Rada Miejska, uchwała co następuje:

par 1
Średnią cenę skupu żyta w II kwartale 1994 roku określona w

Komunikacie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 11 lipca 1994 roku w sprawie średniej ceny skupu żyta w II kwartale 1994 roku (M.P. Nr 39 poz. 337) obniżyć się z kwoty 184 200 zł za 1 q do kwoty 140.000 zł za 1 q.

par 2
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy.

par 3
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Messe Berlin

Wielce szanowne Panie i Panowie

Berlin jako platforma kontaktów między Wschodem i Zachodem oferuje swoim obszernym międzynarodowym programem targowym idealne miejsce dla nawiązania nowych stosunków handlowych i solidnego partnerstwa. Wzrastające znaczenie Berlina - stolicy Niemiec jako miejsca targów i kongresów we wspólnocie europejskiej jest dla każdego wystawcy oraz zainteresowanego specjalisty ważną i wielce obiecującą możliwością zapoczątkowania nowych i interesujących kontaktów.

W celu umożliwienia Państwu już w Polsce bezpośredniego kontaktu z Messe Berlin informujemy, że mamy w Polsce oficjalne przedstawicielstwo Targów Berlińskich w Polsce z siedzibą w Poznaniu.

Terminarz imprez MESSE BERLIN do końca 1994 roku:

28.09-30.09 Reinigungs-Technik Berlin'94

Targi branżowe technik utrzymania czystości

22.10-30.10 AAA'94 Auto-Ausstellung Berlin

Międzynarodowa wystawa samochodów i akcesorii

12.11-20.11 Internationale Boots-Ausstellung Berlin

Międzynarodowa wystawa sprzętu pływającego, pomocniczego i akcesorii

Terminarz imprez MESSE BERLIN w 1995 roku:

19.01-21.01 Fruit Logistica'95

Międzynarodowe targi owoców i warzyw

20.01-29.01 Internationale Grüne Woche Berlin 1995

Wystawa gospodarki żywnościowej, rolnictwa i ogrodnictwa

11.02-13.02 ModaBerlin

Europejskie targi mody

13.02-17.02 UTech Berlin

Międzynarodowe forum eko-technologii

04.03-08.03 ITB Berlin 1995

Międzynarodowa giełda turystyczna

26.04-29.04 Import -Messe Berlin 1995

Targi branżowe artykułów tekstylnych, skórzanych, biżuterii i upominków

26.04-30.04 Verbraucherausstellung Berlin

Wystawa artykułów konsumpcyjnych

28.04-30.04 DECO-IN BERLIN

Branżowe targi zagospodarowania i wyposażenia przestrzeni użytkowych

30.05-01.06 Show Tech Berlin'95

Międzynarodowe targi i kongresy technik scenicznych, imprezowych oraz wyposażenia i organizacji widowisk

06.06-10.06 Deutscher Arztekongress Berlin 1995

Niemiecki kongres lekarzy

19.06-21.06 MedTech'95

Wystawa techniki medycznej

29.07-31.07 ModaBerlin

Europejskie Targi mody

26.08-03.09 Internationale Funkausstellung Berlin 1995

Międzynarodowa wystawa elektroniki radio-audio-wizyjnej

20.09-23.09 burodata Berlin 1995

Targi biurowych technik komunikacyjnych i organizacyjnych

27.09-01.10 SiTech Berlin'95

Międzynarodowe targi utrzymania bezpieczeństwa i technik zabezpieczających

10.10-14.10 SHK Berlin'95

Wystawa branżowa technik sanitarnych, grzewczych i klimatyzacyjnych

01.11-03.11 belectro'95 Berlin

Branżowa wystawa elektroniki

18.11-26.11 Internationale Boots-Ausstellung Berlin

Międzynarodowa wystawa sprzętu pływającego, pomocniczego i akcesorii

22.11-26.11 Heim-Tier & Pflanze'95 Berlin

Wystawa roślin i zwierząt hodowlanych w domu

Wszelkie materiały informacyjne, katalogi, bilety wstępu oraz informacje o możliwościach udziału w wycieczkach specjalistycznych na poszczególne imprezy otrzymacie Państwo pod następującym adresem:

Oficjalne Przedstawicielstwo Targów Berlińskich w Polsce

TARGET GmbH

ul. Leśnowolska 8, 60-452 POZNAŃ

tel.: (0-61) 48 88 60 fax: (0-61) 48 88 59

Proszę o przesłanie materiału informacyjnego o

imprezie:

imię i nazwisko / firma

zajmowane stanowisko

Adres:

.....

Jak zrealizowano budżet

Na sesji RM w Oławie, 5 września, burmistrz **Janina Stelmaszek**, złożyła sprawozdanie z przebiegu realizacji budżetu gminy w pierwszym półroczu 1994 roku.

Poniżej przedstawiamy fragmenty wystąpienia p. Stelmaszek.

Budżet gminy miejskiej Oława na 1994 rok opracowany został zgodnie z obowiązującym stanem prawnym określającym szczegółowo zasady konstrukcji budżetu oraz jego realizację.

Opracowany na podstawie obowiązujących przepisów budżet na 1994 rok uchwalony został przez Radę Miejską w dniu 29 marca 1994 roku - Uchwałą Nr. III (15) 94 w następującej wysokości:

- dochody **85.793.500.000,-**
- wydatki **88.716.469.000,-**

Zgodnie z art. 57 ustawy o samorządzie terytorialnym, w którym sformułowana została zasada równowagi budżetowej, występujący niedobór budżetowy między planem dochodów a planem wydatków pokryty zostaje z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych w kwocie - 2.922.969.000,-.

W toku realizacji budżetu w dniu 29 kwietnia br. Rada Miejska dokonała zmiany w planie wydatków, rozdysponowując częściowo rezerwę ogólną (dz. 79) w kwocie - 160 mln zł, przeznaczając ją na dotację dla Oławskiego Centrum Kultury Fizycznej (dz. 87). Ponadto nastąpiły zmiany ogólnego planu dochodów i wydatków w wysokości - 1.751.447. tys. zł, polegające na zwiększeniu.

Zmiany wprowadzono na dotacjach celowych z zakresu zadań zleconych i powierzonych w kwocie ogólnej - 145.214 tys. zł. W tym: utrzymanie cmentarzy wojskowych - 90.000 tys., Opieka społeczna - 42.534 tys., obrona cywilna - 2.000 tys., zadania powierzone - 10.680 tys.

Wprowadzono również dotację na zadania własne z zakresu prowadzonych przez gminę inwestycji w kwocie - 1.500 mln zł oraz zwiększono subwencję ogólną z budżetu państwa w kwocie - 106.233 tys. zł (o kwotę subwencji - zwiększono rezerwę ogólną).

Po wprowadzeniu powyższych zmian plan budżetu zamknął się ogólnymi kwotami:

- po stronie dochodów - **87.544.947.000,-**
- po stronie wydatków - **90.467.916.000,-**

Różnicę w planie między dochodami a wydatkami stanowi nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych w kwocie - 2.922.969 tys. zł.

Zarząd wykonując budżet opierał się na obowiązujących przepisach tj. ustawie - prawo budżetowe oraz rozporządzeniu Ministra Finansów określającym szczegółowe zasady i tryb wykonywania budżetu. Realizacja budżetu za I półrocze 94 przebiegała zgodnie z założeniami przyjętymi i ustalonymi przez Radę Miejską, które wynikają z planowanych zadań i określonych wielkości.

Zaplanowane dochody w ogólnej wysokości - 87.545 mln zostały zrealizowane za I półrocze 94 w 38% tj. w kwocie - 33.246 mln. W

pierwszym półroczu 94 realizacja dochodów przebiegała w sposób zróżnicowany w zależności od rodzaju podatków.

Analizując ogólnie wykonanie dochodów, można podzielić je na 4 grupy.

I - dochody własne, w skład których wchodzi, podatki i opłaty lokalne, stanowią 60,6% ogólnego planu dochodów.

Realizacja ich prowadzona jest przez aparat finansowy Urzędu Miejskiego oraz służby finansowe Urzędu Skarbowego.

Plan w wysokości - 53.020 mln zrealizowano w kwocie - 17.170 mln, tj. w 32,3%,

II - udziały gminy w dochodach budżetu państwa, w skład których wchodzi udział w podatku dochodowym od osób fizycznych i osób prawnych.

W ogólnym planie dochodów stanowią 26,9%.

Plan 23.565 mln - wykonanie 10.965 mln, tj. 46,5%,

III - dotacje z budżetu państwa, plan ogólny - 8.233 mln - wykonanie 3.747 mln, tj. 45,5%.

W skład dotacji wchodzi:
- zadania własne z zakresu prowadzonych inwestycji, plan 1.500 mln, wykonanie "0",

- zadania zlecone z zakresu: opieki społecznej, administracji rządowej, obrony cywilnej oraz cmentarnictwo wojskowe, plan - 6.733 mln, wykonanie - 3.747 mln, tj. 55,7%,

IV - subwencja ogólna z budżetu państwa. Na plan 2.727 mln przekazano do gminy - 1.364 mln, tj. 50%.

Realizacja wydatków w ramach wypracowanych dochodów w okresie I-go półrocza 94 była prowadzona w sposób oszczędny i zgodnie z obowiązującą dyscypliną finansową.

Realizując wydatki Zarząd dążył do zachowania równowagi budżetu i w pierwszej kolejności miał na uwadze funkcjonowanie miasta oraz utrzymanie zakładów budżetowych, które są z tego budżetu dotowane.

Ogólne wykonanie wydatków za I półrocze 94 wyniosło - **34.960 mln na plan 90.468 mln, tj. 38,6%.**

Analizując wydatki budżetowe za I półrocze 94 roku należy zestawić je według poszczególnych grup:

Inwestycje - zaplanowano kwotę ogólną 28.450 mln zł, którą w I półroczu zrealizowano w wysokości 9.954 mln, tj. w 35%.

W planie inwestycji została ujęta przyznana dotacja celowa w kwocie 1.500 mln na zad. Zakładu Uzdantowania Wody.

Remonty - plan 9.050 mln, wykonanie - 4.701 mln, tj. 51,9%.

Dotacje dla zakładów budżetowych - na plan 15.819 mln zrealizowano 6.604 mln, tj. 41,7%.

Pozostałe dotacje dla jednostek organizacyjnych i stowarzyszeń - plan 733 mln, wykonanie 202 mln, tj. 27,5%.

Dotacje na zadania zlecone i powierzone - plan 6.733 mln, realizacja 3.747 mln, tj. 55%.

Pozostałe wydatki - plan 29.683 mln, wykonanie - 9.752 mln, tj. 32,9%.

Z powyższego zestawienia wynika, że najpoważniejszymi zaplanowanymi wydatkami w budżecie są prowadzone inwestycje, które w ogólnym planie wydatków stanowią 31,4%.

Drugą z kolei co do wielkości planowaną pozycją są wydatki bieżące związane z utrzymaniem miasta oraz funkcjonowaniem Urzędu, które zrealizowano tylko w 32,9%, a które w ogólnym planie wydatków stanowią 32,8%.

Następnym planowanym wydatkiem są dotacje dla zakładów budżetowych, które w ogólnej kwocie wydatków stanowią 17,5%. Planowane remonty prowadzone w ramach budżetu stanowią 10%.

Reasumując realizację wydatków budżetowych za I półrocze 94 należy stwierdzić, że nie przewyższają wypracowanych dochodów, ale równocześnie trzeba dodać, że nie przedstawiają pełnego obrazu za dany okres, ponieważ faktury i rachunki, które wpłynęły do Urzędu w ostatnich dniach czerwca - nie zostały zapłacone.

Ogólnie wykonanie za I półrocze 94 przedstawia się następująco:

- dochody - **33.246 mln**
- wydatki - **34.960 mln**

Różnica między zrealizowanymi dochodami a wydatkami, wynosząca 1.714 mln, została pokryta z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych, w wysokości 2.923 mln, a zatem zachowano równowagę budżetową. Podsumowując przebieg realizacji budżetu za I półrocze 94 należy stwierdzić, że sytuacja finansowa gminy jest ciężka i były różne trudności w poszczególnych miesiącach minionego okresu.

Niesystematyczny spływ dochodów powodował przesunięcie terminów płatności faktur za wykonane zadania z zakresu inwestycji i wydatków bieżących.

W związku z tym, realizacja wydatków wymagała takiego ukierunkowania, aby nie zbiegały się one w jednym czasie, lecz były rozłożone, sukcesywnie w miarę spływu dochodów.

Zarząd na bieżąco śledził przebieg realizacji budżetu, dokonując szczegółowej analizy dochodów i wydatków.

Reasumując całość budżetu należy zaznaczyć, że zaplanowane zadania do realizacji w I półroczu 94 zostały rozpoczęte i jest realną możliwością ich wykonania do końca roku - w miarę spływu dochodów, które w II półroczu powinny być wyższe.

Za Zarząd
Janina Stelmaszek

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" na lokal użytkowy przy ul. B. Chrobrego 11 w Oławie (bez określenia branży) o powierzchni użytkowej 30,70 m²

Przetarg odbędzie się **22.09.1994r.** w Urzędzie Miejskim w Oławie Plac Zamkowy 15, pokój 29 o godzinie **11.00.**

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu, nie później niż na godzinę przed jego rozpoczęciem, wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Oławie Nr 389235-996-139-1 w Banku Zachodnim O/Oława lub w kasie urzędu wadium w wysokości 2.000.000 zł (w przypadku wygrania przetargu jest to opłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi).

Miesięczna stawka czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu ustala na będzie zgodnie z obowiązującą Uchwałą Rady Miejskiej w sprawie gospodarki lokalami w zasobach komunalnych.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu.

O warunkach zawarcia umowy jak również z regulaminem przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Oławie, pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz
dr inż. **Janina Stelmaszek**

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" na lokal użytkowy przy ul. Kopernika 3 w Oławie (bez określenia branży) o powierzchni użytkowej 48,10 m²

Przetarg odbędzie się **22.09.1994r.** w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29, o godzinie **11.30.**

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu, nie później niż na 1 godzinę przed jego rozpoczęciem, wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Oławie Nr 389235-996-139-1 w Banku Zachodnim O/Oława lub w kasie Urzędu Miejskiego wadium w wysokości 2.500.00 zł (w przypadku wygrania przetargu jest to opłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi).

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu.

O warunkach zawarcia umowy najmu jak również z regulaminem przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Oławie pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz
dr inż. **Janina Stelmaszek**

BURMISTRZ MIASTA OŁAWY zawiadamia o przystąpieniu do opracowania

MIEJSKIEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA TERENÓW PORADZIECKICH

położonych w Oławie, w rejonie ulic:

Bolesława Chrobrego, Młyńskiej, Rybackiej, 3 Maja, Żołnierza Polskiego, Zwierzynieckiej, Dzierżonia.

Zainteresowane organy administracji, jednostki gospodarcze i organizacje oraz osoby fizyczne mogą składać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania tych terenów, pod adres Urzędu Miejskiego - Oława, Plac Zamkowy 15, pokój 27, II piętro, w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Burmistrz
dr inż. **Janina Stelmaszek**

Sześć zwycięstw!

W równym, dobrym tempie walczą piłkarze Moto-Jelcza w III lidze. Z siedmiu dotąd rozegranych spotkań - wygrali wszystkie z wyjątkiem pierwszego. Z 12 punktami są już na drugim miejscu w tabeli, ustępując jednym punktem Lechii Zielona Góra, ale mają od niej lepszą różnicę bramek - 20:7. Zielonogórzanie strzelili o dwie mniej, a stracili tyle samo, ale oni tylko raz zremisowali.

Zarówno na własnym boisku, jak i na wyjazdach, oławianie zdecydowanie przeważają, a okropnie dużo sytuacji marnują, co z rywalami słabszymi niczym nie grozi, ale wkrótce zacznie się seria pojedynków dużo trudniejszych. Bądźmy jednak dobrej myśli, bo mocniejsi przeciwnicy bardziej mobilizują, a naszym piłkarzom tradycyjnie gorzej się grało właśnie ze słabszymi. Może zatem mamy zapowiedź bardzo dobrej jesieni?

Przecież Piast Ilowa bywał dla Moto-Jelcza bardzo niewygodną

drużyną, szczególnie w spotkaniach wyjazdowych, a tym razem nasza jedenastka gładko wygrała tam 4:1. Znowu trzy kolejne bramki strzelił **Mieczysław Łuszczynski**, a czwartą - **Szymon Jarząb**. Tam jednak został usunięty z boiska **Waldemar Żelasko**, co wyłączyło go z udziału w trzech następnych grach.

Jeszcze większą, bardziej dotkliwą stratę spowodowała kontuzja bramkarza **Mariusza Iwana**, której doznał on w 10 minucie następnego meczu, z **Obrą Kościan** w Oławie. Nasz zespół miał przynajmniej przewagę. Już w pierwszej minucie, a dokładnie w 25 sekundzie gry, **Tomasz Watral** wymanewrował obrońców Obry i zdobył prowadzenie. Goście rozpaczliwie się bronili, trochę zbyt śmiało wysunęli się do przodu nasi obrońcy. Napastnik z Kościana usiłował dojść do piłki, wybiegł mu naprzeciw Iwan i rzucił się pod nogi. Uderzenie bramkarza w głowę (choć faulu nie było) okazało się fatalne. Pęknięcie kości

nosowej, wstrząśnienie mózgu, stłuczenia. Nie jest wykluczone, że leczenie potrwa dość długo.

A rywal, na tle świetnie się rozumiejącego Moto-Jelcza, był słabutki. Padły jeszcze cztery bramki, w sumie było 5:0, a zastępujący **Iwana Jacek Skrocki** nie miał żadnych problemów. Dwie bramki dołożył **Mieczysław Łuszczynski** (prowadzi wśród trzeciogigowych strzelców, mając na koncie 9 bramek), a **Marek Grabowski** i **Paweł Drobniak** - po jednej.

W siódmym spotkaniu, z **Górnikiem** w Polkowicach, wygranym przez Moto-Jelcz skromnie 1:0, też przy "imponującej" serii zmarnowanych sytuacji bramkowych, zwycięskiego gola zdobył **Tomasz Watral**, a między słupkami naszej bramki stał **Krzysztof Żelem**, który długo namyślał się, czy po powrocie ze służby wojskowej grać w macierzystym klubie. Znosi się na to, że również powróci **Albert Zieliński**, zdolny napastnik, który przez rok przebywał za granicą.

Tak więc pomyślnie stabilizuje się sytuacja kadrowa w Moto-Jelczu, a sześć kolejnych zwycięstw i wresz-

cie składna gra - to najlepsza zachęta zarówno dla kibiców, jak i tych, którzy są lub mogą być patronami i sponsorami oławskiego futbolu. Są oni bardzo potrzebni, tym bardziej, że młodzież garnie się masowo do uprawiania tego sportu. Już zgłosiło się prawie siedemdziesięciu najmłodszych do grupy trampkarzy, a ponadto w tej grupie jest ponad 40 z poprzednich naborów. I tu jest kłopot, do rozwiązania którego pilnie potrzebna jest klubowi pomoc. Klubu nie stać na to, by zatrudnić dodatkowych trenerów, by zakupić przynajmniej same piłki. Nie można się uczyć gry w piłkę bez piłki. Trzeba ich tyle, ilu jest ćwiczących, a przynajmniej jedna piłka na dwóch. Grupy nie mogą być zbyt liczne, bo wtedy żadna to nauka.

Wprawdzie w tegorocznym budżecie miasta przewidziano na młodzieżowy futbol stokilkadziesiąt milionów, ale dotąd przekazano 28, niecałą końcówkę powyżej stu, a rok ma się raczej ku końcowi. Wprawdzie miejskie dochody są znacznie niższe niż przewidywano, ale nie aż tak niskie, żeby niemal zupełnie ograniczać przyznaną dotację na



sport młodzieżowy, i to tam, gdzie najbardziej garnie się młodzież.

Coś tu nie jest w porządku, a byłoby bardzo szkodliwe dla miasta, jeśli klub z konieczności ograniczyłby działalność na odcinku młodzieżowym. Na to się znosi.

Apelujemy do władz miasta, do wszystkich którzy zdają sobie sprawę jak ważną rolę w procesie wychowania młodzieży spełnia sport, w szczególności najbardziej popularny. Zachęcamy do pilnego pospieszenia klubowi z pomocą w tym względzie.

Może ktoś kupi trochę piłek, ktoś inny sfinansuje zatrudnienie instruktora, zresztą każda forma pomocy będzie cenna. Napastników trzeba sobie wychować, a zacząć należy od trampkarzy...

E.Bykowski

Strażackie zawody

3 września w Strzelinie odbyły się zawody sportowo-pożarnicze drużyn strażackich rejonu oławskiego. Startowano w dwóch dyscyplinach: w sztafecie i w ćwiczeniach bojowych.

Wśród drużyn męskich zwycięstwo odniósł zespół z Sulimowa. Druga była drużyna z ZNTK w Oławie, przed zespołem z Owczar. Kolejne miejsca: Wiązów, Piskorzów, Minkowice, Jaksonów, Nadolice, Zielenice, Sienice.

W grupie kobiet pierwsze miejsce zajęł jedyny startujący zespół z Jelcza-Laskowic.

ca Oł. - 5, Minkowice - 6, Borek Strzeleński - 7

* dziewczęta młodsze 12-15

Sulimów - 1 miejsce, Siedlce - 2, Rzeplin - 3, Nadolice - 4, Miłocice - 5.

Pierwsze trzy miejsca w każdej kategorii premiowane były pucharem

komendanta rejonowego PSP w Oławie oraz nagrodami pieniężnymi.

W sumie w zawodach wystartowały reprezentacje 11 gmin. Zabrakło jedynie przedstawicieli gmin Jordanów i Kondratowice,

Bardzo udany początek miała drużyna **Moto-Jelcz II Oława**, w piłkarskiej klasie okręgowej seniorów. Wygrała kolejne cztery mecze i była liderem z dwupunktową przewagą. Potem jednak przydarzyły się dwie porażki, obie 0:1, więc po sześciu grach oławianie są na czwartej pozycji. Najmniej udany był ten szósty mecz, rozgrywany 11 września w Oławie, z **Odrą Malczyce**. Podopieczni trenera **Waldemara Wójcickiego** nie umieli sobie radzić z silowo grającym przeciwnikiem i z wyjątkowo nieudolnym sędzią. To jednak nie usprawiedliwia niesportowego zachowania, a takim niestety, popisali się dwaj oławianie usunięci z boiska. Kogo w ten sposób ukarali **Krzysztof Łuszczynski** i **Łukasz Boratyński**? Sami siebie i swoich kolegów, bo będą musieli znacznie dłużej pauzować, osłabili w ten sposób swoją drużynę. Szkoda.

Okręgówka i juniorzy

Na dobrą sprawę, w naszej jedenastce wyróżnili się w tym meczu tylko dwaj zawodnicy: **Artur Kołacz** i **Andrzej Przybyła**, niedawni juniorzy.

Natomiast drużyna juniorów Moto-Jelcza źle zaczęła w mistrzostwach swojej klasy międzyokręgowej, ale teraz nadrabia. Najpierw była porażka 0:1 podopiecznych trenera **Zbigniewa Isela** w Bolesławcu, potem bezbramkowy remis z **Lechią Dzierżoniów** w Oławie, zwycięstwo 3:0 we Wrocławiu nad **Ślązkiem** i również zwycięskie 1:0 w meczu oławskim z **KP Wałbrzych**. 5 punktów w 4 meczach i piąte miejsce w tabeli.

W obu zespołach Moto-Jelcza jest ten sam problem: brak skutecznych strzelców. Nie od dziś wiado-

mo, że łatwiej jest cokolwiek rozbijać niż budować, a na boisku - rozbijać ataki niż je konstruować. Chyba jednak będą musiały nastąpić zmiany w przepisach gry, żeby padało więcej bramek. I to bynajmniej nie dlatego, że w Moto-Jelczu nie ma strzelców. Tak jest zbyt często na całym świecie. Bramkostrzelny napastnik to coraz rzadsza rzadkość...

Całkiem źle wiedzie się w klasie okręgowej seniorów Czarnym z Jelcza-Laskowic. Dwa remisy, cztery porażki - i ostatnie miejsce w tabeli. 18 września w Laskowicach - derby Czarni-Moto Jelcz, o godz. 16.

Tu nie ma faworyta...

EB



11 września na oławskim stadionie odbyła się druga część zawodów, w której udział wzięły młodsze drużyny strażackie chłopców i dziewcząt. Zmagania sportowe połączone były z udanym festynem strażackim.

Oto wyniki zawodów:

* chłopcy 15-18 lat

Siedlce - 1 miejsce, Domaniów - 2, Nadolice 3, Jelcz-Laskowice - 4, Jaksonów - 5

* dziewczęta starsze 15-18 lat

Siedlce - 1 miejsce

* chłopcy młodszy

Sulimów - 1 miejsce, Rzeplin - 2, Nadolice - 3, Domaniów - 4, Bystrzy-



gdzie nie zorganizowano zawodów gminnych.

Impreza w Oławie zorganizowana była bardzo sprawnie (nad całością czuwał komendant rejonowy PSP bryg. **Eugeniusz Engel**) i choć pogoda początkowo odstraszała, na stadion przybyło sporo osób zainteresowanych zawodami, łącznie z władzami okolicznych miast i gmin. Obok płyty



stadionu zorganizowano ciekawą wystawę profesjonalnego sprzętu pożarniczego, jakiego nie powstydziłaby się żadna jednostka PSP w kraju. Warto dodać, że podczas festynu i zawodów cały czas przygrywała orkiestra OSP z Bierutowa, której towarzyszył zespół młodziutkich dziewcząt, prezentujących musztrę paradną. Po sporto-

wych zmaganiach nie zabrakło oczywiście tradycyjnej strażackiej grochówki.

W sumie impreza bardzo udana. Wypada tylko życzyć sobie, aby festyn był jedyną okazją do oglądania sprawności naszych strażaków.

(ck)

WYPOCZYWCZALNIE KASET VIDEO

RELAX Brzeska 29 czynne poniedziałek - sobota w godz. 12 - 19
RELAX - 2 (Dworzec PKS - dawny bufet)
 czynne poniedziałek - piątek w godz. 12 - 19
 sobota 10 - 17

POLECAJĄ:

CZŁOWIEK DEMOLKA

USA - 115 min.

Rok 1996 Los Angeles. Sierżant Spartan czyli Człowiek Demolka, gliniarz, który brutalnie i bezpardonowo walczy z przestępcami. Oraz jego przeciwnik, psychopatyczny morderca kryminalista Simon Phoenix. Po nieudanej akcji zostają zamrozeni na 35 lat.

Rok 2032 San Angeles. Anielskie miasto bez śladu przemocy. Phoenix zostaje odmrożony. Tylko jeden człowiek może zmierzyć się z tym krwiożerczym przestępcą - CZŁOWIEK DEMOLKA.

MĘCZYŻNA, KTÓRY PATRZY

USA - 101 min.

Katarzyna Kozaczyk (Katarina Vasilissa) "...ze swoją niewiarygodną twarzą, skrytym i drwiącym uśmiechem Giocondy i wspaniałymi pośladkami dała życie Silvii..."

"Eros jako sposób interpretacji życia. Perwersja seksualna jako manifestacja prawdy ukrytej pod maską konwencji. Wyrażająca to, co ściąga na siebie społeczne prześladowanie. Oto trzy główne myśli Alberto Moravii, które

przyjąłem za własne w filmowej wersji jego powieści "Mężczyzna, który patrzy" Tino Brass

WIMIE OJCA

USA - 127 min.

"W imię ojca" to prawdziwa historia Gerry'ego Colona, sympatycznego, choć nieco rozbrykanego młodzieńca, który dorastał w atmosferze terroru i niepewności. Nie było pracy więc Gerry wraz z przyjaciółmi kradł, by zdobyć pieniądze. Bawił się w kotka i myszkę z władzami brytyjskimi i ochotnikami z IRA, co było źródłem nieustannej frustracji jego ojca Giuseppe (Pete Postlethwaite). W końcu po ulicznych zamieszkach wywołanych przez Gerry'ego ojciec wysłał go do Anglii. W nocy z 5 na 6 października 1974 r. eksplodowały bomby w dwu pubach od-

wiedzanych przez brytyjskich żołnierzy na przedmieściu Londynu, w Guildford. Tej nocy Gerry razem z kolegą zmuszeni byli spać w parku. Po bezpodstawnym zatrzymaniu został oskarżony o spowodowanie zamachów i brutalnie nakloniony do przyznania się do winy. Chociaż był niewinny, został skazany na 30 lat i uwięziony. Ponadto został aresztowany jego ojciec i osadzony z nim w jednej celi. Po 15 latach więzienia "Czwórka z Guildford", jak nazywano głównych oskarżonych, odzyskała wolność w wyniku procesu, który do dziś wstrząsa podstawami brytyjskiego systemu prawnego.

ZAPRASZAMY

Od poniedziałku do soboty

A.Menartowicz

P.Rządowski

ZESPÓŁ MUZYCZNY

TEL. 37-362

USŁUGI

PLASTYCZNE

"KACPER"

TEL. 39-443; 32-729

SKUPUJĘ SREBRO

SREBRO PRZEMYSŁOWE

I ZŁOM SREBRA

OŁAWA.

TEL. 343-23

DUET MUZYCZNY

KONTRAST

* wesela * zabawy * dancinigi

oferujemy:

- akracyjny repertuar

- konkurencyjne ceny

(już od 2 mln zł)

OŁAWA TEL. 34-667

(po 15.00)

ŻALUZJE

POZIOME, PIONOWE

tel./fax 38-506, tel. 38-413

KWADRACIAK Ip.

PRALKI

AUTOMATYCZNE

TEL. 38-138

JUNKERSY

TEL. 344-39

A.W. Lubawa

UWAGA!

szybko * solidnie

NAPRAWY JUNKERSÓW

Tadeusz Glejzów

tel. 39-553

INSTALACJE ALARMOWE

INSTALACJE

ELEKTRYCZNE

OGRZEWANIE

PODŁOGOWE

PRZEPEŁYWOWE

OGRZEWACZE WODY

BRAMOFONY

(domki jednorodzinne)

tel. 33-710 (po 16.00)

lub 39-775

5. KASIA KOWALSKA "GEMINI"

ŚWIAT

1. ROLLINS BAND "WEIGHT"
2. BEASTIE BOYS "ILL COMMUNICATION"
3. BIOHAZARD "STATE OF THE WORLD ADDRESS"
4. RAGE AGAINST THE MACHINE
5. NEW BEAT VOL.2

Odpowiedz na zagadkę z poprzedniego numeru: utwór zatytułowany



System barw rozpoznawczych oraz symboli stanowi pomoc w oznaczeniu. Niezastąpiony towarzysz podczas grzybobrania oraz wyjazdów na łono natury.

wydawnictwo: Muza S.A.

cena: 155.000 zł.

Dominique Szeneś
NAJSŁYNIEJSZE POWIEŚCI
LITERATURY ŚWIATOWEJ

ronad awiescie najbardziej znanych i lubianych powieści od starożytności do czasów współczesnych. Analiza podstawowych gatunków powieściowych z przykładami, omówienie treści, ciekawostki i dane historyczne, biogramy autorów.

Powieści, które musi znać każdy: "Satyryki", "Don Kichot", "Nowa Heloiza", "Niebezpieczne związki", "Ostatni Mohikanin", "Bracia Karamazow", "Mo-

by Dick", "Nędznicy", "Wyspa skarbów", "Przemięło z wiatrem", "Dżuma", "Mistrz i Małgorzata", "Wichrowe Wzgórze" i wiele innych znanych, lubianych i czytanych!

Wielcy mistrzowie literatury światowej: Rabelais, Defoe, Swift, Balzac, Voltaire, Tolstoj, Dostojewski, Dickens, Kafka, Proust, Singer, Joyce...

Zwięzła, bogata, rzetelna informacja. Żywa i prosta prezentacja.

wydawnictwo: OPUS

cena: 100.000 zł.

GRY PLANSZOWE

Poznajemy znaki drogowe

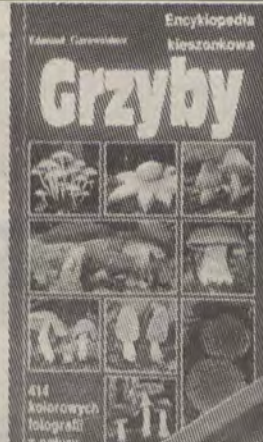
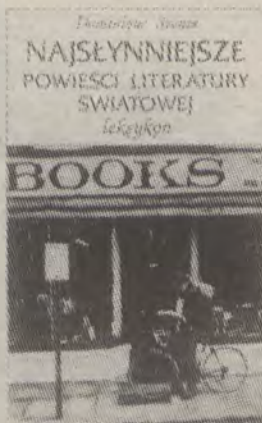
Jest to nowość na naszym rynku wydawniczym, przeznaczona dla dzieci w wieku szkolnym. Zawiera kilkanaście gier planszowych do których dołączone są 4 samochodziki i kostka.

Nasze pociechy podczas gry mogą w łatwy i przyjemny sposób przyswoić sobie zasady poruszania się po jezdni i znaczenie znaków drogowych.

Milej zabawy!

wydawnictwo: Muza S.A.

cena: 243.000 zł.



TANIA KSIĄŻKA

Kupon 50.000 zł
Księgarnia "w wieżowcu"

Imię

nazwisko

adres

UWAGA!

KSIEGARNIA POSIADA W
SPRZEDAŻY PODRĘCZNIKI
DLA UCZNIÓW SZKÓŁ
PODSTAWOWYCH
I ŚREDNICH.

Miłośnicy książek
szukacie taniej książki?

Wypełniony i dostarczony do redakcji kupon (skrzynka w bramie naprzeciw policji) weźmie udział w losowaniu bonifikaty w kwocie 50 tys. zł na zakup książek w księgarni "w wieżowcu".

Szczęśliwcem w poprzednim losowaniu okazała się Maria Stec (Piskorzówek 31), która może kupić dobrą książkę w księgarni "w wieżowcu" z bonifikatą 50 tys. zł.

Gratulujemy!

TO WARTO
PRZECZYTAĆEdmund Garnwelder
GRZYBY

(Encyklopedia kieszonkowa)

Kieszonkowy format oraz niewielki ciężar książki czynią z niej idealny przewodnik w czasie grzybobrania.

Dzięki zdjęciom zamieszczonym w tym opracowaniu, wskazówkom botanicznym oraz dokładnym opisom, użytkownik będzie mógł łatwo rozpoznać i oznaczyć grzyb zarówno na miejscu, jak i w domu.

Na 414 barwnych zdjęciach ukazano grzyby w ich najbardziej typowej postaci uwidoczniającej wszystkie najważniejsze cechy rozpoznawcze niezbędne do oznaczenia, a także ich naturalne otoczenie.

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Przyjmujemy uczennicę do praktycznej nauki zawodu (kucharz). Wiadomość: Cafe-Bar "Italia" Oława Pl. Gminajalny 11 c lub tel. 39-277.

* Sprzedam bramy warsztatowe, ocieplane, płyt spalinową PS-180, ponton ratunkowy. Tel. 328-16 po godz. 20.00.

* KARDIOLOG (wykonywanie EKG) Oława ul. Brzeska 29, sobota 12.00-13.00 lub Wrocław ul. Biskupia 5/5 (róg ul. Oławskiej) codziennie 16.00-17.00. Rejestracja tel. 67-16-19.

* Sprzedam dom (1/2 bliźniaka) przy ul. Broniewskiego 2. Tel. 300-96 do 18.00 lub 388-52 po 18.00.

* Zamienię mieszkanie własnościowe 64 m² (4 pokoje) na jednopokojowe lub sprzedam. Tel. 348-56.

* Unieważniam pieczętkę następującej treści:

Usługi PLASTYCZNE

Maciej Rogoziński

ul. 3 Maja 3, 55-200 Oława

* TEUMACZ PRZYSIĘGLY języka rosyjskiego mgr Elżbieta Sawicka-Skibińska. Tel. 39-769.

* Holender lat 52 pozna Polkę do lat 40, bezdzietną, ze znajomością j. niemieckiego. HEINZ OFFERMANS WOLFSTR. 61 5701 JB HELMOND HOLLAND.

* Kserokopiarce Canon 1020 tanio sprzedam. Tel. 30-226.

* Lekarka poszukuje pokoju lub mieszkania jednopokojowego do wynajęcia. Wiadomość: tel. 33-557.

* Posiadam wolne moce - przyjmuję zlecane szycie. Tel. 34-138 (po 18.00).

* Sprzedam duże nowe łóżko. Wiadomość: tel. 38-241 po 20.00

* Artysta plastyk udziela lekcji z malarstwa i rysunku. Tel. 37-577.

* Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe. Tel. 37-547.

* ZATRUDNIĘ! Sprytne szwaczki do szycia różnorodnej konfekcji. Wynagrodzenie w akordzie - dziennie 300 tys. Tel. w godz. 7.00-15.00, 33-077.

* Zamienię M-3 kwaterekowe w Będzinie (48 m²) na równorzędne w Oławie lub okolicy. Tel. 37-062.

* Malowanie, tapetowanie. Tel. 370-60.

* Usługi transportowe - Mercedes Bus 208D. Tel. 38-713.

* Videofilmowanie wszelkich uroczystości. Tel. 341-55 po godz. 20.00 lub wypożyczalnia kaset video ul. 1 Maja k/basenu.

* Orkiestra, Tel. 39-461.

* Videofilmowanie, tel. 37-658.

* Videofotografowanie, tel. 39-829.

* CZYSZCZENIE I ODNAWIANIE (podbarwienie, woskowanie, nakładanie powłok) na wyroby i odzież ze skór naturalnych, futrzarskich i lico-wych. Brzeg, Kotlarska 3 (boczna Fabrycznej). Tel. 21-87.

* Naprawa magnetowidów i sprzętu RTV. Oława, Wrocławska 3.

* Przyjmę kilkoro dzieci na prywatne lekcje języka angielskiego. Tel. 34-685.

W poprzednim wydaniu do informacji o prywatnych lekcjach wkładł się błąd w numerze telefonu. Wszystkich zainteresowanych przepraszamy i informujemy, że w sprawie prywatnych lekcji języka angielskiego należy dzwonić pod numer 34-685!

* PHUP "MAZIP" zatrudni kroje-czo z doświadczeniem, pomocnika kroje-czego i szwaczki. Adres: 3 Maja 26, pokój 113 lub 118 (7.00-15.00). Tel. (po 20.00) 349-80, 39-376.

* Zamienię mieszkanie 3-pokojowe (kwaterekowe) na 2-pokojowe. Tel. 38-485 od godz. 16.00

* Młode małżeństwo pilnie poszukuje 2-pokojowego mieszkania do wynajęcia. Tel. 320-72

* Sprzedam MERCEDESA 300 TD (cena 20 tys dolarów). Tel. 341-12.

* Sprzedam MERCEDESA 190 E (cena 170 mln zł). Tel. 341-12.

* Sprzedam MERCEDESA 280 SE. Tel. 341-12.

* Sprzedam MERCEDESA 230 E (cena 220 mln zł). Tel. 341-12.

BIURO RACHUNKOWE

OŁAWA tel. 38-566

KOMIS

ARTYKUŁY RÓŻNE

(m.in. suknie ślubne)

ul. Szymanowskiego 13

PIĄTEK

16 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Moda na sukces" - serial prod. amerykańskiej
8.30 Ciuchcia i gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 "Młodzi jeźdźcy" (12) - s. USA
11.00 Szkoła dla rodziców
11.15 Uszuj sama
11.30 U siebie - reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 Telewizja Edukacyjna
16.00 "Moda na sukces" - serial USA
16.25 Dla dzieci - Ciuchcia
17.00 Teleexpress
17.20 Tata, a Marcin powiedział...
17.30 Goniec - tygodnik kulturalny
17.45 Test
18.50 Zulu Gula, Miedziana 13
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Dziki kwiat" - film USA
21.45 Puls dnia
22.00 Polska Golgota, 1939-45
22.30 Cooperative Bridge'94
22.45 W.C. kwadrans
23.00 Wiadomości
23.15 Nasza szkapka - mag. kulturalny
23.45 "Morgan - przypadek do leczenia" - komedia prod. ang.
1.20 Festiwal Tańca w Usti nad Łabą
1.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.35 Rano
8.00 Program lokalny
8.30 "Zbójnicy króla" - serial
9.00 Transmisja obrad Sejmu
13.00 Panorama (w przerwie)
14.55 Powitanie
15.00 Truskawkowe studio
15.30 Studio sport
16.30 "Zdrówko" - serial prod. USA
17.00 "Trzy dni w Riazaniu" - film dok.
17.30 "Obóz Gross Rosen" - film dok.
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19.35 La la mi do...
20.00 Zawodowcy - pr. publicyst.
21.00 Panorama
21.30 Tablice pamięci
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
22.15 WOJNY NARKOTYKOWE
23.45 Reportaż
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.15 Koncert zespołu Dżem
1.00 Zakończenie programu

SOBOTA

17 września
PROGRAM I

7.10 Eko-echo
7.50 Agro linia
8.00 Wszystko o działce i ogrodzie
8.30 Sport i rekreacja
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 Dla dzieci i młodzieży - 5-10-15
11.00 Podwodna Odyseja Kapitana Cousteau - "Nowa Zelandia"
11.50 Magazyn weekendowy
12.00 Wiadomości
12.10 Swojskie klimaty
13.00 Walt Disney przedstawia
14.20 TV TEATR - "Gorące uczucie"
15.10 Zaproszenie do Teatru TV - "Ostatni dzień Anny Kareniny"
15.15 Losowanie loterii Dzieciak
15.30 Zwierzęta świata
16.00 Kraj
16.30 Sceny domowe - kapitał
17.00 Teleexpress
17.20 MdM, czyli Mann do Materny...
17.45 Mini Videofashion
18.05 "DOBRA PARA" (10) - ser.
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Wszystko, co najważniejsze" - film obyczajowy prod. polskiej
22.00 Kabaret Elita
22.55 17 września 1939 - pr. public.
23.30 Wiadomości
23.40 Sportowa sobota
0.10 "Ciało i krew" - dramat USA
2.15 "Pejzaż z rumiankami" - s. ang.
3.10 Program muzyczny
3.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Rano-powitanie
7.30 Tacy sami
8.00 Wspólnota w kulturze - pr. dok.
8.30 "Sandokan"
9.00 Program lokalny
10.00 "Na odsiecz Lwowa" - reportaż
10.30 Animals
11.00 Ulica Sezamkowa
12.00 "Jak daleko stąd, jak blisko"
13.40 Koziołek Matołek i jego pan
14.00 Powstańcze przygody Erwina Respondka
14.30 WIDZIANE Z BLISKA (2) - Piązy
15.00 Apetyt na zdrowie
15.45 Wysypisko - telenowela
16.00 "Grace w opalach" (5) - s. USA
16.30 Potyczki rodzinne - teleturniej
17.00 "Duduś" - Adam Pawlikowski
17.40 Rawa Blues - transm. festiwalu
17.55 Losowanie gier liczbowych
18.00 Panorama
18.05 Programy lokalne
18.30 7 dni świat
19.00 Gra
19.35 Dziura w koszu
20.00 Rawa Blues (cd.)
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 przedstawia - magazyn muzyczny
22.05 MŚCICIELE - "Nevada Smith"
0.10 Panorama
0.15 Rawa Blues (cd.)
1.45 Zakończenie programu

NIEDZIELA

18 września
PROGRAM I

7.00 Daleko i blisko
7.15 Tydzień
8.00 Notowania
8.30 Dla dzieci - Tut-Turu, Teleranek
10.05 DROGA DO AVONLEA (12)
11.00 Wiadomości
11.10 CHURCHILL (1) - serial ang.
12.15 Koncert życzeń
12.45 Z kamerą wśród zwierząt
13.00 Laboratorium
13.20 Pieprz i wanilia
14.00 W starym kinie - "Długie oczekiwanie"
15.05 Wojna o krzyże - film dok.
15.30 Sto pytań do...
16.05 Poczta pantoflowa - pr. rozryw.
16.35 Antena
17.00 Teleexpress
17.20 Śmiechu warte
18.00 "Dynastia Colbych"
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Córka senatora" (2) - serial USA
21.05 Sportowa niedziela
21.50 Publicystyka międzynarodowa
22.20 Wieczór z Alicją
23.10 Spotkania domowe
23.35 "Wielki Szu" - film pol.
0.10 Wokół wielkiej sceny
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Echa tygodnia
7.30 "Córka senatora" (2) - serial
8.25 Powitanie
8.30 Wzrockowa lista przebojów
9.00 Programy lokalne
10.00 The King's Singer
11.00 "Zapomniana zatoka" - serial. ang.
12.00 "Siostro, do dzieła" - kom. ang.
13.25 Ukryta kamera
14.00 Podróże w czasie i przestrzeni - "Wielki Mur"
14.55 "A kuku, Panie Kruku"
15.00 Teatr dla dzieci
15.30 Kulisy Miss Polonia
16.00 "M.A.S.H." - serial komediowy
16.30 Familiada - teleturniej
17.00 Szansa na sukces - Zespół VOX
18.00 Wydarzenia tygodnia
18.25 Dystans - magazyn sportowy
18.50 Programy lokalne
19.00 Gra - teleturniej
19.35 "Animki"
20.00 Linia specjalna
21.00 Panorama
21.30 Twarze Witkacego, czyli Regulamin Firmy Portretowej
22.20 "Wielkie bataliony" - serial ang.
23.15 Stańko, Witkacy, peyotl - program literacko-muzyczny
24.00 Panorama
0.05 Muzyczny blok Dwójki
0.50 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

19 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Moda na sukces" (7) - s. USA
8.30 Dla dzieci - quiz muzyczny i film
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 "Dynastia Colbych" (powt.)
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Panie na planie
12.00 Wiadomości
12.15 Agro biznes
12.15-14.50 TV Edukacyjna
15.30 Luz
16.00 "Moda na sukces" - s. USA
16.25 Dla dzieci - Baw się z nami
17.00 Teleexpress
17.20 Program publicystyczny
18.10 "Latający cyrk Monty Pythona"
18.40 Polska 40, 30, 20 i 10 lat temu
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Teatr Telewizji - "Ostatni dzień Anny Kareniny"
21.30 Puls dnia
22.15 MdM, czyli Mann do Materny...
22.45 Program publicystyczny
23.00 Mistrzowie kina
23.20 "Zdrowie" - film fab.
0.55 Przeboje B. Kaczyńskiego
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport-Telegram
7.20 Dwójka o poranku
7.35 Rano
8.00 Programy lokalne
8.30 "Miłość i dyplomacja"
9.00 Świat kobiet
9.30 "DINOZAUR" - serial dok.
10.05 "Wojownicze żółwie Ninja"
10.30-13.00 Na życzenie
10.30 Potyczki rodzinne - teleturniej
11.00 Dżem - koncert (2)
12.00 "Pieśń odkupienia" (3) - s. dok.
13.00 Panorama
13.20 "Syn Słońca i córka Księżycy" - serial historyczno-obyczajowy
14.10 Clipol
15.00 "Wojownicze żółwie Ninja"
15.30 Studio sport
16.00 PKF (37/94)
16.10 Ojczyzna-polszczyzna
16.30 "Miłość i dyplomacja"
17.00 "CIA" - film dok.
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Koło fortuny - teleturniej
19.35 "Max i szczerza ferajna"
20.00 "Przystanek Alaska" - s. USA
20.45 Przystanek Dwójka
20.56 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.30 Tablice pamięci
21.40 Bestsellery Dwójki - Dżem
22.30 Ogród sztuki
23.00 Wołanie o pomoc
23.40 Warszawska Jesień'94
24.00 Panorama
0.05 Studio sport
0.15 Koncert orkiestrowy
1.15 Zakończenie programu

WTOREK

20 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Pierwsze pocałunki" (3) - serial
8.30 TIK-TAK i gimnastyka
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
10.00 "Życie" - serial obyczajowy
10.30 Portret europejski
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.30 Sto lat
11.40 Video fashion
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-14.55 TV Edukacyjna
16.00 "Pierwsze pocałunki" - serial
16.35 Dla dzieci - TIK-TAK
17.00 Teleexpress
17.20 Aria ze śmiechem - pr. rozryw.
17.40 Klinika zdrowego człowieka
18.05 "Simpsonowie" - s. anim. USA
18.30 Sensacje XX wieku
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Nie wracaj do przeszłości" - f. USA
21.50 Puls dnia
22.15 Sejmograf
22.30 Listy o gospodarce
23.15 "Jestem ostatnia" - film dok.
23.45 Nocne czuwanie bez butelki
0.45 "Przekłete rewiry" - film dok.
1.10 Muzyczna Jedynka
1.40 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Dwójka o poranku
7.35 Rano
8.00 Program lokalny
8.30 "Miłość i dyplomacja"
9.00 Świat kobiet
9.30 "Hollywoodzki Babilon" - s. dok.
10.00 "PRZYGODY BLACKY'EGO"
10.30-13.00 Na życzenie
10.30 Familiada - teleturniej
13.00 Panorama
13.20 "Zakazana miłość" - s. obycz.
14.05 Clipol
14.45 Co jest grane
15.00 "PRZYGODY BLACKY'EGO"
15.30 Studio sport
16.00 Przegląd Kronik Filmowych
16.30 "Miłość i dyplomacja"
17.00 Magazyn przechodnia
17.10 Sen o Europie
17.40 W okolicy Stwórcy
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
19.05 Koło fortuny - teleturniej
19.35 "Max i szczerza ferajna"
20.00 Bilans XX wieku (1)
20.56 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.30 Pogotowie ekologiczne 2
21.40 Reporterzy Dwójki ...
22.15 "Kodayu" - film obyczajowy
0.10 Panorama
0.15 Sport
0.25 "Trzecia część nocy" - film pol.
2.10 Zakończenie programu

ŚRODA

21 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Moda na sukces" - serial USA
8.30 DLA DZIECI - Muzyczna skakanka
10.00 "Słoneczny patrol" (12) - serial
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka
11.30 Jerzy Duda-Grac - magazyn
11.50 Nasze państwo, wiadomości
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15 TV Edukacyjna
16.00 "Moda na sukces" - serial USA
16.25 Mały teatr wielkiego świata.
17.00 Teleexpress
17.20 Miliard w rozumie
17.45 Polska kronika ogórkowa
18.05 "Słoneczny patrol" - serial
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "Sprawiedliwość mafii" - f. USA
21.45 Puls dnia
22.20 Zawsze po 22-jej
23.00 Wiadomości
23.20 "Trzy dni bez wyroku" - f. pol.
0.55 BeboPalula - program muzyczny
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.10 Sport
7.35 Rano
8.00 Programy lokalne
8.30 "Miłość i dyplomacja"
9.00 Świat kobiet
9.30 "Najpiękniejsze zakątki Europy"
10.00 Kacper i jego przyjaciele
10.30-13.00 Na życzenie
13.00 Panorama
13.20 "Dwaj spryciarze w Antalyi" - serial prod. niemieckiej
14.10 Clipol
14.25 Pętla czasu
15.00 "Kacper i jego przyjaciele"
15.30 Studio sport
16.00 "Podaj łapę"
16.30 "Miłość i dyplomacja"
17.00 "W służbie Bogu i innym" - f. dok.
17.30 Ocenia nas przyszłe pokolenia
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.05 Koło fortuny - teleturniej

19.35 "Max i szczerza ferajna"
20.00 Warszawska Jesień'94
20.55 Radio Powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.35 Ekspres reporterów
22.05 "Trzy szkice miłosne" - teatr
23.10 Kim był Bolesław Piasecki
24.00 Panorama
0.05 Sport
0.15 Clipol
1.00 Zakończenie programu

CZWARTEK

22 września
PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 "Oddział dziecięcy" - serial ang.
8.30 Dla dzieci - TUT-TURU,
9.00 Wiadomości
10.05 "ZAR TROPIKÓW" (10)
11.00 Gotowanie na ekranie
11.20 To jest łatwe
11.30 Kwadrans na kawę (2)
11.45 Życ bezpieczniej
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.15-15.00 TV Edukacyjna
16.00 "Oddział dziecięcy" - serial ang.
16.25 "Gdzie jest Wally" (3)
17.00 Teleexpress
17.20 Filmidlo - magazyn filmowy
17.40 Taki jest świat
18.05 "Małe cudo" (13) - serial USA
18.30 Znaki czasu
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 "ZAR TROPIKÓW" - serial USA
21.05 Tylko w Jedyńce
21.50 Magazyn (3) - p. satyryczny
22.10 Szwejki - program wojskowy
22.25 Pegaz
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.20 Publicystyka kulturalna
0.15 "Napad" - komedia kryminalna
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.00 Panorama
7.20 Dwójka o poranku
7.35 Rano
8.00 Program lokalny
8.30 "Miłość i dyplomacja" (ost.)
9.00 Świat kobiet
9.30 Najpiękniejsze zakątki Europy
10.00 "Tarzan" - serial przygodowy
10.30 Na życzenie
13.00 Panorama
13.20 "NAPOLEON" (2) - "Berlin"
14.15 Clipol
15.00 "Tarzan" - serial
15.30 Skrzydła bliżej marzeń
16.00 Mój mały świat
16.30 "Miłość i dyplomacja" - ost.
17.00 Święto plakatu A. Brzozowskiej
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
19.05 Koło fortuny - teleturniej
19.35 KLUB PANA RYSIA (3) - mag.
20.00 Studio sport
20.56 Radio powstańcze "Błyskawica"
21.00 Panorama
21.35 Auto
22.00 "Francesca" film fab.
0.15 Panorama
0.20 Sport-Telegram
0.30 Artnoc
- koncert muzyki kreatywnej
2.00 Zakończenie programu



UWAGA! KORZYSTNE ZMIANY!

MASTER

SC MASTAR
ZAKUPY
NA RATY

U nas kupisz na dogodnych warunkach pralki, lodówki oraz inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego

- * BEZ ŻYRANTÓW - do 24 rat
- * KORZYSTNE ODSETHI - 1,94%
- * PIERWSZA WPLATA - 10% WARTOŚCI
- * MINIMUM FORMALNOŚCI - wszystko załatwisz w sklepie
- * KILKA TOWARÓW W RAMACH JEDNEJ UMOWY
- * HONORUJEMY UTILITY CARD
- * UPUSTY DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
Oława, Rynek 15, tel. 590-99

TOWAR ODWOZIMY BEZPŁATNIE
DO DOMU KLIENTA
WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

PLASTRY MIODU NAPRZECIW DWORCA PKS
PL. GIMNAZJALNY



ITALIA

CAFE-BAR

REWELACYJNA PIZZA "Italia"
ZAPRASZAMY CODZIENNIE 10.00 - 18.00
w soboty w godz. 11.00 - 16.00 w niedziele nieczynne
DOLECAMY SMACZNE LODY

zapiekanki,
tosty, pierogi, napoje

REMANENT

Jeszcze jeden klub

Z oficjalnych tym razem źródeł dowiedzieliśmy się, że w nowej szkole przy ul. 3 Maja zatrudnienie znalazło pięciu radnych. Oprócz dyrektora Antoniego Markiewicza i Bogdana Olejnika - zatrudnionych w LE nr 2 na pełnych etatach, do pensji dorabiają tam radni Jerzy Hawrysz (9 godzin PO), Marek Kłeczek (5 godzin chemii) i Ireneusz Pętał (5 godzin historii). Czyżby więc jeszcze jeden klub radnych?

Gdy gaszą,

to musi się coś palić

Podczas niedzielnych zawodów strażackich na olawskim stadionie spalił się wzmocniacz i przez kilka minut na stadionie panowała cisza. szybko jednak uruchomiono głośniki na strażackim żuku i mogliśmy dowiedzieć się, że byli wójtowie i byli burmistrzowie pozostali jak dotąd prezesami OSP. Ale druh Kosiński szukał już nowych kandydatów...

"Veni, vidi, vici... i nici!"

Amerykanka
(przelotnie w Oławie)

W obawie przed Gumisiami (?), w ostatniej chwili zmieniono linię lotnego finiszu Tour de Pologne. Pierwotnie, jak nam podano, miała ona znajdować się przed Kwadraciakiem i tam też do końca niektórzy pełnili wartę. Ostatecznie linię finiszu przeniesiono na ulicę 3 Maja, naprzeciw dworca PKS, obok pizzerii "Italia" - wózków z lodami tym razem nie zauważono.

Za przyjemność goszczenia przez 256 sekund kolarzy na olawskich ulicach, miasto zapłaciło do kasy organizatorów wyścigu 6 mln złotych polskich.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy od zaprzyjaźnionego kioskarza, Krzysztof Trybulecki, w tydzień po tym, jak przestał być zastępcą burmistrza, po raz pierwszy kupił sobie tygodnik NIE.

Recydywista

3 sierpnia 1986 w "Słowie Polskim" ukazał się artykuł pt. "Recydywista":

Niespełna dwa lata wytrzymał bez ponownego wejścia na drogę przestępczości Józef Feret. Więzienie opuścił w lutym 1984 r., a w styczniu br. wszedł kolejny raz w kolizję z prawem. Będąc pod wpływem alkoholu usiłował tomem otworzyć kłódkę do klatki z królikami należącej do jednego z mieszkańców ul. 1 Maja w Środzie Śląskiej. Nie udało mu się jednak tego dokonać i pozostawił ją uszkodzoną. Przystąpił później do odrywania desek, aby dostać się do środka i zabrać stamtąd króliki.

Nie zdażył. Został zatrzymany przez właściciela klatki i przekazany funkcjonariuszom RUSW. Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej wymierzył mu za

MODLITWA Z KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA W WARSZAWIE

Strzeż nas Panie, abyśmy nie byli:

- * tymi, którzy dużo mówią,
a nie podejmują niczego,
- * tymi, którzy podejmują wszystko,
a niczego nie kończą,
- * tymi, którzy obiecują,
a nie dotrzymują słowa,
- * tymi, którzy nic nie robią,
a wciąż krytykują,
- * tymi, którzy ubolewają nad
okrucieństwem obecnych czasów
i ludzkim egoizmem,
a nie czynią niczego,
by wspomagać innych,
- * tymi, którzy marzą,
by otrzymywać,
a nic nie dawać,
- * tymi, którzy umieją prosić,
a nie chcą dziękować.

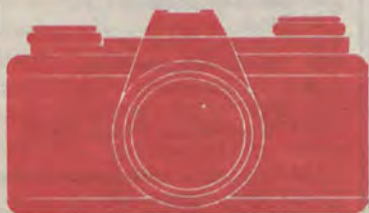
Aparat fotograficzny już czeka

Konkurs "Nasi na wakacjach"

Przypominamy, że tylko do końca września czekamy na Wasze zdjęcia z wakacyjnych wojaży. Na autora najlepszej, naszym zdaniem, fotografii, czeka już w redakcji aparat fotograficzny - ufundowany przez restaurację "Paradise".

To nie jest konkurs dla zawodowców - czekamy na zdjęcia amatorskie, format obojętny. Liczy się tylko to, aby na fotografii byli nasi Czytelnicy podczas wakacji. Nie przegap okazji. Do tej pory otrzymaliśmy stosunkowo mało prac, dlatego szansa wygrania aparatu jest ogromna. Czekamy tylko do końca września. Zdjęcia można przynosić do redakcji (Rynek 12a, tel. 33-557) osobiście lub wrzucić do skrzynki redakcyjnej, w bramie naprzeciw komendy policji.

Powodzenia.



Po ostatniej sesji RM



ten czyn karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, nadzór ochronny w ciągu 3 lat, podanie wyroku do publicznej wiadomości. Jest to jego czwarty pobyt w więzieniu. Czy na tym się skończy?

W następnym dniu po ukazaniu się tekstu "Recydywista", kolejne wydanie "Słowa Polskiego" przyniosło sprostowanie i przeprosiny, ubolewając że nastąpiła fatalna omyłka. Józef Feret - to nie napastnik, trzykrotnie karany recydywista, lecz właściciel klatki z królikami, który przyłapał sprawcę i spowodował milicyjną interwencję oraz złapanie sprawcy, potem osądzonego i ukaranego za ten czyn. Natomiast Feret nigdy nie był karany, powszechnie przy tym znany i szanowany mieszkaniec Środy Śląskiej...

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stomatolog
Joanna Kobusińska

lek. stomatolog
Jarosław Kobusiński

przyjmują codziennie
UL. OKÓLNA 7A

☎ 38-607

W OŁAWIE TEŻ KRĘCA

KATEGORIA: wydarzenie



Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Justyny Sieradzkiej zamieszkałej w Oławie, przy ul. Szymanowskiego 2/12. Hasło brzmiało: "Początek roku szkolnego". Nagroda, kupon hurtowni FOTO-HIGIENA na kwotę 100.000 zł - do zrealizowania w hurtowni, czeka w redakcji.

Hurtownia FOTO-HIGIENA

oferująca artykuły higieniczne, papirnicze,
chemii gospodarczej i kosmetyki
mieści się przy ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS).

Pracujemy w godz. 7-19, w soboty do godz. 14.
Zapraszamy sklepy i zakłady pracy!

Z pamiętnika Jagiełły

Przed bitwą do mnie Krzyżak podjechał i tak rzecze:
"Daję Ci, o Panie Królu, te dwa gołe miecze!"
I nim się zanurzyłem w długiej i trudnej walce,
Że miecze ostre były, pociąłem nimi palce.
Z tego zdarzenia wnioski jawią się niewesołe:
Chcąc uniknąć nieszczęść, zakrywaj wszystko, co gołe.

Kogucie troski

Często tak w kurniku bywa,
Że kokoszek cała zgraja,
Na kogucie się wyżywa,
Robiąc sobie z niego...jaja.

- Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie;
Co ja mówię? Zdrowie? Serce mojej mamy!
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie...
- Przepraszam bardzo. My się w ogóle znamy!

Szymon Barabach